Pobiegali w Kąkolewnicy strona 20

Kabareton w Czemiernikach

Marcin Daniec strona 21

Polonez dla Konstytucji 3 Maja strona 5

Fot. Radosław Grabowski

Uczniowie „Jedynki”

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

9 - 15 maja 2023 r.
nr 19 (1035) ▪ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Majowa Jutrzenka z głośnym zgrzytem w Radzyniu

Wójt Wiesław Mazurek:

Nie zostałem zaproszony ani przez burmistrza, ani przez starostę. Otrzymałem telefon z zaproszeniem od księdza dziekana.

STRONA 3

Komentuj na: radzyn.24wspolnota.pl

Fot. mm

Po raz drugi samorząd gminy wiejskiej Radzyń Podlaski został wykluczony z grona organizatorów święta

KGW Wólka Zdunkówka ruszyła z projektem „Danie Wspólnych Chwil”

STRONA 21

KĄKOLEWNICA 22
Festiwal Piosenki Podlaskiej

KOMARÓWKA 22
Dzień Strażaka i święto Konstytucji 3 Maja

ULAN-MAJORAT 23
W Sętkach posadzono Dąb Władek

BORKI 23
Jednomyślne poparcie dla jednostki wojskowej

Rany cięte, urwane palce, upadek z wysokości. Z takimi wypadkami najlepiej radziły sobie licealistki z Komarówki

Pierwsze takie zawody w powiecie otwierają drogę do Mistrzostw Polski.

STRONA 5

Najlepsze okazały się dziewczęta z liceum w Komarówce

Fot. Radosław Grabowski

Kofi&Ti nadal żyje. Zaprasza na pyszną kawę i koncerty. Sezon ruszył

STRONA 4

Patrycja Danilkiewicz, właścicielka Kofi&Ti

Fot. mm

N 1780
ISSN 1899-7058
9 771899 705307 19

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

! SKUP ZŁOMU AUTOKASACJA !
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

RAD

eprasa.pl 2612ec840e

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@24wspolnota.pl
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

9 maja
godz. 8.00-14.00,
Wohyń ul. Parczewska, Kraszewskiego

10 maja
godz. 8.00-14.00,
Turów (7)

11 maja,
godz. 8.00-14.00,
Radzyń ul. Armii Krajowej, Pocztowa (ST -56)

12 maja,
godz. 8.00-14.00,
Turów (4),
godz. 9.00-13.00,
Borki (3)

Felieton Jakuba Jakubowskiego

Orzeł bielik

Czy wiecie, że bieliki gniazdują w powiecie radzyńskim? Kilka dni temu dostałem od pana Marka zaproszenie na rodzinne podglądanie pary naszych narodowych ptaków.

Na wiosnę zamieszkały one w jego najbliższym sąsiedztwie, a niedawno w gnieździe, na potężnej czarnej olszy, pojawił się mały orzełek.

Bielik jest w Polsce rzadki i podlega ochronie ścisłej. Jego liczebność szacuje się na 1200-1500 par. Wokół gniazd tworzone są strefy ochronne. Ptaki te umieszczono w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt, czyli na liście gatunków ginących. Polskę południowo-wschodnią zamieszkuje tylko 60 par.

Pan Marek zadbał o lunetę obserwacyjną, lornetkę i sporą ilość wiedzy. Wspólnie z dziećmi najpierw obserwowaliśmy młodego orzełka wyglądającego z gniazda swych rodziców. Podekscytowani pstrykaliśmy całkowicie amatorskie fotografie, zaglądając w okular i co chwilę zmieniając się przy lunecie.

W pewnym momencie nad gniazdem pojawił się duży ptak. Kilka razy zakołował na niebie i wylądował. Byliśmy świadkami, jak kawałek po kawałku rozrywa upolowaną rybę i karmi malucha.

Spotkaliśmy się 3 maja, w nasze narodowe Święto Konstytucji, więc było w tej scenie coś szczególnego, co trudno opisać słowami. Po jakimś czasie młody poszedł spać, a rodzic rozglądał się czujnie po okolicy, czekając na swoją drugą połowę. Słońce zaczęło chylić się ku zachodowi. Panie Marku, dziękuję za to spotkanie!

PS. No a skąd pewność, że ptaki jadły rybę? Przez lunetę widać było pióra na głowie dorosłego orła, zbite w kępki od wody. Jestem pewny, że to po udanym polowaniu nad pobliskim stawem.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Co, gdzie, kiedy?

MAJ 12
VII Radzyńskie Dni Fotografii,
Radzyński Ośrodek Kultury

MAJ 13
Noc Muzeów
Muzeum Regionalne w Woli Osowińskiej (gm. Borki). W programie m.in. pokaz ginących zawodów i umiejętności sztuki ludowej

MAJ 17
Start rajdu rowerowego „Szlakiem Powstania Styczniowego 1963 - 2023" (Radzyń - Turów - Kąkolewnica, ok. 40 km)
godz. 11, pływalnia Aqua - Miś

MAJ 28
I Ogólnopolski Przegląd Akordeonistów
godz. 15.00, Borki, teren rekreacyjny nad rzeką Bystrzycą, wstęp wolny (regulamin zgłoszeń oraz karta na stronie www.goiksborki.pl)

CZERWIEC 17
IV Radzyński Jarmark Sztuki i Rękodzieła „Kozirynek 2023"
deptak na ul. Ostrowieckiej,

Figielki Dariusza Gałana

Rozwiązanie zagadki z ubiegłego tygodnia:

KOSZARY

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

Zobaczyć niebo nad Zabielem bardziej

Radzyńskie Koło Astronomiczne „Niebo Nad Nami" rozstawiło teleskop przy Szkole Podstawowej w Zabielu. W spotkaniu udział wzięli uczniowie Szkolnego Koła Naukowego wraz z opiekunem Karolem Karpyszem, który przygotował materiały naukowe i poprowadził ciekawą lekcję na temat obserwowanych obiektów.

Ciekawscy, którzy pojawili się na spotkaniu, mogli samodzielnie obserwować przez teleskop Wenus oraz Księżyc. Uczniowie zapoznali się również z budową teleskopu, zasadą jego działania oraz z podstawami dotyczącymi obserwacji nieba, o czym opowiadał przewodniczący koła Wojciech Mańko.

mm

- Koło zostało założone w sierpniu 2022 r. Mamy na swym koncie dwa eventy znane bardziej jako „Astronomia na grobli", wystawę astrofotografii oraz współpracujemy z kilkoma szkołami – przypomina Wojciech Mańko, założyciel koła pasjonatów astronomii

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

NOWOŚĆ!
DRUKARNIA AWA-DRUK
REKLAMA:
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych.
Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach.
Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.
Drukujemy wszystko w najwyższej jakości
* DRUK * XERO * PIECZĄTKI *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

LEKARZ WETERYNARII

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub	352 77 68
Policja 997 lub	47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub	352 84 61
Cieplne	993
Energetyczne 991 lub	351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo	351 24 60
Urząd Miasta	351 24 60
PUP	352 93 80
Skarbowy	352 11 09
ZUS	352 92 60
KRUS	352 07 51
ARiMR	352 79 80
Prokuratura Rejonowa	313 35 00
Sąd Rejonowy	313 30 01
Poczta Radzyń	352 76 11

Urzędy Gmin

Borki	(81) 857 42 08
Czemierniki	351 30 03
Kąkolewnica	372 20 10
Komarówka	353 50 04
Radzyń	413 18 00
Ulan-Majorat	351 80 69
Wohyń	353 00 03

RAD

eprasa.pl 2612ec840e

232. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja

Majowa Jutrzenka z głośnym zgrzytem

Po raz drugi samorząd gminy wiejskiej Radzyń Podlaski został wykluczony z grona organizatorów święta. – Nie zostałem zaproszony ani przez burmistrza, ani przez starostę, pojawiliśmy się z delegacją, ponieważ otrzymałem telefon z zaproszeniem na obchody od księdza dziekana. Uważam, że jako trzeci z samorządów, którego siedzibą jest miasto Radzyń, powinniśmy zostać uszanowani, tak jak było przez lata i dekady. Takie zachowanie jest nieparlamentarne, tak się nie godzi – mówił nam wójt Wiesław Mazurek

W Radzyniu obchody uchwalenia pierwszej na świecie tak demokratycznej, światłej i nowoczesnej konstytucji mają bardzo odświętny charakter, ponieważ prace nad zapisami Ustawy odbywały się w radzyńskim Pałacu Potockich.

Tego maja, podczas składania wiązanki pod Pomnikiem Konstytucji 3 Maja na placu Ignacego Potockiego „w imieniu mieszkańców Radzynia Podlaskiego" pani Grażynka otrzymała oklaski, a prowadzący spotkanie Piotr Skowron złożył jej życzenia szybkiego powrotu do pełnego zdrowia.

Po raz kolejny zazgrzytało na linii samorządowej. Wójt gminy Radzyń Podlaski ponownie nie pojawił się w gronie organizatorów święta narodowego, nie został zaproszony do grona samorządu miasta i powiatu. Po uroczystościach mieszkańcy zostali zaproszeni na majówkę. Od godz. 16 na odnowionym rynku zaczynał się piknik świąteczny. Były atrakcje dla dzieci, występ kabaretu, a o godz. 19 uroczyste uruchomienie fontanny.

Monika Mackiewicz

Mszy za ojczyznę przewodniczył ks. kan. Henryk Och, proboszcz parafii Św. Anny. Głoszący homilię, wikariusz parafii Świętej Trójcy ks. dr Krzysztof Banasiuk, przywołał słowa wierszy Juliana Tuwima, kazań Piotra Skargi. Przypomniał, że w preambule Konstytucji z 1997 roku jest odwołanie do Boga „będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna". - To fundament, na którym trzeba budować - mówił

Kwiaty od mieszkańców

Szczepan Niebrzegowski
starosta

Jesteśmy odpowiedzialni za Polskę

Uroczyste obchody są okazją dla nas do tworzenia i przestrzegania prawa, które ma nas chronić i dawać poczucie bezpieczeństwa wszystkim mieszkańcom powiatu. To my tutaj z poziomu naszej małej ojczyzny jesteśmy odpowiedzialni za Polskę. Pamiętajmy, że od naszej postawy wobec siebie zależy i zależeć będzie teraźniejsza i przyszła otaczająca nas rzeczywistość. Dzięki owocnej współpracy i zaangażowaniu wszystkich samorządów udoskonalamy nasz powiat. Liczne projekty oraz programy rządowe, z których korzystamy, pozwoliły wyremontować drogi, rozbudować największą szkołę zawodową w województwie, zmodernizować szpital. Z kolei miasto Radzyń Podlaski przebudowało Rynek, a obecnie jest na ukończeniu rewitalizacji Pałacu Potockich. Samorządy gminne dokonały inwestycji oświatowych oraz modernizacji sieci kanalizacyjnych, wodociągowych i innych poprawiających komfort życia mieszkańców.

Robert Gmitruczuk
wicewojewoda lubelski

Warto być Polakiem

3 Maja to święto dumy narodowej. Cieszy fakt, że tak licznie zgromadzeni mieszkańcy powiatu radzyńskiego czczą chwalebne i radosne wydarzenia naszej historii. Jednak radość z uchwalenia Konstytucji 3 Maja przyćmiewa pamięć Targowicy. Pamiętamy też o tych, co za zagraniczne pieniądze niszczyli to dzieło - zwracali się o pomoc do rosyjskiej carycy, pruskiego Fryderyka czy austriackiego Habsburga. Pamiętajmy i wyciągnijmy lekcję z tej historii. Tylko w wolnej Polsce wolni Polacy potrafią z dumą wypowiadać słowa: „Warto być Polakiem", warto, by Polska była silnym, liczącym się narodem, bo tylko z takim liczą się sąsiedzi.

W Radzyniu obchody mają bardzo odświętny charakter, ponieważ prace nad zapisami Ustawy odbywały się w radzyńskim Pałacu Potockich

RAD

Grupa harcerzy na uroczystości z okazji 232. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja

W Dniu Flagi w Muzeum w Kozłówce zagrała koncert radzyńska Kameralna Orkiestra Akordeonowa Arti – Sentemo

Radzyńska orkiestra da koncerty w Muzeum w Kozłówce każdego z letnich miesięcy

2 maja, w dniu flagi narodowej, w pałacu Zamoyskich w Kozłówce, w pięknych okolicznościach przyrody, sezon letnich koncertów rozpoczęła radzyńska Kameralna Orkiestra Akordeonowa Arti – Sentemo pod batutą Zbigniewa Czuryło.

Jak zapowiedział jej twórca i dyrygent, Arti – Sentemo będzie koncertowało w Muzeum w tym sezonie w lipcu, sierpniu i we wrześniu. Kolejny koncert – 15 lipca.

Pierwszy majowy deszcz spowodował, że koncert w parku i pięknym ogrodzie, został przeniesiony do kaplicy. Trwał ponad dwie godziny i został gorąco oklaskiwany. W repertuarze nie zabrakło utworów patriotycznych, poważnych, jak i rozrywkowych. Wykonanie utworu „Taniec Bałkański" było zaproszeniem do radosnej majówki.

Partnerem Wydarzenia był Samorząd Województwa Lubelskiego w ramach programu „Warto być Polakiem".

mm

Dzień Flagi w pałacu Zamoyskich w Kozłówce

R E K L A M A

eprasa.pl 2612ec840e

Kofi&Ti nadal żyje. Zaprasza na pyszną kawę i na koncerty. Sezon ruszył

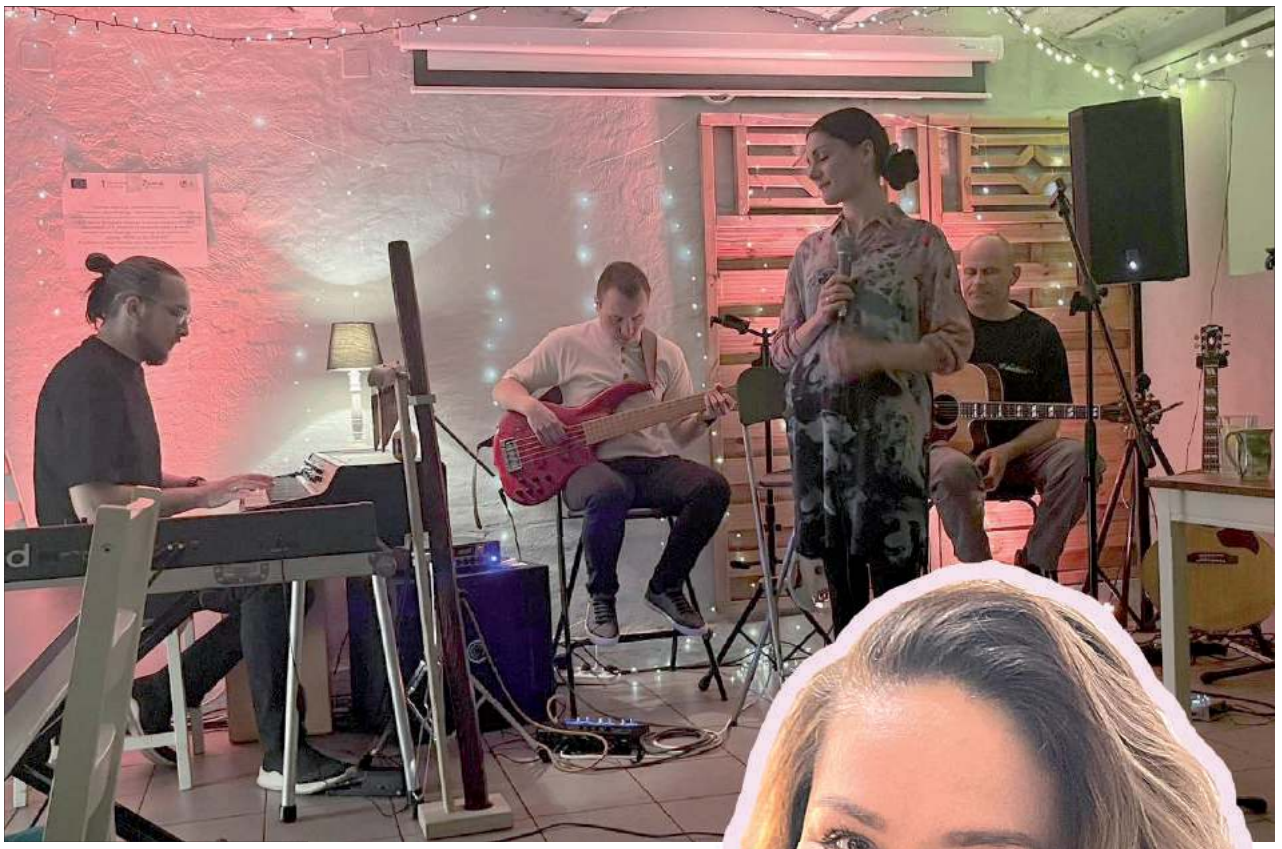

Zespół Falochron (Chełm) to po części kontynuacja działalności licznie uhonorowanego zespołu 4 Pory RoQ, który po 27 latach na scenie zakończył działalność. Muzyka, którą usłyszycie, jest dziełem autorskim zespołu. Oparta została na twórczości wokalistki - Aleksandry Buczek oraz wierszach wieszcza Adama Asnyka

W kawiarnianych wnętrzach odbywały się również warsztaty florystyczne, które prowadziła wspaniała Paulina Komar - Cudeńka Pini. Były edycje jesienne, walentynkowe, wielkanocne i nie tylko. Uczestnicy warsztatów oprócz pięknych kompozycji stworzonych własnoręcznie, które później zabierali ze sobą, mogli również poznać wiele tajemnic roślin

– Czasami sobie żartujemy, że Jakub Jakubowski tak głośno ogłosił „koniec" Kofi, że utrwaliło się przekonanie, że nastąpił koniec kawiarni. Tymczasem Kawiarnia i Herbaciarnia Artystyczna „Kofi&Ti" wciąż żyje i zaprasza do odwiedzin – mówi Patrycja Danilkiewicz, która w roku 2019 zdecydowała się kontynuować działalność lokalu przy ul. Warszawskiej 15. Jakub z Justyną, przekazując lokal młodej kobiecie, podkreślali, że czas na nową energię. Los zdziałał psikusa, zaczęła się pandemia.

Patrycja przyznaje, że czas pandemii zastopował życie klubowe, wieczorne. Nawet po zakończeniu lockdownu ludzie powoli powracają do dawnego stylu życia i czerpania przyjemności z wychodzenia z domu np. w weekendy.

Jednak pora już się rozruszać, tym bardziej że sezon letni puka do drzwi, a z nim, jak wszyscy mają nadzieję, i letnie temperatury, które sprzyjają rozmowom w kawiarnianych ogródkach.

„Kofi" postanowiło przyciągnąć do siebie dawnych bywalców

22 kwietnia chętni za jedyne 30 zł za bilet mogli uczestniczyć w nastrojowym, klimatycznym koncercie poezji śpiewanej, piosenki artystycznej zespołu Falochron z Chełma. Zespół nie jest taki niszowy. W marcu 2022 r. po raz pierwszy zaprezentował słuchaczom swoją twórczość, wygrywając Festiwal Piosenki Studenckiej YAPA/Łódź, a w 2023 r. nawiązał współpracę z kilkoma rozgłośniami radiowymi, m.in. wydając album demonstracyjny pod skrzydłem Polskiego Radia Lublin.

- Zapraszamy na pyszną kawę i chwilę prawdziwego wytchnienia – zachęca do odwiedzin Kawiarni i Herbaciarni Artystycznej „Kofi & Ti" właścicielka, Patrycja Danilkiewicz

Kawiarnia to unikalny, nastrojowy klimat, artystyczna aranżacja przestrzeni, muzyka kojąca skołatane nerwy, która sączy się z głośników...

Miejsce na szkolenia, warsztaty, spotkania klubowe

To nie jedyna rzecz, za którą warto pochwalić kawiarnię. Wciąż unikalny, nastrojowy klimat, artystyczna aranżacja przestrzeni, muzyka kojąca skołatane nerwy, która sączy się z głośników – to wielkie atuty lokalu. Wspólnota Radzyńska razem z LGD Zapiecek miała okazję prowadzić tam wykłady Uniwersytetu Obywatelskiego. Były to bardzo przyjemne i sympatyczne wykłady, a lokal zadbał o gości w sposób wyśmienity.

I na deser: coś nie tylko dla ducha, ale i dla ciała, czyli podniebienia

W ofercie Kofi & Ti pojawiło się obok wyśmienitych deserów wiele piw z ciekawych browarów. Ostatnią nowością w menu jest Freaky shake, jest to shake waniliowy, czekolada, donut lody/bita śmietana oraz owoce/batony. Ten deser jest dla małych i dużych łasuchów.

Nowością w menu jest Freaky shake. Jest to shake waniliowy, czekolada, donut lody/bita śmietana oraz owoce/batony. Ten deser jest dla małych i dużych łasuchów

Największym zainteresowaniem cieszy się Bubble tea - napój na bazie herbaty jaśminowej z dodatkiem niedużych jadalnych kulek, które mają w sobie smakowy syrop

Jednak największym zainteresowaniem cieszy się Bubble tea - napój na bazie herbaty jaśminowej z dodatkiem niedużych jadalnych kulek, które mają w sobie smakowy syrop.

Monika Mackiewicz

RAD

eprasa.pl 2612ec840e

Najwięcej o pierwszej pomocy wiedzą licealistki z Komarówki

26 kwietnia, punktualnie o godzinie 10:00 przy Radzyńskim Ośrodku Kultury, odbył się Etap Rejonowy XXIX Ogólnopolskich Mistrzostw Pierwszej Pomocy Polskiego Czerwonego Krzyża. W powiecie radzyńskim były to pierwsze tego typu zawody.

Fot.LO Komarówka

Najlepsze okazały się dziewczęta z liceum w Komarówce

Fot.PCK Radzyń

Uczestnicy musieli zmierzyć się z różnymi problemami na czterech przygotowanych stacjach

Do rywalizacji przystąpiły wszystkie szkoły ponadpodstawowe w powiecie radzyńskim. Były więc to cztery pięcioosobowe drużyny z I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu, Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu, Liceum Ogólnokształcącego im. Ziemi Podlaskiej w Komarówce Podlaskiej oraz Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął starosta radzyński oraz burmistrz Radzynia.

- Sposoby ustalania drużyn były bardzo zróżnicowane. W jednych szkołach to nauczyciele wybierali uczestników, w innych to sami uczniowie zgłaszali się do udziału w naszym wydarzeniu. Cieszy przede wszystkim fakt, że w mistrzostwach wystartowały wszystkie szkoły ponadpodstawowe z powiatu radzyńskiego - powiedziała Anna Piekarska z radzyńskiego PCK.

Pomogli seniorzy

Zespoły rywalizowały na trasie złożonej z czterech stacji, na których mierzyły się z testem wiedzy o pierwszej pomocy oraz zadaniami praktycznymi polegającymi na udzieleniu pierwszej pomocy. Na każdej ze stacji na uczestników czekało kilku poszkodowanych w różnym stanie. Startujący musieli zmierzyć się chociażby z wypadkiem samochodowym, ranami ciętymi, zadławieniem czy upadkiem z wysokości. Pozorowane wypadki przygotowane zostały przy użyciu profesjonalnych środków, do których należała sztuczna krew, pudry czy farby.

- Na każdej stacji czekały inne zadania, dlatego przy niektórych znalazły się osoby po pozorowanych wypadkach. Byli to nasi wolontariusze z Klubu Seniora „Czas" działającego przy Polskim Czerwonym Krzyżu. Jedna ze stacji obejmowała poradzenie sobie ze złamaniem i zachłyśnięciem, druga to zasłabnięcie i urwany palec. Na trzeciej czekał test do rozwiązania, a ostatnia ze stacji obejmowała zatrzymanie czynności oddechowych - dodała Anna Piekarska.

Komarówka jedzie do Lublina

Najlepsze w etapie rejonowym okazały się uczennice z liceum w Komarówce, które awansowały do konkursu okręgowego. Ten zaplanowany jest na 13 maja.

Drugie miejsce przypadło Zespołowi Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej, a na najniższym stopniu podium stanęli uczniowie z I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu.

Każdy zespół otrzymał statuetkę, medale wraz z dyplomami oraz okolicznościowe upominki. Jak przyznali organizatorzy, pierwsza edycja w powiecie radzyńskim cieszyła się dużym zainteresowaniem, dlatego też nie była prawdopodobnie ostatnią. W przyszłym roku wszystkie drużyny znów będą mile widziane w eliminacjach powiatowych.

Klasyfikacja końcowa:

1. Liceum Ogólnokształcące im. Ziemi Podlaskiej w Komarówce Podlaskiej
2. Zespół Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej
3. I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu
4. Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu

Radosław Grabowski

STRAŻACY W AKCJI

Płonął garaż

2 maja strażacy z JRG Radzyń zostali wezwani do Olszewnicy w gminie Borki, gdzie poinformowano ich o pożarze budynku gospodarczego. Na miejscu okazało się, że zapaliło się poddasze jednego z garaży na terenie tej miejscowości. Do zdarzenia doszło tuż przed godziną 17:00, nikt nie poniósł obrażeń. W akcji wzięli udział radzyńscy strażacy, ale również ochotnicy z OSP Borki i OSP Olszewnica.

Pożary sadz wciąż groźne

Choć w piecach palimy już zdecydowanie mniej, na terenie powiatu radzyńskiego wciąż zdarzają się pożary sadz. Do jednego z takich zdarzeń doszło w Brzozowym Kącie, gdzie strażacy z OSP Komarówka zostali wezwani w trakcie obchodów uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja. Było to dokładnie o godzinie 13:30, a w akcji udział wzięła również Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza z Radzynia.

Radosław Grabowski

Wiktoria i Bartek awansowali w zdrowotnej olimpiadzie

Fot.PCK Radzyń

Finał odbył się w Oddziale Rejonowym PCK w Radzyniu

21 kwietnia w Oddziale Rejonowym PCK w Radzyniu odbył się etap rejonowy XXX Olimpiady Zdrowia PCK z Biedronką. Rywalizowali zarówno uczniowie ze szkół podstawowych, jak i ponadpodstawowych.

W etapie szkolnym wyłonionych zostało siedmiu finalistów - czworo ze szkół podstawowych i troje ze szkół ponadpodstawowych.

Kolejnym etapem będzie ten okręgowy, w którym zobaczymy Wiktorię Matejek z Zespołu Oświatowego im. Jana Pawła II z Brzozowicy Dużej oraz Bartłomieja Jurka z I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu.

Pierwsza ze zwyciężczyń okazała się najlepsza w kategorii szkół podstawowych. Drugi ze zwycięzców nie pozostawił złudzeń i zwyciężył w kategorii szkół ponadpodstawowych.

Następny etap odbędzie się 18 maja w Lublinie, a finaliści olimpiady będą mogli otrzymać indeks na uczelnię, która jest patronem danej edycji. W tym roku należy do nich Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Medyczny w Łodzi oraz Uniwersytet Medyczny w Poznaniu.

Radosław Grabowski

RAD

Nadleśnictwo ostrzega.

Do końca maja nie wchodź do lasu

Jak informuje Nadleśnictwo Radzyń Podlaski, od wtorku 9 maja, do ostatniego dnia maja zostanie wprowadzony zakaz wstępu do lasu na terenie leśnictw Borowe i Feliksówka.

Wszystko to jest związane z wykonywaniem oprysku chemicznego techniką agrolotniczą w ramach akcji ograniczania populacji chrabąszczowatych. Nadleśniczy Nadleśnictwa Radzyń Podlaski wprowadza zakaz wstępu do lasu na terenie leśnictw Borowe oraz Feliksówka. Powierzchnia objęta tymi czynnościami wynosi 1425 ha, z czego 230 ha stanowią lasy innych własności.

Zakaz wstępu do lasu będzie obowiązywał od 9 do 31 maja 2023 roku. Środek zastosowany będzie przez specjalistyczną ekipę z wykorzystaniem sprzętu lotniczego. Okres karencji dla runa leśnego wynosi 14 dni, okres prewencji dla pszczół – zero dni, natomiast okres prewencji dla ludzi i zwierząt to także zero dni.

Radosław Grabowski

Dodatkowych informacji udzielają:

- Zastępca Nadleśniczego: Robert Staroń - **606 926 259**
- Specjalista SL: Katarzyna Mirosław - **609 702 104**
- Leśniczy Leśnictwa Borowe: Witold Witkowicz - **604 082 264**
- Leśniczy Leśnictwa Feliksówka: Dariusz Jurkowski - **666 866 439**

W „Jedynce" akademia z okazji 232. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja

Fot.SP1 w Radzyniu

Uczniowie zatańczyli również poloneza

Fot.SP1 w Radzyniu

Akademia była również okazją do nagrodzenia uczniów w ostatnich konkursach

W Szkole Podstawowej nr 1 po raz kolejny odbyła się akademia z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Udział w niej wzięli wszyscy uczniowie placówki.

Tym razem uroczystość nosiła nazwę „Święta miłości kochanej Ojczyzny" i brali w niej udział uczniowie z klas 1-8. Wydarzenie rozpoczęło się od odśpiewania hymnu, a starsi uczniowie, podczas części artystycznej mogli zatańczyć poloneza.

Była to także okazja do nagrodzenia najzdolniejszych uczniów, którzy w ostatnim czasie wykazali się swoimi umiejętnościami w różnego rodzaju konkursach organizowanych na terenie szkoły.

Radosław Grabowski

eprasa.pl 2612ec840e

Odszedł Andrzej Sobiech – szkoła była jego wielką miłością i pasją

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA WOJCIESZKÓW - Był zawsze bardzo pomocny wobec uczniów i nauczycieli. Nie zostawił nikogo w potrzebie. Jako nauczyciel wyrozumiały i sprawiedliwy – tak zapamiętali Andrzeja Sobiecha, byłego dyrektora Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej, jego uczniowie i koledzy z pracy.

Andrzej Sobiech urodził się 13 marca 1961 r. w Łukowie. Jego rodzice byli nauczycielami. W latach 1961 - 1964 mieszkał z rodzicami w Krzówce, a w latach 1965 -1982 w Konorzatce - tam ukończył szkołę podstawową. Chodził do liceum w Adamowie. 25 czerwca 1984 r. uzyskał tytuł magistra historii na UMCS w Lublinie.

30 lat pracy dyrektora

Pierwszą pracę jako nauczyciel historii podjął w Szkole Podstawowej w Zalesiu, w gminie Łuków i stąd poszedł do wojska. W Zalesiu, obok pracy pedagogicznej, kierował drużyną harcerską. W 1986 r. wrócił z wojska do pracy w Zalesiu, a od 1 września 1988 r. objął stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej, w gminie Wojcieszków. Był dyrektorem tej szkoły przez 30 lat - do 2019 r. Później przez dwa lata pracował jako nauczyciel w Wólce Domaszewskiej i Oszczepalinie - uczył historii. Zmarł na nowotworową 21 kwietnia 2023 r. w wieku 62 lat. Msza św. pogrzebowa została odprawiona 25 kwietnia w kościele pw. Św. Brata Alberta w Łukowie, po czym Zmarłego pochowano na cmentarzu komunalnym w Łukowie.

Wzór nadziei

Mowę pożegnalną podczas pogrzebu Andrzeja Sobiecha wygłosił jego chrzestny syn, Artur Sępoch, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie.

- W ten smutny, deszczowy dzień nadszedł dla nas czas pożegnania Andrzeja Sobiecha. Ukochanego męża, taty, dziadka, brata, zięcia, przyjaciela, a dla mnie nieodżałowanego ojca chrzestnego. Śp. Andrzej w wyniku ciężkiej choroby zakończył swą doczesną pielgrzymkę. (...) Będzie mógł oglądać Boga twarzą w twarz, jako nagrodę za piękny przykład swojego życia, pełnego miłości i zrozumienia, pogody ducha, bólu i cierpienia, ciężkiej pracy, ufności pokładanej w Bogu oraz ludzkiej życzliwości. Był dla Nas wzorem niesłabnącej nadziei i niezachwianej pogody ducha. Pogodzony z wyrokiem ciężkiej choroby do końca wierzył w jej pokonanie. Snuł plany nowych zajęć, a najbardziej chciał się zaangażować w wychowanie wnuczki Justynki, którą bardzo kochał – mówił Artur Sępoch.

Szkoła to pasja

Chrzestny syn wspominał, że wielką miłością i pasją Zmarłego była szkoła. Tę miłość odziedziczył w genach za sprawą swych rodziców Lucyny i Zygmunta. W szkole spędził swe dzieciństwo i młodość, a na progu dorosłości postanowił, że i on zostanie nauczycielem, tak, jak jego tata, mama i siostra Grażyna. Z czasem do grona najbliższych dołączyła jego żona - Zofia, również nauczycielka.

- Los sprawił, że całe życie zawodowe związał ze Szkołą Podstawową w Wólce Domaszewskiej, którą kierował ponad trzydzieści lat. Miejsce to stało się jego drugim domem, a społeczność szkolna i lokalna drugą rodziną. Nauczanie młodego pokolenia było jego życiowym powołaniem, traktował je niezwykle poważnie. Był wielkim patriotą, harcerzem, nauczycielem z pasją. Bardzo troszczył się i wspierał działania, które służyły nauczaniu, patriotycznemu wychowaniu i wzrastaniu w duchu wiary katolickiej coraz to nowych pokoleń absolwentów. Wymagało to wielu wyrzeczeń, wysiłku i czasu, który poświęcał często kosztem najbliższej rodziny – wspomina Sępoch.

Zawsze życzliwy

Skromne środki, jakie śp. Andrzej Sobiech posiadał do dyspozycji jako dyrektor szkoły, nie zniechęcały go w wysiłkach mających na celu rozwój placówki i podnoszenie prestiżu szkolnej społeczności. Dzięki jego pracy i staraniom szkoła zyskała nową salę gimnastyczną, pojawiły się regionalne i diecezjalne imprezy cykliczne poświęcone wychowaniu patriotycznemu i pamięci pontyfikatu Jana Pawła II. Ukoronowaniem tych działań było nadanie imienia Błogosławionego Jana Pawła II szkole i poświęcenie nowego sztandaru. Za tę działalność otrzymał szereg podziękowań, dyplomów uznania i medali, z których wymienić należy Order Św. Jana Pawła II. Swoim życiem na zawsze wpisał się w karty historii Szkoły Podstawowej im. św. Jana Pawła II w Wólce Domaszewskiej i w pamięć społeczności lokalnej.

Andrzej Sobiech (1961 - 2023) Był wielkim patriotą, harcerzem i nauczycielem z pasją (fot. SP w Wólce Domaszewskiej)

- Andrzej Sobiech był dla nas wszystkich wzorem męża, ojca, dziadka, nauczyciela i wychowawcy, który uczył kochać i przebaczać. Zawsze życzliwy, pełen pogody ducha, która nie opuszczała go nawet w wielkim bólu śmiertelnej choroby. Można było uczyć się od niego sztuki dyplomacji i tolerancji - znałem go od mojego dzieciństwa i nie przypominam sobie, by o kimkolwiek wypowiadał się nieprzychylnie, źle lub lekceważąco. Nawet jeśli ktoś go skrzywdził lub coś nie szło po jego myśli, zawsze starał się zrozumieć intencje i motywy także drugiej strony – opowiadał Artur Sępoch.

Lubił pomagać

Przypomniał, że Zmarły miał wielki dar jednania sobie ludzi, a także inspirowania ich do wspólnych działań. Liczne grono jego współpracowników, przyjaciół i znajomych wciągało go w orbity najprzeróżniejszych spraw, w których zawsze starał się pomóc, a przynajmniej mądrze doradzić. Odczuwał później wielką radość, gdy udało mu się komuś pomóc, lub wybawić go z kłopotu. Niezwykle szarmancki, zawsze uśmiechnięty, skory do rozmowy, pełen wewnętrznego ciepła i empatii. Andrzej Sobiech był wielkim erudytą. Godzinami można było słuchać jego historii, opowieści i anegdot.

Na medal

Wspomnieniem o Zmarłym podzieliła się również Anna Golba, obecna dyrektor Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej.

- Andrzej był bardzo dobry przyjacielem, wspaniałym kolegą i menedżerem. Zawsze mogłam się do niego zwrócić po poradę. Więcej czasu poświęcał szkole i swojej odpowiedzialności za nią niż rodzinie. Wolał sam wykonać obowiązki niż 10 razy kogoś prosić. Potrafił nawiązać dobre kontakty z rodzicami uczniów. Cały czas się szkolił. Żył szkołą, nieraz mówił, że na urlopie załatwia szkolne sprawy i że dyrektorem jest się 24 godziny na dobę - wspomina Anna Golba.

- Był bardzo dobrym człowiekiem, wszyscy odnosili się do niego z szacunkiem. Bardzo religijny, wielki patriota. Interesował się historią, także lokalną, propagował idee patriotyczne. Uroczystości patriotyczne w szkole musiały być na najwyższym poziomie, bo były dla niego bardzo ważne. Z każdym potrafił porozmawiać, z każdym znalazł temat. Nie wywyższał się. Miał poczucie humoru. Pamiętam go z czasów harcerstwa - był chłopakiem na medal i taki pozostał – powiedziała Anna Golba.

mo, Artur Sępoch

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Maria Rzepka
58 lat, zm. 27 kwietnia, Biała P.

Piotr Rzepko
72 lata, zm. 2 maja, Biała P.

Alicja Górska - Baraniuk
77 lat, zm. 28 kwietnia, Biała P.

Kazimierz Wajszczuk
79 lat, zm. 2 maja, Krzymoszyce

Sylwester Byszuk
36 lat, zm. 28 kwietnia, Biała P.

Krzysztof Leszczyński
74 lata, zm. 3 maja, Biała P.

Maria Borsuk
88 lat, zm. 29 kwietnia, Biała P.

Ryszard Szczuchniak
79 lat, zm. 3 maja, Biała P.

Halina Filipiuk
95 lat, zm. 30 kwietnia, Droblin

Janina Litwiniuk
89 lat, zm. 3 maja, Biała P.

Barbara Sokołowska
71 lat, zm. 3 maja, Biała P.

Janina Kowieska
77 lat, zm. 30 kwietnia, Biała P.

Bronisława Batorska
92 lata, zm. 1 maja, Biała P.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Teresa Izdebska
69 lat, zm. 22 kwietnia, Radzyń

Emil Wójcik
84 lata, zm. 25 kwietnia, Radzyń

Waldemar Kamiński
68 lat, zm. 22 kwietnia, Radzyń

Jacek Hładyniuk
62 lata, zm. 26 kwietnia, Radzyń

Jadwiga Mikulska
84 lata, zm. 22 kwietnia, Radzyń

Stanisław Burdal
76 lat, zm. 28 kwietnia, Radzyń

Krystyna Muszyńska
88 lat, zm. 22 kwietnia, Radzyń

Marianna Okulowska
70 lat, zm. 30 kwietnia, Radzyń

Krzysztof Oleśkiewicz
55 lat, zm. 23 kwietnia, Radzyń

Aleksandra Pietrzak
89 lat, zm. 3 maja, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Kamil Michna
35 lat, zm. 26 kwietnia, Siemień

Józefa Bielecka
91 lat, zm. 29 kwietnia, Tyśmienica

Krzysztof Celiński
66 lat, zm. 28 kwietnia, Parczew

Stanisław Osipiuk
78 lat, zm. 29 kwietnia, Komarówka Podl.

Tadeusz Bielecki
75 lat, zm. 28 kwietnia, Parczew

Stanisław Domański
85 lat, zm. 1 maja, Suchowola

Teresa Kalinowska
81 lat, zm. 28 kwietnia, Milanów

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

ŁUKÓW

Eugeniusz Szczygielski
63 lata, zm. 27 kwietnia, Jeleniec

Alicja Lisowska
71 lat, zm. 30 kwietnia, Łuków

Sylwia Przeździak
35 lat, zm. 1 maja, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

BIA

eprasa.pl 2612ec840e

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Krawcowa/krawiec, Biała Podl./Deffine Furniture	1	4 000,00 zł	u
Kierowca samochodu powyżej 3,5 tony, Polubicze Wiejskie	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca, Terespol	1	3 490,00 zł	u
Kierownik serwisu pojazdów samochodowych, Biała Podl./PH CONKRET	1	3 490,00 zł	u
Kierowca ciągnika rolniczego, Wisznice	1	3 490,00 zł	u
Sprzedawca, Woskrzenice Duże	1	3 490,00 zł	u
Technolog robót wykończeniowych w budownictwie, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Magazynier, Woskrzenice Duże	1	3 490,00 zł	u
Policjant, Biała Podl./KWP Lublin	1	4 718,00 zł	mianowanie
Ślusarz–spawacz, Międzyrzec/Gala BBG	1	6 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	u
Monter instalacji fotowoltaicznych, Kijowiec	1	6 000,00 zł	u
Specjalista ds. układów hamulcowych, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./AGATA	1	4 500,00 zł	u
Glazurnik, Styrzyniec	1	3 490,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Doradca klienta, Biała Podl./AGATA	1	5 000,00 zł	u
Księgowy, Biała Podl./POL-KRES AGRA	1	3 490,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konsultant terenowy, Parczew/Spółdzielnia Socjalna Edukator		6 500,00 zł	
Monter/składacz okien, Parczew	1	3 490,00 zł	u
Pomocnik dekarza, Kostry	1	3 490,00 zł	
Pracownik ochrony, Parczew	1	3 490,00 zł	
Robotnik gospodarczy, Parczew, Sosnowica	1	3 490,00 zł	
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3 490,00 zł	
Fryzjer, Parczew/MARLENA	1	3 490,00 zł	
Specjalista ds. księgowości, Parczew/PRD-M	1	4 000,00 zł	
Specjalista ds. administracyjno–prawnych, Parczew/PRD-M	1	3 600,00 zł	
Majster drogowy, Parczew/PRD-M	1	4 000,00 zł	
Elektryk, Parczew/PRD-M	1	3 600,00 zł	
Nauczyciel psycholog, Rudno	0,27	942,30 zł	
Kursant (policjant), Parczew/KWP	1	3 570,00 zł	mianowanie
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Przetwórca owoców i warzyw, Radzyń/Bimiz	1	3 490,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP Lublin	1	4 718,00 zł	mianowanie
Zbieracz pieczarek, Bedlno Radz.		3 648,00 zł	
Robotnik budowlany/malarz budowlany, Warszawa/Wawrzaszek	1	5 500,00 zł	u
Magazynier, Białka	1	3 490,00 zł	u
Konsultant terenowy, Radzyń/Spółdzielnia Socjalna Edukator		6 500,00 zł	
Pracownik ochrony, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Kasjer–sprzedawca, Komarówka Podl./DINO	1	3 610,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	1 745,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	3 800,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

BIA

Schudnij zdrowo i skutecznie z dietetykiem!

„Czuję się fantastycznie, mam masę energii, nabrałam pewności siebie, kondycja i problemy zdrowotne polepszyły się. Słyszę wiele pochwał na swój temat od znajomych i rodziny. Lubię teraz oglądać się w lustrze."

To tylko część pozytywów jakie przyniosła zmiana stylu życia związana z odżywianiem u Magdy. Ta współpraca to moje takie oczko w głowie minionego roku. Poznajcie historię Magdy troszkę bliżej.

Nasza bohaterka to 14 latka. Trafiła do mnie z mamą z konkretnym celem. Zdrowie. Od samego początku świadome podejście tej Młodej Damy, ogromne zaangażowanie i wsparcie najbliższej rodziny pozwoliły wypracować sukces, który Magda określa jako coś bez czego nie wyobraża sobie dalszego życia. **Pewność siebie jaką zyskała, dojrzewająca w zalążku kobiecość, zmiany wyglądu zauważalne przez nią samą to coś nie do opisania.** Jako dietetyk miałam ogromną przyjemność przyglądania się temu wszystkiemu. Magda to moja fajterka, chodzący przykład, że jak nie ONA, to kto :-) – *mówi dietetyk Naturhouse Radzyń Podlaski Justyna Wójtowicz*

Czemu Naturhouse? O Naturhouse dowiedziałam się z Facebooka gdzie zobaczyłam przemianę moich znajomych. Wiedziałam, że nie poradzę sobie sama z moim problemem dlatego zgłosiłam się o pomoc do Pani Justyny. - *mówi Magda.* Pierwszej wizycie często towarzyszy miliony pytań **jak to będzie wyglądać, jakie zmiany będzie trzeba wprowadzić, czy mi się uda, co będę musiała jeść, czy będzie mi to smakowało**. Jednym słowem miliony pytań. Podczas wizyty dietetyk wszystko wyjaśnia. Na podstawie przeprowadzonego wywiadu zdrowotnego, żywieniowego oraz wykonanych pomiarów **dobiera odpowiednią i indywidualnie zbilansowaną dietę**. Ja zawsze staram się słuchać swoich pacjentów, komponować diety tak aby im smakowały, sprawiały przyjemność oraz czasem nawet spełniały ich smakowe zachcianki – *dodaje z uśmiechem dietetyk.*

Po blisko roku wspólnej pracy, **zrzuconych 19,5kg** Magda podkreśla to jak wiele się nauczyła. Jak początkowo woda, która była ciężarem, jest jej aktualnie najlepszą przyjaciółką i towarzyszy jej wszędzie. Poznała i polubiła nowe smaki, awokado, domowa pizza, zdrowy hamburger, czy sałatka cezar to jej ulubione rzeczy. Białe pieczywo może dla mnie nie istnieć – *wspomina*. Nie tyjemy od jednego batona tylko od nadmiaru dziennie spożytych kalorii. **To ile i co jemy ma największe znaczenie**. W każdej diecie możemy pozwolić sobie na różne odstępstwa jednak najważniejsze jest to, żeby mieć nad tym kontrolę, żeby poczęstować się 1 a nie 3 kawałkami ciasta i powiedzieć sobie stop, wystarczy, było dobre ale już dziękuję. Ja chcę pokazywać, że zdrowe żywienie to nie skomplikowane i niedobre posiłki, wieczne wyrzeczenia ale po prostu normalna i racjonalna dieta dopasowana do Twoich potrzeb. **Żadne głodówki tylko moje motto „żeby chudnąć, trzeba jeść".** - *mówi dietetyk Naturhouse Radzyń Podlaski Justyna Wójtowicz.*

Chcesz wreszcie zobaczyć takie efekty u siebie?

Zadzwoń: **570 057 206**

W trakcie konsultacji dietetyk przeprowadzi analizę składu ciała, wykona badanie poziomu tkanki tłuszczowej, poda wytyczne dotyczące zapotrzebowania kalorycznego organizmu oraz podpowie, jak zmienić nawyki żywieniowe.

Zapraszamy:
Centrum Dietetyczne NATURHOUSE
ul. Dąbrowskiego 24
Radzyń Podlaski

NATUR HOUSE
Radzyń Podlaski

KUPON
PODEJMIJ KURACJĘ W MAJU A OTRZYMASZ GRATIS O WARTOŚCI 89 zł

Strażnik graniczny pomógł uratować małe dziecko z Ukrainy

LUBLIN: Funkcjonariusz Straży Granicznej pomógł uratować życie rocznego niemowlęcia z Ukrainy. Dramatyczne wydarzenia rozegrały się na drogowym przejściu granicznym.

W środę (3 maja) w nocy odprawę podróżnych na terminalu w Zosinie przerwał krzyk ukraińskiej matki z rocznym niemowlęciem na rękach. Pasażerka ukraińskiego autokaru zauważyła, że jej syn nie oddycha i sinieje, więc z dzieckiem na ręku wybiegła do pawilonu odpraw ukraińskiej służby celnej.

- Z pomieszczenia wyszła funkcjonariuszka i wraz z kobietą, trzymającą wiotkie dziecko, pobiegły w kierunku strefy odpraw polskiej Straży Granicznej. Podeszły do pawilonu odpraw i przez okienko kontrolerskie przekazały informację o braku oznak życia u chłopca. Sierż. Mateusz Kondrat, funkcjonariusz Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, realizujący odprawę na wjazd do Polski, natychmiast wyszedł i przejął dziecko od roztrzęsionej matki. Ułożył dziecko na lewej ręce, kładąc je na brzuchu. Następnie kilkukrotnie z wyczuciem uderzył w plecy. Po chwili reanimacji, chłopiec odzyskał przytomność - informuje Nadbużański Oddział Straży Granicznej.

Na miejsce przybiegł jeszcze funkcjonariusz z defibrylatorem AED oraz wezwano zespół ratownictwa medycznego. Na pomoc ruszyli również inni strażnicy, pełniący służbę na sąsiednich pasach ruchu. Po kwadransie na miejsce przyjechała karetka pogotowia. Ratownicy zabrali dziecko do szpitala w Hrubieszowie.

Joanna Niećko

eprasa.pl 2612ec840e

Zmarła Zofia Koślacz - jedna z najstarszych mieszkanek powiatu łukowskiego

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA STANIN

Zofia Koślacz przeżyła 102 lata i 4 miesiące. Zmarła 24 kwietnia 2023 r. Była najstarszą mieszkanką gminy Stanin i najstarszą wierną należącą do parafii p.w. Trójcy Przenajświętszej w Staninie.

Śp.Zofia Koślacz (26 grudnia 1920 r. - 24 kwietnia 2023 r.) Była osobą głęboko wierzącą. To właśnie wiara stanowiła fundament jej życia. Nie bała się śmierci i żyła nadzieją na spotkanie z Bogiem.

Zofia Koślacz urodziła się 26 grudnia 1920 r. w Wesołówce, jako czwarte dziecko Marianny i Ludwika Walów. Dzieciństwo oraz młodość spędziła w rodzinnej wsi, gdzie już od 12 r. życia wykonywała wszelkie prace w gospodarstwie. Szkoła, do której uczęszczała, mieściła się w pałacu Pac Pomarnackich (dzisiaj już niestety obiekt jest w ruinie). Od 26 lutego 1933 r. należała do Stowarzyszenia Żywego Różańca parafii Stanin, założonego przez ś.p. ks. Dragana.

Ślub w 1941 r.

Swojego przyszłego męża Zofia znała od wczesnych lat. Kiedy ukończyła 19 rok życia, do domu zawitał „swat", prosząc ojca, w imieniu potencjalnego narzeczonego, o rękę córki. Ojciec wyraził zgodę.

18 lutego 1941 r. Zofia poślubiła o 13 lat starszego Józefa Koślacza (1907-1997) z Nowego Stanina. Po ślubie przeprowadziła się do męża, gdzie mieszkała do końca życia. Przez całe życie wspólnie z małżonkiem prowadziła gospodarstwo rolne. To tutaj przeżywała swoje radości, szczęścia i troski. Urodziła 4 dzieci: Stanisława (1942), Kazimierza (1944), Mariannę (1951) oraz Jana (1953-2010). Najmłodszy syn pełnił funkcję Radnego Rady Gminy Stanin w latach 2000-2010.

Pani Zofia doczekała się trzech wnuków, pięciu wnuczek, trzech prawnuków i dwóch prawnuczek. Uwielbiała czytać książki. Bardzo ważna była dla niej także codzienna modlitwa.

Zawsze pogodna

Zofia Koślacz była najstarszą mieszkanką Nowego Stanina od początku istnienia tej miejscowości. Wśród mieszkańców cieszyła się dobrą opinią.

- Zawsze z uśmiechem i pogodą ducha witała nowo poznanych ludzi. Była pełna wigoru i z optymizmem patrzyła w przyszłość. Na pytanie: „Jak to jest mieć 100 lat?", odpowiadała: „Jak dożyjesz, to zobaczysz". Ciekawostką jest fakt, że tak naprawdę nasza babcia urodziła się 20 grudnia. Do dziś nie wiadomo kto popełnił błąd przy zapisie... - wspomina Zmarłą wnuczka Agnieszka.

Pani Zofia go końca była sprawna, sama robiła sobie jedzenie, chodziła, o wszystkim można było z nią porozmawiać i to na poziomie, bo dużo czytała. Nie brała żadnych leków. Zmarła w szpitalu 24 kwietnia 2023 r. z powodu zapalenia płuc. Bliscy Zmarłej są wdzięczni i pragną serdecznie podziękować personelowi szpitala w Łukowie i oddziału urazowo-ortopedycznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej za opiekę sprawowaną nad śp. Zofią Koślacz w ostatnich dniach jej życia.

Dziękujemy Babciu!

Pogrzeb śp. Zofii Koślacz odbył się 27 kwietnia w kościele w Staninie. Msza św. była sprawowana w koncelebrze - odprawiało ją 5 kapłanów. Po niej nastąpiło odprowadzenie Zmarłej na cmentarz w Staninie.

- Śmierć naszej kochanej Babci jest dla nas wielkim ciosem, jednak bardzo się cieszę, że w tej niezwykle trudnej chwili, jest nas tutaj tak wiele. Bardzo dobrze wiem, jak cieszyłaby się z tego powodu Babcia. Chciała, aby w ostatniej drodze towarzyszyła jej rodzina i wszyscy najbliżsi – mówiła podczas ostatniego pożegnania wnuczka Agnieszka.

- Babcia była osobą głęboko wierzącą. To właśnie wiara stanowiła fundament jej życia. Nie bała się śmierci i żyła nadzieją na spotkanie z Bogiem. Przyszło jej żyć w trudnych czasach, ale mimo to zawsze była pogodna i uśmiechnięta. Codziennie pokazywała nam, że nigdy nie można się poddawać. Prawie do końca pozostała sprawna. Wiele razy powtarzała mi, że ruch jest najważniejszy, bo jeśli nie będzie się ruszać, to umrze. Niestety, jej słowa okazały się prorocze... Kochana Babciu dziękujemy Ci, że z nami byłaś, że pokazywałaś nam jak żyć. Chwile spędzone z Tobą oraz wszystkie Twoje rady na zawsze pozostaną ze mną – powiedziała wnuczka.

Z Wieprza wyłowiono zwłoki. Były już w znacznym stanie rozkładu

Makabrycznego odkrycia dokonał przypadkowy przechodzeń. Trwa ustalanie tożsamości wyłowionej osoby.

W niedzielny wieczór, 30 kwietnia w Jaszczowie, przypadkowy przechodzień zobaczył ciało człowieka w rzece Wieprz. Na miejsce zostały wezwane służby, w tym grupa nurków strażackich z Lublina, którzy wyciągnęli ciało z wody. Było już w stanie zaawansowanego rozkładu.

- Szczątki przetransportowano do zakładu medycyny sądowej, gdzie zostanie przeprowadzenia sekcji zwłok, która ma ustalić tożsamość wyłowionej osoby, w tym jej płci – informuje st. asp. Magdalena Krasna, rzeczniczka policji w Łęcznej.

Prokuratura Rejonowa w Lublinie wszczęła śledztwo w związku z wyłowieniem ciała i bada okoliczności śmierci zmarłej osoby.

Kamil Kulig

Ciężarówka zderzyła z policyjnym radiowozem

W sobotę (6 maja) po południu na al. Kraśnickiej zderzyły się policyjny radiowóz i ciężarówka. Miało to miejsce na wyjeździe z Lublina - w stronę Konopnicy.

- Kierujący pojazdem ciężarowym, jadąc od strony centrum, na wysokości stacji kontroli pojazdów wjechał w znajdujący się przed nim radiowóz - informuje portal lublin112.pl

Radiowozem jechali policjanci, a sześciu z nich zostało poszkodowanych, ale nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Joanna Niećko

Na drogach Lubelszczyzny pojawi się wojsko. Co to oznacza?

Lublin: Na drogach województwa będzie można w najbliższym czasie spotkać kolumny wojskowych pojazdów. Ma to związek z ćwiczeniami NATO.

Centrum Zarządzania Kryzysowego w Lublinie poinformowało, że w dniach 6 - 16 maja na terenie województwa lubelskiego będą odbywać się ćwiczenia z Wojskami pk. ANAKONDA-23. To jedne z przedsięwzięć NATO na wschodniej flance sojuszu.

W tym czasie po drogach województwa lubelskiego będą przemieszczać się pojazdy Sił Zbrojnych RP i Sojuszniczych.

- Właśnie rozpoczyna się dziewiąta edycja Anakondy – największego tegorocznego ćwiczenia Sił Zbrojnych RP. Bierze w niej udział około 13 tysięcy polskich żołnierzy oraz kilkuset z państw NATO i krajów partnerskich - poinformowało na Twitterze Dowództwo Operacyjne.

Spotykając kolumnę wojskowych pojazdów na drodze, należy zachować ostrożność. Zabronione jest wjeżdżanie między te pojazdy.

- Nie publikuj informacji i zdjęć obrazujących ruchy wojsk. Nie udostępniaj lokalizacji, dat i godzin przejazdów kolumn wojskowych. Każde nieprzemyślane działanie w sieci, szczególnie w obecnej sytuacji geopolitycznej na świecie, przedstawiające ważne obiekty wojskowe, instalacje i urządzenia może mieć negatywne konsekwencje dla systemu bezpieczeństwa i obronności - czytamy na stronie internetowej Dowództwa Operacyjnego.

Joanna Niećko

Zmarła Wanda Kmiecik, miała 103 lata

Wanda Kmiecik urodziła się we Lwowie w 1920 roku. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej zamieszkała w Gnieźnie. Studiowała w Poznaniu na Akademii Handlowej. Potem mieszkała w Krasnymstawie. Po wojnie wraz z mężem, inspektorem PZU, zamieszkała w Lubartowie. Mieszkała przy ul. Słowackiego. Miała widok na Bazylikę św. Anny. Pani Wanda miała problemy z poruszaniem, w ostatnich latach życia nie wychodziła z mieszkania, odwiedzały ją pielęgniarki z PCK.

Wanda Kmiecik zmarła 27 kwietnia w wieku 103 lat

- To bardzo pogodna, życzliwa i sympatyczna osoba, nie robi żadnych problemów - mówiły opiekunki, gdy odwiedziliśmy panią Wandę w 2020 r. z okazji jej setnych urodzin.

- Cały blok jest dla mnie życzliwy - mówiła wtedy pani Wanda.

Jeszcze w tym roku 21 lutego z okazji urodzin odwiedził ją burmistrz Krzysztof Paśnik z bukietem kwiatów i urodzinowymi życzeniami.

Marcin Kusyk

Seniorka uwierzyła, że ktoś może włamać się na jej konto. Straciła pieniądze

Na policję zgłosiła się 74-letnia mieszkanka Lublina, która oświadczyła, że padła ofiara oszustwa. Zadzwonił do niej mężczyzna podający się za przedstawiciela banku.

- Oszust powiedział, że ktoś może włamać się na jej konto. Dlatego została poproszona o działanie wyprzedzające. Kobieta miała przekazać swoje oszczędności na rachunek techniczny. Łącznie straciła blisko 25 tysięcy złotych. Gdy zorientowała się, że ma do czynienia z przestępcami, zgłosiła się do komendy - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci poszukują sprawców.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 2612ec840e

Rok w zawiasach za śmiertelny wypadek. Według prokuratury to za mało

POWIAT LUBARTOWSKI: Wyrok w sprawie kierowcy BMW oskarżonego o spowodowanie wypadku w Sernikach 11 listopada 2021 r., w którym zginął rowerzysta, zapadł 25 kwietnia. Prokuratura zapowiada odwołanie od wyroku.

W Święto Niepodległości 2021 r. Bartłomiej K. jechał drogą powiatową w Sernikach. W tym miejscu obowiązywało ograniczenie prędkości do 70 km/h., kierowca jechał jednak z prędkością 110 km/h. Przed nim jechał inny samochód, także BMW. Bartłomiej K. chciał go wyprzedzić. W trakcie tego manewru zobaczył, że na wysokości mijanego pojazdu z naprzeciwka jedzie rowerzysta. Był to Wacław I., jadący prawidłowo rowerem. Bartłomiej K. podjął wtedy manewr zjazdu na prawy pas ruchu. Jednak ze względu dużą prędkość stracił panowanie nad samochodem. Najpierw uderzył w drzewo na lewym poboczu. Samochód obrócił się wówczas o 360 stopni, w czasie tego ruchu obrotowego uderzył tylnym lewym bokiem w rower. Uderzenie było tak silne, że jadący rowerem Wacław I. został odrzucony na lewe pobocze na odległość ok. 70 metrów. Doznał obrażeń wielu narządów wewnętrznych, które spowodowały jego śmierć. Do szpitala trafił też z niewielkimi obrażeniami kierowca BMW. W trakcie badania stwierdzono w jego organizmie THC. Twierdził, że nie zażywał narkotyków, za to wcześniej przyjął leki.

Uderzenie było tak silne, że jadący rowerem Wacław I. został odrzucony na lewe pobocze na odległość ok. 70 metrów

Ciężko z tym żyć

Bartłomiej K. stanął przed sądem po raz pierwszy w grudniu. Był oskarżony o to, że 11 listopada 2021 r. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że znajdując się pod wpływem środka odurzającego, kierował samochodem BMW i na prostym odcinku drogi w Sernikach, jadąc z prędkością 110 km/h (o 40 km/h przekraczając dopuszczalną prędkość), nie zachował szczególnej ostrożności, w wyniku czego wpadł w poślizg. Następnie swym pojazdem najechał na jadącego prawidłowo z naprzeciwka rowerzystę, Wacława I. Spowodował w ten sposób nieumyślnie wypadek drogowy, w wyniku którego zginął rowerzysta.

Kierowca BMW przyznał się do spowodowania wypadku.

- Chciałbym przeprosić rodzinę poszkodowanego. Bardzo żałuję tego, co się stało. Ciężko mi z tym żyć na co dzień - powiedział. Nie przyznawał się do zażycia środka odurzającego.

Ostatecznie po analizie krwi oskarżonego przeprowadzonej przez biegłych prokuratura zarzuca Bartłomiejowi K. tylko prowadzenie po użyciu środka odurzającego, a nie pod wpływem. To znaczy, że Bartłomiej K. odpowiadał w tym zakresie tylko za wykroczenie, a nie przestępstwo.

Sąd daje szansę, prokuratura nie usatysfakcjonowana

25 kwietnia Sąd Rejonowy w Lubartowie wydał wyrok. Oskarżonego ani jego pełnomocnika nie było na sali. Kierowca BMW został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata i zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez pół roku. Dlaczego tak krótko?

- Prokurator wnosił o zakaz na dwa lata. Oskarżony przyznał się, wyraził skruchę. Nie chciał spowodować wypadku. Należy dać mu szansę - mówiła sędzia Dorota Bartoszek - Osuchowska. Według niej nie można robić z oskarżonego człowieka ułomnego - a to w dzisiejszych czasach oznacza pozbawienie możliwości korzystania z samochodu. Według sędzi przekroczenie prędkości miało miejsce, ale z prędkością, z jaką poruszał się oskarżony, jeździ się po drogach.

Bartłomiej K. ma też zapłacić grzywnę w wysokości 4 tys. zł, nawiązkę na rzecz rodziny Wacława I. w wysokości 10 tys. zł. Za jazdę po użyciu środka odurzającego sąd wymierzył karę grzywny w wysokości 2,5 tys. zł.

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie prawdopodobnie odwoła się od tego wyroku.

- Złożyliśmy wniosek o uzasadnienie wyroku na piśmie. Nie do końca satysfakcjonuje nas ten wymiar kary - mówi prokurator Krzysztof Maryńczak. Prokuratura domagała się dwóch lat pozbawienia wolności i zakazu prowadzenia pojazdów na okres pięciu lat.

Marcin Kusyk

Kazimierz Dolny: Spadł ze skarpy, pomogli strażacy

Dzięki druhom z OSP z Kazimierza Dolnego i Dąbrówki ranny mężczyzna został szybko przetransportowany do szpitala.

W sobotni wieczór 6 maja strażacy z Kazimierza dostali wezwanie. O pomoc poprosił zespół karetki pogotowia. Okazało się, że ratownicy nie mogą dotrzeć do mężczyzny, który spadł ze skarpy w jednym z wąwozów i potrzebuje pomocy. Druhowie nie mogli wykorzystać posiadanego sprzętu, dlatego zapadła decyzja o transporcie poszkodowanego pieszo na desce ortopedycznej. Do pomocy wezwali kolegów z OSP w Dąbrówce. Wspólnymi siłami przetransportowali mężczyznę z obrażeniami ciała do karetki czekającej przy najbliższej drodze.

Fot.OSP KSRG Kazimierz Dolny

Z uwagi na miejsce, do którego strażacy musieli dotrzeć i złe warunki pogodowe, druhowie musieli zrezygnować chociażby z użycia quada, w posiadaniu którego jest jednostka i transportować poszkodowanego pieszo

Marta Pietroń

Majówka na drogach Lubelszczyzny. Były wypadki, ranni i ponad 100 nietrzeźwych kierowców

Od początku działań policjantów ruchu drogowego w związku z tzw. majówką (28 kwietnia - 6 maja) doszło do 16 wypadków, podczas których 18 osób zostało rannych.

- Warty pokreślenia jest fakt, że w tym czasie nie doszło do wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym. W tym czasie zatrzymaliśmy 126 nietrzeźwych kierujących i obsłużyliśmy 385 kolizji drogowych - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Policjanci sprawdzali, czy kierujący jeżdżą zgodnie z przepisami i dozwoloną prędkością. Kontrolowali trzeźwość kierowców oraz stan techniczny pojazdów. Zwracali również uwagę, czy wszyscy podróżujący mają zapięte pasy, a dzieci przewożone są w fotelikach bezpieczeństwa.

- W porównaniu do ubiegłorocznej majówki nastąpił spadek liczby zdarzeń drogowych - dodaje nadkomisarz Andrzej Fijołek.

Joanna Niećko

REG

Otwarcie zaplanowano na koniec 2023 r.

Nałęczowski relikt PRL zamieni się w największy hotel na Lubelszczyźnie

Fot.Arche Inwestycje

Nałęczowski relikt PRL-u zamieni się w jeden z największych hoteli na Lubelszczyźnie. Ale klimat tamtych lat ma w nim pozostać...

Tak po przebudowie ma prezentować się byłe sanatorium MSWiA

Nałęczów: Budynek z lat 80. przestanie szpecić Nałęczów. Stanie się za to wielkim centrum hotelowo-uzdrowiskowym.

Budynek powstał w latach 80. XX wieku. Miało się w nim mieścić sanatorium MSWiA. Jednak potężny obiekt nigdy nie został dokończony. Przez wiele lat stał i niszczał. Administrująca nim Agencja Mienia Wojskowego w Lublinie kilka razy próbowała zbyć nieruchomość. Niestety bezskutecznie. Dopiero pod koniec 2020 r. znalazł się nabywca, chętny zainwestować w budynek. Warszawska spółka Arche zapłaciła za obiekt ponad 8 mln zł. Po przebudowie ma stać się największym hotelem na Lubelszczyźnie. Dwa różnej wysokości budynki zostaną przekształcone w 4-gwiazdkowy obiekt hotelowo-uzdrowiskowy z wnętrzami w stylu retro.Na cały obiekt składają się dwa budynki, które znajdują się na wzniesieniu w północnej części Nałęczowa, w otoczeniu zieleni i - co ważne - niecały kilometr od centrum miasteczka. Już pod koniec bieżącego roku mają stać się największym w regionie hotelem w klimacie PRL. Goście będą mieli do dyspozycji 308 pokoi i apartamentów z około 650 miejscami noclegowymi, restaurację, w tym też taką z barem zlokalizowaną na tarasie budynku, gabinety zabiegowe, basen ze strefą SPA i wellness, siłownię, strefę rehabilitacyjną, kręgielnię, klub, ale także centrum konferencyjne. Nie zabraknie też sali zabaw dla najmłodszych gości. Ma to być miejsce dla tych, którzy poszukują spokoju i chwili wytchnienia. - Unikalne miejsce, czyste powietrze, niesamowity mikroklimat i otaczająca przyroda sprzyjać będą wędrówkom pieszym i rowerowym - zachwala Arche.

Taras widokowy ma mieć powierzchnię 1000 mkw, sala konferencyjna - 600 mkw, a lobby z barem - 400 mkw.

AG

eprasa.pl 2612ec840e

„Lublin stanie się centrum szkolenia piłkarskiej młodzieży”

25 kwietnia Zbigniew Jakubas świętował 71. urodziny. Właśnie w tym dniu główny akcjonariusz Motoru Lublin wypowiedział się na temat lubelskiego klubu po raz pierwszy od marcowej konferencji prasowej, po aferze związanej z trenerem Goncalo Feio.

Fot. KK

Jakubas jest finansowo związany z Motorem od 2019 roku

> **Dokładam do Motoru 4 mln zł rocznie. Za każdy razem, gdy nie awansujemy, te 4 mln są stracone**

Przypomnijmy, że ponad dwa miesiące temu portugalski szkoleniowiec rzucił kuwetą na dokumenty w ówczesnego prezesa Motoru, Pawła Tomczyka. Sytuacja miała miejsce po meczu z GKS Jastrzębie, który odbył się 5 marca. W konsekwencji były już sternik klubu musiał udać się do szpitala na zszywanie łuku brwiowego. Trener został wówczas także oskarżony przez rzeczniczkę prasową Paulinę Maciążek o słowne, wulgarne ataki w jej kierunku. Tomczyk stanął w obronie rzeczniczki i wdał się z Feio w sprzeczkę, której finałem był incydent z kuwetą. Po tych wydarzeniach lubelski klub zorganizował konferencję prasową. W jej trakcie Jakubas ogłosił, że pozostawił na stanowisku Feio, który przeprosił za swoje zachowanie (choć nikogo personalnie) i stwierdził, że potępia wszelkie formy przemocy. Natomiast przebywającego na zwolnieniu lekarskim Tomczyka zawieszono w spółce na trzy miesiące, by powołać na jego miejsce p.o. prezesa, którym został dotychczasowy członek rady nadzorczej, Robert Żyśko. 9 marca Tomczyk złożył wypowiedzenie. W klubie doszło także do zmiany rzecznika.

Następstwa afery

Komisja Dyscyplinarna PZPN wszczęła w tej sprawie postępowanie i postanowiła „*uznać odpowiedzialność dyscyplinarną trenera Goncalo Feio i ukarać szkoleniowca karą zasadniczą - dyskwalifikacji w wymiarze 1 roku, zawieszając jej wykonanie na okres 2 lat*”. Portugalczyk otrzymał także karę pieniężną w wysokości 30 tysięcy złotych. Ponadto został zobowiązany do przeproszenia Tomczyka oraz Maciążek na piśmie. Kara w zawieszeniu oznacza, że w ciągu najbliższych dwóch lat każdy ewentualny następny wybryk 33-latka jest obarczony ryzykiem rocznej dyskwalifikacji. Feio przyznał publicznie, że nie chce komentować wyroku. Zdaniem portalu sport.pl dobrowolnie poddał się karze i za pośrednictwem pełnomocnika przeprosił Tomczyka, ale nie Maciążek, ponieważ „*obwiniony nie obraził pokrzywdzonej*”. Cała sprawa ma mieć dalszy ciąg, gdyż według mediów były prezes Motoru odwołał się od decyzji komisji PZPN.

Jak po czasie swoją decyzję komentuje Jakubas? – *Po tym wydarzeniu dalsza współpraca między panami nie była możliwa, musiałem podjąć więc męską decyzję, kto dla klubu jest kluczową postacią* – przyznał miliarder w rozmowie z Przeglądem Sportowym. – *Jak widać, ponad miesiąc klub funkcjonuje bez prezesa i nic złego się nie dzieje, natomiast nie wyobrażam sobie funkcjonowania klubu bez trenera. Zasługa Goncalo dla rozwoju Motoru jest bezsprzeczna. (...) Odkąd objął stanowisko trenera, Motor jest najlepiej punktującą drużyną II ligi. I z niewielkim wzmocnieniem zespołu z ostatniego miejsca w tabeli przesunął się do strefy barażowej. W mojej ocenie, gdybym odwołał trenera, byłby to klocek domina, który mógłby spowodować posypanie się całej konstrukcji* – dodał.

Główny akcjonariusz Motoru stwierdził ponadto, że sytuacja, która miała miejsce 5 marca, wynikała z „*emocjonalnej dyskusji między panami, podczas której trener rzucił w górę kuwetą z dokumentami i ta przypadkowo uderzyła prezesa Tomczyka*”. W dodatku zdaniem Jakubasa „*Goncalo jest trzecim trenerem i ostatnim dla mnie na szczeblu drugiej ligi. Gdybym teraz miał zmieniać trenera, to moja przygoda z piłką nie miałaby sensu... Nie można ciągle próbować*”.

Budżet nie będzie wyższy

Jak w większości wywiadów, miliarder sprawujący władzę w Motorze odniósł się do tematu finansów. – *Moją bolączką są duże koszty funkcjonowania klubu jak na 2. ligę. Są kluby, które grają z budżetem trzykrotnie niższym na porównywalnym z nami poziomie. Warunki, które stworzyłem klubowi, traktuję jako inwestycję w rozwój sportowy, który wyniesie ten klub na wyższy poziom piłkarski i na to potrzeba czasu* – podkreślił Jakubas.

71-latek powiedział również, że nie czuje potrzeby zwiększania budżetu klubu oraz że liczył na większe wpływy z dni meczowych. – *Poza finansowaniem Akademii, w którą włożyłem do tej pory 26 mln zł własnych środków i dodam, że nie dostałem jak dotąd żadnego dofinansowania, dokładam do Motoru 4 mln zł rocznie. Za każdy razem, gdy nie awansujemy, te 4 mln są stracone* – przyznał.

Ambitne plany

Oczkiem w głowie Jakubasa jest budowa Lubelskiej Akademii Futbolu, która w dalszej perspektywie ma docelowo dostarczać do pierwszej drużyny wielu wychowanków. – *Wyciągając wnioski z błędów popełnionych przez wielu właścicieli polskich klubów, którzy zbyt późno zaczęli inwestować w centra treningowe, ja od tego zacząłem. Wzorując się na Centrum Treningowym Legii Warszawa, zbudowałem w Lublinie pierwszy etap Akademii Futbolu z czterema boiskami oraz balonem kryjącym pełnowymiarowe boisko, na którym zawodnicy Motoru oraz Akademii mogą trenować całorocznie. Takie obiekty ma zaledwie kilka klubów ekstraklasowych* – powiedział właściciel grupy kapitałowej Multico.

Główny akcjonariusz lubelskiego klubu jest bardzo optymistycznie nastawiony wobec najbliższej przyszłości. – *Nie jestem marzycielem, ale realnie patrząc, wierzę cały czas w to, co sobie nakreśliłem na początku mojej przygody z klubem, że w 2025 roku Motor będzie w Ekstraklasie, w której już kiedyś występował. Chciałbym, aby ten zasłużony klub na najwyższym poziomie rozgrywkowym zagościł na stałe. Uważam, że Lublin stanie się centrum szkolenia młodzieży piłkarskiej, a Motor klubem pierwszego wyboru młodych ludzi z całej południowo-wschodniej Polski. Wszystkie moje sukcesy osiągnąłem dzięki ciężkiej, wieloletniej, konsekwentnej pracy i te same zasady przenoszę obecnie na organizację Akademii, klubu i całego zaplecza sportowego Motoru Lublin. Jeszcze w tym roku chcemy uruchomić Szkołę Mistrzostwa Sportowego z prawdziwego zdarzenia w budynku, w którym mieścił się do niedawna Wydział Pedagogiki UMCS, rozwój młodzieży postrzegamy nie tylko w wymiarze sportowym, ale też nauczania i wychowywania* – zakończył Jakubas.

Karol Kurzępa

Będą walczyć o obronę mistrzowskiego tytułu

Od kilku tygodni kibice w całym kraju mogą emocjonować się nowym żużlowym sezonem. W naszym województwie fanów speedwaya jest mnóstwo. Najlepiej świadczy o tym frekwencja na meczach Platinum Motoru Lublin.

Fot. KK

Jak dotąd Platinum Motor odjechał w tym roku cztery ligowe spotkania

Ponad dziewięć tysięcy widzów na każdym spotkaniu. Bilety sprzedające się w ciągu kilku sekund. Wspaniała atmosfera, chwalona przez wszystkich, którzy odwiedzili stadion. Na trybunach obiektu przy Alejach Zygmuntowskich na każdych zawodach żużlowych z udziałem „Koziołków” pojawia się komplet publiczności. Taką frekwencją nie może się pochwalić żaden inny klub na Lubelszczyźnie. Fanów przyciąga unikatowy klimat, ale również poziom sportowy. PGE Ekstraliga jest bowiem od lat nazywana „najlepszą żużlową ligą świata”, z uwagi na fakt, że występują w niej czołowi zawodnicy globu. W poprzednim sezonie lubelski klub sięgnął po pierwsze w historii Drużynowe Mistrzostwo Polski. Wielu fachowców jest zdania, że w tym roku podopieczni trenera Macieja Kuciapy również są głównym pretendentem do złota, przede wszystkim z uwagi na to, że do zespołu dołączył trzykrotny Indywidualny Mistrz Świata - Bartosz Zmarzlik. 28-letni zawodnik przeszedł do Platinum Motoru z gorzowskiej Stali, gdzie zdał żużlową licencję i występował przez całą dotychczasową karierę na krajowym podwórku. Zmarzlik nie był jednak w stanie uchronić żółto-biało-niebieskich od pierwszej porażki na własnym torze od 969 dni. 27 kwietnia „Koziołki” przegrały bowiem w Lublinie z Betard Spartą Wrocław 44:46.

Tegoroczny obrońca tytułu Indywidualnego Mistrza Świata to nie jedyny nowy żużlowiec w szeregach lubelskiego zespołu w sezonie 2023. Do klubu dołączyli ponadto doświadczony Szwed Fredrik Lindgren, Australijczyk Jack Holder oraz młodzieżowcy: Bartosz Bańbor i Kacper Grzelak. Ze składu, który jesienią ubiegłego roku sięgał po złote medale pozostali Jarosław Hampel, Dominik Kubera i Mateusz Cierniak. Nowych pracodawców mają natomiast Maksym Drabik, Mikkel Michelsen oraz Wiktor Lampart. Dwaj pierwsi trafili do Tauron Włókniarza Częstochowa, z którym Platinum Motor wygrał na wyjeździe w pierwszym spotkaniu bieżących rozgrywek. Z kolei Lampart odszedł do toruńskiego Apatora.

Czy odmieniona kadrowo drużyna będzie w stanie osiągnąć sukces, przekonamy się za kilka miesięcy. Aktualnie trwa runda zasadnicza. Po jej zakończeniu sześć najlepszych ekip rozpocznie rywalizację w ćwierćfinałach fazy play-off. Finałowe mecze PGE Ekstraligi zaplanowano w drugiej połowie września. W dwóch poprzednich sezonach żużlowcy Motoru docierali do dwumeczu, którego stawką jest złoty medal. W 2021 roku lublinianie musieli uznać wyższość wrocławskiej Sparty. 12 miesięcy później zostali najlepszym zespołem w Polsce.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 2612ec840e

Zagrał z Huraganem, a dzień później został szkoleniowcem mistrzów Polski!

Przed treningiem piłkarze Huraganu udali się do sali konferencyjnej, gdzie poznali szczegóły zajęć (fot. Szkoła Trenerów PZPN)

Po treningu była chwila na podziękowanie za zajęcia oraz zbicie „piątki" z Dawidem Szwargą (z lewej) (fot. Szkoła Trenerów PZPN)

Już chyba wszyscy wiedzą, że nowym trenerem Rakowa Częstochowa będzie Dawid Szwarga. Co ciekawe, 32-latek dzień przed ogłoszeniem następcy Marka Papszuna, który wraz „Medalikami" wywalczył historyczny, bo pierwszy tytuł mistrza Polski, „wskoczył" do gierki z piłkarzami Huraganu Międzyrzec Podlaski.

Jedyne takie miejsce w kraju

Jak do tego doszło? W ostatnich dniach odbyła się VII sesja UEFA Pro. Jak to wytłumaczyć komuś, kto nie do końca orientuje się w światku szkoleniowym? W Białej Podlaskiej mieści się Szkoła Trenerów Polskiego Związku Piłki Nożnej im. Kazimierza Górskiego. To właśnie w grodzie nad Krzną można zdobyć najwyższe uprawnienia trenerskie w kraju. To jedyne takie miejsce w Polsce.

Ale nazwiska!

W przeszłości zajęcia podczas edycji kursów prowadzili znani w kraju. Wystarczy wymienić: Michała Probierza, Jerzego Brzęczka, Marcina Dornę, Mariusza Rumaka, Ireneusza Mamrota, Aleksandara Vukovicia, Radosława Sobolewskiego czy Janusza Niedźwiedzia.

Żeby przeprowadzić trening, potrzebni są zawodnicy. W tej roli wielokrotnie występowali młodzi gracze TOP-u 54 Biała Podlaska, obecnie Podlasia, seniorzy z grodu nad Krzną, piłkarze Orląt Radzyń Podlaski czy Huraganu Międzyrzec Podlaski.

Szwarga wśród prowadzących

Dzień przed ogłoszeniem nazwiska nowego szkoleniowca Rakowa Częstochowa, wówczas jeszcze kandydat na trenera Dawid Szwarga brał udział w przykładowym treningu. Pełnił rolę asystenta Tomasza Włodarka, który pracuje jako asystent w GKS-ie Katowice. Asystent Marka Papszuna w częstochowskiej ekipie podpowiadał graczom Huraganu.

PREZES MA GŁOS

Jerzy Kwaśniewski,
Huragan Międzyrzec Podlaski

Tylko się cieszyć

Jesteśmy zadowoleni, iż nasz klub po raz kolejny został zaproszony do udziału w przykładowym treningu w Szkole Trenerów w Białej Podlaskiej. Nasi zawodnicy czują się wyróżnieni, bo chociaż przez chwilę mogą poćwiczyć pod wodzą szkoleniowców, którzy robią najwyższe uprawnienia w kraju. Życzę każdemu z obecnej kadry, ale raczej to się nie zdarzy, by właśnie taki Szwarga czy Jerzy Brzęczek pracowali z nimi w klubie. To raczej nierealne, ale szkoła w grodzie nad Krzną daje taką możliwość. Jako prezes jestem z tego zadowolony i nie ukrywam, że czekamy na kolejne zaproszenie. Ze swojej strony mogę obiecać, że za każdym razem jako zarząd damy zielone światełko, by reprezentacja Huraganu stawiała się na treningach prowadzonych przez najlepszych!

To właśnie w grodzie nad Krzną można zdobyć najwyższe uprawnienia trenerskie w kraju. To jedyne takie miejsce w Polsce

Jeden ze zdolniejszych

Wśród ćwiczących był Mateusz Konaszewski. 28-letni defensor międzyrzeckiej drużyny przyznaje, iż usłyszał wiele cennych i trafnych wskazówek z ust Szwargi.

- Pamiętajmy, że Dawid pracuje w sztabie Papszuna w Rakowie, który wygrał Ekstraklasę. Nawet inni trenerzy podchodzili do niego i pytali o rady, wytłumaczenie. Trzeba przyznać, że to jeden ze zdolniejszych młodych szkoleniowców w kraju - mówi gracz Huraganu.

Szwarga „wskoczył" do gry

Za zawodnikami z IV ligi ciekawe doświadczenie. - Szwarga obserwował zajęcia z boku. W pewnym momencie przeszliśmy do gier zadaniowych. Brakowało jednego zawodnika. Trener Dawid „wskoczył" do gry. W przeszłości grał jako środkowy obrońca. Widać było jego doświadczenie nabyte w takich klubach jak: Szczakowianka Jaworzno, Nadwiślan Góra, Skra Częstochowa czy Pniówek Pawłowice - dodaje.

Woli grać z Komarem

Popularny „Wawa" przyznaje, że nie narzekałby, gdyby za kolegę w zespole miał Szwargę. - Z pewnością czułbym się pewnie, ale to niemożliwe. On będzie prowadził Raków Częstochowa w kolejnym sezonie, będzie przygotowywał drużynę do zmagań o Ligę Mistrzów. My po fajnych zajęciach wróciliśmy do swojej rzeczywistości i walczymy o jak najlepsze miejsce w czwartej lidze. Ze Szwargą w zespole bylibyśmy silni, ale wolę mieć za partnera w środkowej części defensywy Pawła Komara - śmieje się Konaszewski.

A daj spokój, jaki teraz dym w klubie

Obrońca Huraganu zdradził śmieszną sytuację, która miała miejsce przed przykładowym treningiem. - Wiedziałem, że Dawid Szwarga jest w gronie kandydatów na trenera Rakowa. Powiedziałem to kolegom z zespołu. Postanowiłem podejść do niego. Powiedziałem: trener Papszun zrobił zamieszanie w klubie. Usłyszałem: A daj spokój, jaki teraz dym w klubie. Sam jestem ciekawy, kto zostanie jego następcą. Zapewne chciał mnie i nas wypuścić, bo dzień później podczas konferencji prasowej został ogłoszony jako trener klubu z Częstochowy - kończy.

UCZESTNICY UEFA PRO

Radosław Bella, Łukasz Bereta, Jakub Dziółka, Goncalo Feio, Piotr Gierczak, Rafał Grzyb, Marek Kasprzyk, Maciej Kędziorek, Robert Kolendowicz, Kamil Kuzera, Piotr Łęczyński, Paweł Ozga, Piotr Plewnia, Marcin Pogorzała, Adrian Siemieniec, Adam Szała, Grzegorz Szoka, Dawid Szwarga, Tomasz Włodarek, Tomasz Wolak.

mp

Na fałszywe dane wypożyczali auta. Potem odsprzedawali je w całości lub na części

Lublin: Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy na fałszywe dane wypożyczali samochody, a następnie odsprzedawali je w całości lub na części. Dodatkowo u jednego z nich znaleziono m.in. sprzęt do produkcji papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Fot.KWP Lublin

Mężczyzn zatrzymano na terenie województwa mazowieckiego

Fot.KWP Lublin

Policjanci zabezpieczyli podzespoły z trzech skradzionych samochodów z terenu Kielc, Szydłowca oraz Lublina

Policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 33 i 35 lat. Na fałszywe dane wypożyczali samochody, a następnie odsprzedawali je w całości lub na części.

- Cały proceder trwał od 2021 roku. Funkcjonariusze zabezpieczyli 17 dokumentów w postaci dowodów osobistych oraz prawa jazdy zawierające różne dane osobowe. Jak ustaliliśmy, były one przygotowane do sprzedaży. Ponadto zabezpieczono podzespoły z trzech skradzionych samochodów z terenu Kielc, Szydłowca i Lublina oraz samochód, który posiadał kradzione elementy - informuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z KWP w Lublinie.

Mężczyzn zatrzymano na terenie województwa mazowieckiego. Na posesji wynajmowanej przez jednego z podejrzanych funkcjonariusze znaleźli dwie linie produkcyjne do wytwarzania papierosów bez polskich znaków skarbowych, papierosy gotowe do sprzedaży oraz akcesoria potrzebne do ich wytworzenia.

Mężczyźni odpowiedzą za oszustwo. Zostali tymczasowo aresztowani. Grozi im do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 2612ec840e

Biłgorajanin w „Szansie na sukces”

- Jeśli chodzi o sam casting do „Szansy na sukces”, to byłem już chyba trzy, albo nawet cztery razy. Wcześniej się nie udawało dostać do finału. Na pewno duża lekcja. Samo to, że mogłem się zaprezentować przed takimi cenionymi osobowościami jak Maria Szabłowska czy Krystyna Giżowska - mówi nam Kuba Nizio z Biłgoraja, który wystąpił w niedzielnym odcinku „Szansy na sukces”.

Fot.archiwum

Kuba Nizio z Biłgoraja zmierzył się w niedzielę z repertuarem Bogusława Meca

Młody biłgorajanin to już prawdziwy weteran telewizyjnych „talent show”. W ubiegłym roku wystąpił w programie „Tak to leciało!”

Ta „Szansa na sukces” to który telewizyjny program muzyczny z twoim udziałem? Bo pogubić się już można.
(śmiech) Wbrew pozorom da się to łatwo policzyć. Jeżeli chodzi o programy typu „talent show” to dopiero drugi, aczkolwiek, jeśli chodzi o sam casting do „Szansy na sukces”, to byłem już chyba trzy, albo nawet cztery razy. Tylko aż do teraz, bo wcześniej się nie udawało.

Tak trudno się przebić do tego telewizyjnego odcinka?
To jest tak, że produkcja sama sobie dobiera uczestników. Dopasowuje ich do konkretnych odcinków i do piosenek konkretnego wykonawcy, które są w tym finale. Uczestnicy kompletnie nie mają wpływu na to, co zaśpiewają i piosenki jakiego artysty będą wykonywać.

Ty się tylko zgłosiłeś i czekałeś.
Dokładnie tak było. Był ogłoszony casting do programu „Szansa na sukces”. Tak jest przed każdą nową ramówką. Są przesłuchania, na których pojawia się około ... trzech tysięcy śpiewających ludzi. Casting się kończy i każdy jedzie w swoją stronę, z nadzieją, że produkcja się odezwie i zadzwoni. I tak właśnie było ze mną. Po kilku miesiącach dostałem telefon. Wcześniej do mnie nie dzwonili, ale teraz uznali, że warto dać mi szansę.

Dobrze, ale repertuar Bogusława Meca?! Ty w ogóle wiedziałeś, kto to jest?
Szczerze mówiąc, to kompletnie nie miałem pojęcia. Zastanowiłem się mocno, ale nie kojarzyłem nawet jednej piosenki Bogusława Meca. Ale jak przyszło pytanie z „Szansy na sukces”, to musiałem szybko decydować. Przesłuchałem sobie szybko trochę utworów i coś tam kojarzyłem, ale generalnie niewiele. Nie powiem, przeraziłem się trochę, bo nie znam artysty, w dodatku zupełnie obcy dla mnie repertuar. Do tego dochodzi sam poziom trudności tych piosenek, bo to nie jest repertuar, który ja wykonuję na co dzień. Naprawdę są to wymagające utwory, dla takich wyszukanych i znających się słuchaczy. Więc potencjalny wykonawca ma trudne zadanie, żeby to zrobić dobrze. Miałem wątpliwości, ale ja jestem z tych osób, które się nie boją. Przez chwilę pomyślałem, że może to nie ten moment? Że może nie ma sensu ryzykować w tym repertuarze? Ale szybko mi przeszło. Stwierdziłem: a kiedy mam spróbować, jak nie teraz i na co mam czekać?

Jak było w niedzielnym odcinku?
Generalnie było super. Jestem nadal w wielkim szoku pod względem poziomu wokalnego niektórych uczestników programu. Zaśpiewałem piosenkę Bogusława Meca „Z wielkiej nieśmiałości”. Po cichu liczyłem, że wylosuję ten utwór i tak się właśnie stało. Co prawda tym razem do Opola nie pojadę i nie udało się wygrać, ale to jest dla mnie kolejne bezcenne doświadczenie. Na pewno duża lekcja. Samo to, że mogłem się zaprezentować przed takimi cenionymi osobowościami jak Maria Szabłowska czy Krystyna Giżowska. To jest duże osiągnięcie. Ja poza muzyką poświęcam się też studiom, a studiuję dziennikarstwo. Więc spotkanie takich ikon polskiego dziennikarstwa jak Marek Sierocki czy Maria Szabłowska to jest fajne i pouczające przeżycie. Super przygoda dla mnie i myślę, że to nie ostatnie moje podejście do „Szansy na sukces”. Liczę, że to bardziej otworzy mnie i moją ścieżkę muzyczną.

Długo słuchałeś repertuaru Bogusława Meca, żeby przygotować się do tego występu?
Tak na dobrą sprawę to miałem narzucony czas na przygotowanie się do tego programu. To były tylko dwa tygodnie, czyli stosunkowo niewiele. W programie jest prezentowanych siedem piosenek i trzeba było szybko je poznać i opanować. Czasu było mało, zwłaszcza dla mnie, czyli osoby, która totalnie nie znała twórczości Bogusława Meca. Ale trzeba było się spiąć i poświęcić troszkę czasu.

Jeśli jest się na tylu castingach i bierze udział w odcinkach programu, to jest jeszcze stres? Czy już można spokojnie się skupić wyłącznie na śpiewaniu.
Przed pierwszym moim udziałem w programie talent show, czyli w „Tak to leciało”, był zdecydowanie duży stres. Teraz już mniej więcej wiedziałem, czego się spodziewać i jak to wygląda od strony technicznej. Czuję się na takich castingach już jak weteran (śmiech). Wiem, czego chcę, wiem, po co przyszedłem i wiem też poniekąd, jakie są oczekiwania.

Tym bardziej że ty nie jesteś jakimś amatorem, bo edukację muzyczną rozpocząłeś jeszcze w szkole podstawowej w Biłgoraju.
Dokładnie tak było. Nawet to, nawet takie najmniejsze doświadczenie już czegoś uczy i dodaje pewności. Człowiek wyrabia sobie już taką odwagę i zupełnie inne podejście, niż miałby przyjść prosto z ulicy. Jestem też wychowankiem Młodzieżowego Domu Kultury w Biłgoraju, co na pewno procentuje. Bardzo miło wspominam te czasy i bardzo często do tego wracam. Każda przygoda muzyczna, z jaką miałem okazję się zetknąć, czegoś mnie nauczyła. Teraz znacznie łatwiej przychodzą mi takie castingi.

W 2020 roku wydałeś debiutancki singiel „Ujawnić siebie”. I jak się rozwija ta kariera muzyczna?
Generalnie skupiam się teraz na pisaniu swoich tekstów. Miałem chwilowy przestój z publikowaniem tego w internecie. Wybrałem sobie taki moment, że chciałbym się pokazać na tej ścieżce kariery telewizyjnej. Choćby po to, żeby popróbować swoich sił i wyrobić trochę nazwisko. Po to, żeby te rzeczy, nad którymi ciężko pracuję, nie były anonimowe i nie były tylko dla mnie i najbliższych osób. Fajnie byłoby pozyskać nowych odbiorców.

Uczestnicy kompletnie nie mają wpływu na to, co zaśpiewają i piosenki jakiego artysty będą wykonywać

Właśnie. Czy można zaistnieć na rynku muzycznym, nagrywając i pokazując się tylko w internecie? Czy potrzebne jest studio, producent i ta cała machina promocyjna w mediach?
Moim zdaniem dzisiaj kluczem do sukcesu jest po prostu bycie sobą. Bardzo dużo osób aż nad wyraz inspiruje się innymi artystami i mniej lub bardziej udolnie chcą ich naśladować. Dla mnie to nie była nigdy droga, bo przez swoją muzykę chcę pokazać siebie, a nie kopiować to, co zrobili już inni. Na pewno internet daje dzisiaj ogromne możliwości i nawet bez wielkich znajomości, pieniędzy, czy układów też można się wybić, pokazać i zaistnieć. Ja sam tworzę i publikuję na jednym z portali i to jest naprawdę duże pole do popisu i zaprezentowania siebie. W tej chwili śledzi mnie około 22 tysięcy odbiorców i to jest dość duża liczba. Nie ma co ukrywać, że udział w telewizyjnych programach mocno w tym wszystkim pomaga. Na przykład odzywają się do mnie różne marki, które chcą nawiązać współpracę, dotyczącą promowania ich w internecie. Wszystko jest możliwe, tylko liczą się chęci, konsekwencja i ciężka praca. Ludzie to potrafią docenić. I trzeba być sobą, a nie udawać i naśladować kogoś innego.

Dalej mieszkasz w Warszawie?
Tak, tu nic się nie zmieniło, choć akurat teraz mam trochę wolnego i jestem u rodziny w Biłgoraju. Korzystam z tego spokoju, ale za chwilę trzeba wrócić do stolicy.

Zdarza się, że ktoś w Biłgoraju cię poznaje?
Zdarza! Szczególnie po emisji „Tak to leciało” było dużo takich sytuacji, kiedy chodziłem po biłgorajskich ulicach. To jest bardzo miłe, ale ja też nie przywykłem do takich sytuacji i dla mnie to jest zaskakujące.

Ktoś zaproponował ci koncert w Biłgoraju?
(cisza) Szczerze mówiąc, to nie. Ale ja jestem bardzo otwarty na taki występ i na wszystkie propozycje. Robi się cieplej, będzie więcej imprez plenerowych, pewnie będą Dni Biłgoraja. Jeśli tylko pojawi się jakaś propozycja, to z mojej strony nie będzie problemu. Zwłaszcza że to moje rodzinne i ukochane miasto.

To na który program muzyczny teraz się nastawiasz?
Jeszcze nie zdecydowałem, ale wiem, że są castingi do programu „Voice of Poland”. Tylko nie wiem, czy to jest już ten moment, czy jeszcze nie. Zobaczymy w najbliższych tygodniach. Nie mówię, że nie, ale nie podjąłem jeszcze decyzji, że na pewno się zgłoszę.

Widziałeś, ile jest pozytywnych komentarzy w internecie po twoim występie? I to nie tylko rodzina i znajomi.
Właśnie jestem bardzo pozytywnie zaskoczony. Przeglądałem nawet komentarze na facebooku „Nowej Gazety Biłgorajskiej” pod artykułami o mnie i to jest bardzo budujące. Nie ma zawiści, nie ma „hejtu”, czy krytyki, są po prostu mili i życzliwi ludzie, którym chciałbym bardzo podziękować za wsparcie i których chciałbym pozdrowić. Aż jestem w szoku, bo to człowieka nakręca i pozytywnie nastawia. Sporo osób, z którymi spotkałem się na castingach, w „Szansie na sukces” było już po cztery, pięć razy. Nawet w moim odcinku była taka osoba, która dopiero za którymś podejściem dostała wyróżnienie.

Zdradź mi jeszcze, jakiej ty muzyki słuchasz prywatnie?
W tej chwili u mnie na topie jest przez cały czas stara polska muzyka. To znaczy Perfect, czy Dżem. Ale też bardzo lubię utwory braci Cugowskich. W tej chwili najczęściej słucham jednak Sanah.

Taki twój wymarzony wykonawca i repertuar do kolejnego odcinka „Szansy na sukces”?
Myślę, że na pewno byłaby to Sanah, bo jej piosenki znam na wylot i słucham ich przez cały czas. Aczkolwiek też nie pogardziłbym odcinka z udziałem wykonawców, na których się wychowałem. Na przykład Ewa Farna, czy Jula. To są mi bardzo bliskie utwory. Ale zobaczymy, jak to się teraz ułoży. Trzymajcie za mnie kciuki i życzcie mi dobrze, bo to pomaga.

Tomasz Zalewa

REG

eprasa.pl 2612ec840e

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Iga Jędryszka, Brzeziny, gmina Lubartów
ur. 5 maja, g. 11:40, 3175 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Daniel
Siostra: Hania (3 lata)

Nikodem Hołownia, Tuczna, pow. bialski
ur. 4 maja, g. 12, 3410 g, 55 cm
Rodzice: Karolina i Andrzej

Laura Szpanbrukier, Kunów, gmina Firlej,
ur. 9 kwietnia, g. 12:20, 1650 g, 46 cm
Rodzice: Natalia i Dawid

Julia Lubeńczuk, Kukuryki, gmina Terespol, powiat bialski
ur. 3 maja, g. 11:14, 2700 g, 53 cm
Rodzice: Marta i Marcin

Iga Chmielewska, Bełcząc, powiat radzyński
ur. 4 maja, g. 9:57, 3,31 kg, 51 cm
Rodzice: Ilona i Dominik

Nikodem Jakubas, Lubartów
ur. 1 maja, g. 11:42, 3650 g, 58 cm
Rodzice: Iga i Jakub

Nikodem Pichola, Łucka, gmina Lubartów
ur. 2 maja, g. 14:42, 3600 g, 57 cm
Rodzice: Izabela i Łukasz
Rodzeństwo: Estera (2 lata), Dawid (4 lata)

Alicja Serenda z tatą, Lubartów
ur. 4 maja, g. 13:57, 2770 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Karol

Julia Lubeńczuk z tatą, Kukuryki, gmina Terespol, powiat bialski
ur. 3 maja, g. 11:14, 2700 g, 53 cm
Rodzice: Marta i Marcin

Laura Walczuk z tatą, Janów Podlaski
ur. 2 maja, g. 18:05, 3,10 kg
Rodzice: Emilia i Paweł

Szpital w Radzyniu

Kuba Bącik, Sitno
ur. 2 maja, g. 1:10
3370 g, 57 cm
Rodzice: Karolina, Daniel

Michalina Okrutna- Zaliwska, Radzyń
ur. 3 maja, g. 1:45
2530 g, 51 cm
Rodzice: Paulina, Radek
Rodzeństwo: Maja 15 l., Maria 6 l., Michał 4 l.

Jakub Myszka, Międzyrzec
ur. 3 maja, g. 13:12
3920 g, 56 cm
Rodzice: Edyta, Rafał

Kacper Lipka, Ustrzesz
ur. 23 kwietnia, g. 12:30
2550 g, 54 cm
Rodzice: Sandra, Mateusz

Janek Klimiuk, Tłuściec
ur. 23 kwietnia, g. 19:04
3160 g, 53 cm
Rodzice: Elwira, Grzegorz

Wiktoria Mazur, Radzyń
ur. 23 kwietnia, g. 10:40
3300 g, 54 cm
Rodzice: Agata, Michał
Rodzeństwo: Julka 10 l., Wojtuś 6 l.

REG

eprasa.pl 2612ec840e

Piotra Strzyżewskiego (1777 - 1854), pana na Jabłoniu sukcesy militarne i nie tylko - cz. IV

Żyje huczno baba i rej niezwykły prowadzi...

Strzyżewski na głowie stawał, żeby zadowolić żonę, hrabiankę Potocką. W Jabłoniu wybudował jej pałacyk, założył ogród, biegał wokół niej z szalem i wiązał pantofelki. Wszystko na nic! Gorący temperament żony nie znalazł ujścia na granicy Polesia z Podlasiem. Wyjechała do Florencji i tyle ją w Jabłoniu widzieli... A z napoleońskiego ułana został postępowy rolnik.

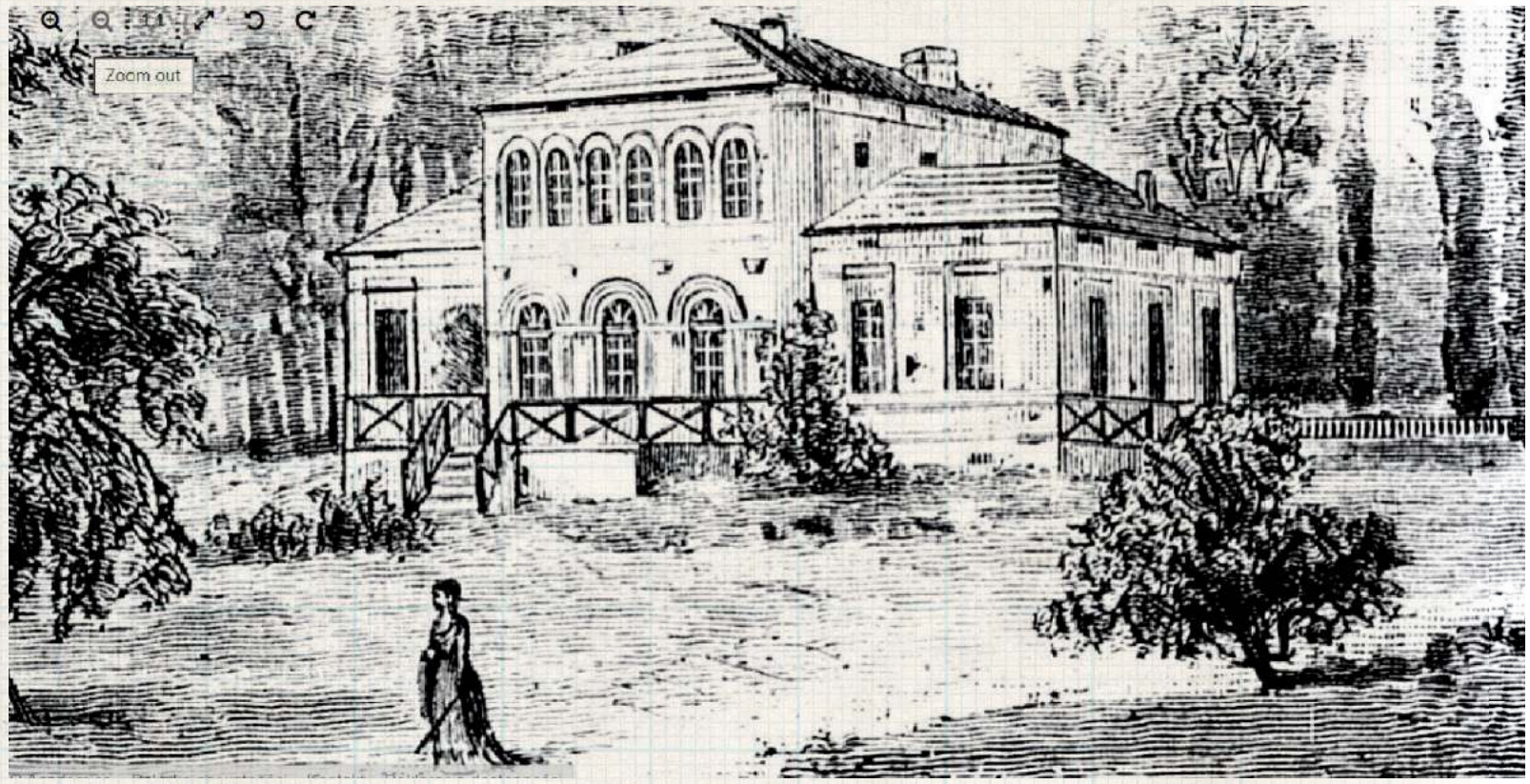

Rysunek pałacu Emmy i Piotra wykonany Józefa Łoskiego z Tygodnika Ilustrowanego 1876, nr 30. Obecnie na tym miejscu stoi pałac Zamoyskich

Najbardziej wiarygodny opis majętności jabłońskiej w pierwszej połowie XIX wieku pozostawił Józef Łoski, znakomity historyk i etnograf pochodzący z Kostomłot koło Kodnia. W roku 1876 napisał krótki, ale treściwy artykuł, który ukazał się w Tygodniku Ilustrowanym, popularnym piśmie ukazującym się w Warszawie. Ciekawostką jest, że był to pierwszy, „okładkowy" tekst w numerze. Znakomita większość kolejnych autorów nie wyszła poza opowieść Łoskiego.

Z tańczącego Wiednia do Jabłonia

*...hrabina Sewerynowa (Potocka - przyp. ZS), której trzy córki znalazły mężów noszących znane w świecie nazwiska, marzyła o świetnej partyi dla pozostającej w stanie panieńskim a najbardziej przez nią ukochanej Emmy. Portret jej, będący w Jabłoni, na którym widzimy ją w postaci nimfy, spoczywającej na murawie celejowskiego ogrodu, świadczy o jej piękności (*portret ten znamy tylko z tego opisu, inne opisy Emmy pozwalają jednak na opinię, że albo malarz, albo prof. Łoski byli ludźmi wyjątkowo uprzejmymi..., Franciszek Ksawery Prek, skandalizujący pamiętnikarz z epoki, stary głuchoniemy (!) złośliwiec z kolei napisał o Emmie, że *sucha, miała twarz ściągniętą, plaskatą, nos na dół ściągły, (...) zęby brzydkie. Inaczej jednak stało się, jak marzyła pełna ambicji matka: serce pięknej Emmy zdołał pozyskać człowiek, który nie blaskiem imienia, ale męztwem zdobył sobie zaszczytne stanowisko. Młodzieńcem tym był Piotr Strzyżowski (...). W 1815 roku państwo Strzyżowscy przebywali w Wiedniu, biorąc udział w uroczystościach i zabawach, jakie wśród obrad kongresy wydawali zebrani tam monarchowie i dyplomaci; powróciwszy do kraju osiedli w miejscowości Jabłoni, która im przypadła z podziału. Dobra te, pozostające od dawna w rękach dzierżawców, były bardzo zaniedbane, wszystko więc stworzyć w nich trzeba było i dostosować do upodobań i nawyknień hrabianki Emmy.*

Strzyżewski nie wziął udziału w powstaniu listopadowym, potem też był lojalny wobec cara

Jak prejediesz Kudry...

Dalej Łoski: *Dobra Jabłoń, z powodu gliniastego gruntu i niskiego położenia, były w porze dżdżystej i w czasie wiosennych roztopów tak trudne do przebycia, że o błotach tutejszych przechowało się między ludem przysłowie: „jak prejediesz Kudry budiesz mudry". Strzyżowski więc, postarawszy się ok. 1820 r. o urząd komisarza drogowego w powiecie radzyńskim, zabrał się z wojskową energią do spożytkowania sił szarwarkowych. Skutkiem niezmordowanej jego działalności, zachęty i przykładu, wszystkie znaczniejsze majętności w powiecie radzyńskim zyskały porządne drogi* (powiat radzyński sięgał niemal pod Włodawę - przyp. ZS).

Jabłońskie topole w Alejach Ujazdowskich

Strzyżowski zasłynął też jako niezwykle skuteczny pionier szkółkarstwa drzew i krzewów. To jabłońskiej proweniencji topolami wysadzone była Aleja Jerozolimska w Warszawie. Całe gospodarstwo zorganizowane zostało nadzwyczaj nowocześnie. Pan Piotr, sam nie dysponując stosownym wykształceniem, posprowadzał fachowców nawet z dość znacznych odległości: administrator dóbr Nozdrowicz kształcił się w Niemczech. Powstała zarodowa hodowla bydła szwajcarskiego, osuszano grunty, wzniesiono cały zespół zabudowań gospodarczych, inwentarz zdobywał nagrody na wystawach gospodarczych. Pan domu miał być z czego dumny.

Ale panią Strzyżowską to po prostu nudziło, wkurzało, ona się tam kompletnie nudziła.

Odeszła z nudów

Rychło jednak okazało się, że robotny, pochłonięty pracą mąż nie wystarczył egzaltowanej, mającej wysokie mniemanie o swoich zdolnościach i możliwościach intelektualnych i towarzyskich małżonki. Nie wydaje się przy tym, żeby - odchodząc od męża - Emma miała konkretny plan zaangażowania się w jakiś kolejny związek. Badająca zagadnienie pani Nina Kapuścińska-Kmiecik w pasjonującej książce „Zdrada małżeńska w dziewiętnastowiecznych pałacach i dworkach ziemiańskich", pisze, że Emma uczyniła to raczej z żądzy przygód niż dla konkretnego kochanka. Później od takich wprawdzie nie stroniła, ale doszukiwanie się jakiegoś drugiego dnia decyzji podjętej w roku 1830 nie ma wyraźnej podstawy.

Na koszt męża

Znowuż oddajmy głos pamiętnikarce Sabinie Grzegorzewskiej, która państwa z Jabłonia poznała w 1828 roku w czasie, kiedy przebywali w Puławach i w ciągu dziesięciu dni wyrobiła sobie opinię o Emmie jako pretensjonalnej jędzy i Piotrze jako uprzejmym, dowcipnym safandule biegającym za niedoceniającą go małżonką.

Po r. 1830 pani Emma wyjechała na stałe zamieszkanie do Florencyi, tu w skutku pracy i zabiegów męża utrzymywała się na stopie odpowiedniej miejscu, które w tamtejszem towarzystwie zajęła i gdzie lat trzydzieści z górą przebyła, i tu w końcu ten ziemski opuściła padół. Przyjmowana z uprzejmą gościnnością u dworu we Florencyi, miała sposobność prezentowania męża w rzadkich odwiedzinach, któremi ją darzył. J'ai du plaisir a vous voir — powiedział do niego Wielki Książe Leopold — mais j'espere bien, que vous n'allez pas nous enlever la comtesse, vous nous ferii z la un veritable tort. (mam nadzieję, że nie odbierze nam Pan Hrabiny, bo bardzo by nas w ten sposób skrzywdził...). Naiwnie uradowany pułkownik z wielkoksiążęcej grzeczności ani myślał porywać żony z Florencyi, a szczegóły jej u dworu powodzenia długo i szeroko za powrotem do kraju rozpowiadał. Powodzenie to było niezmyślone; jeżeli pozwalano sobie żartować z pani Emmy w warszawskich salonach, we Florencyi miano więcej dla niej względów i pobłażliwości. Pani Emma nic mężowi nie przyniosła, oprócz świetnych kolligacyj i dóbr bezrządem zniszczonych, zadłużonych i żadnego prawie czystego dochodu nieprzynoszących, które później pułkownik doskonałym ładem i gospodarstwem do kwitnącego doprowadził stanu. Podkreślmy jeszcze raz: za włoskie *dolce vita* Piotr płacił jeszcze długie lata!

Pierwsza dama Florencji

Jeszcze krócej styl życia Emmy we Florencji podsumowuje Zygmunt Krasiński w jednym ze swoich listów z 1832 roku: *Żyje huczno baba i rej niezwykły prowadzi, wszystkim wobec i każdemu z osobna oznajmując na wstępie, że się urodziła Potocką.* Musiała jednak coś w sobie mieć intrygującego. Jej salon przyciągał gości, słynął nie tylko we Florencji z wysokiego poziomu konwersacji, możliwość odwiedzania go stanowiła towarzyską nobilitację. Pisze Prek: *...najpierwsi dostojnicy Kościoła i dyplomacji, najznakomitsi pisarze z Francji i innych krajów przebywający we Florencji, poczytywali sobie za niepospolity zaszczyt zyskać wstęp do salonu pani Strzyżewskiej i ubiegać się o jej znajomość.*

Trudno definitywnie orzec o momencie, w którym małżeństwo rozpadło się ostatecznie. Wiadomo, że kilka razy w latach trzydziestych Piotr odwiedzał małżonkę, z czasem jednak dostrzegł, że nie ma czego szukać. Emma nawiązała kilka nowych relacji, co nie było jednak ani szokujące, ani nikogo nie oburzało.

Grzegorzewska o Strzyżowskiej: Ciężyło jej na sercu mniej znane męża nazwisko — więc w muzeach i publicznych zakładach, według przyjętego zwyczaju kładąc swe nazwisko w księgach pamiątkowych, podpisy wała się: Emma Potocka vulgairement Strzyżewska.

Zmarła w roku 1858 i pochowana została we Florencji.

Starość słomianego rozwodnika

Opuszczony przez żonę Piotr w całości już poświęca się gospodarowaniu. W powstaniu listopadowym nie bierze udziału. Co więcej: po przegranej wojnie jedzie do Mikołaja I, dziękować za łaskawość wobec pokonanych. W Puławach już nie bywa, bo i nie ma u kogo. Pełni urząd sędziego pokoju okręgu włodawskiego, bierze od Natalii Kickiej w dzierżawę Suchowolę koło Radzynia Podlaskiego. Funduje murowaną cerkiew jabłońskim unitom, bo stara spłonęła. Pochowany został na miejscowym cmentarzu. Po bezpotomnej śmierci małżonków dobra jabłoński zostały odziedziczone przez siostry Emmy.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 2612ec840e

Wspomnienia o kurowskiej synagodze - spisana w Izraelu Księga Pamięci (cz. II)

Kiedyś nie było ulicy Nowej. Była Bożnicza

Wydana w Tela Avivie w 1955 roku „Księga pamięci Kurowa" jest bezcennym źródłem informacji o przedwojennym funkcjonowaniu miasta. Połowę jego mieszkańców stanowili Żydzi. Centralnym punktem ich życia była synagoga, mieszcząca się na ówczesnej ulicy Bożniczej

Yiskor Book in Memoriam Of Our Hometown Kurow dostępna jest w internecie pod adresem https://www.jewishgen.org/yizkor/kurow/kurow.html i w dużej części przetłumaczona jest na angielski. Dużą jej część stanowią anegdotki i historyjki, obrazujące, jak się żyło w dawnym polsko-żydowskim miasteczku. Wspomina Jakub Silbersztajn, którego powojenne losy rzuciły do Kanady.

Mój kawał z kapeluszem kantora

W Kurowie żył bardzo cnotliwy, pobożny Żyd, dobrze wykształcony nauczyciel. Nazywał się Hersz Gerszon. Kiedy poprzedni kantor, Lejba Josel, umarł, Kurów pozostał bez następcy. Reb Gerszon szybko przyszedł do synagogi. W piątek, przed zmierzchem, podszedł do pulpitu, zakrył uszy rękami i wydał z siebie dźwięk, który przypominał ochrypły gwizd maszyny parowej: Chodźcie, zaśpiewajmy! Wszyscy w synagodze zaczęli się śmiać, jednocześnie modlili się i śmiali. Hersz miał dziwny głos, zawsze chrypiał i na dodatek wykonywał dziwne gesty i stroił miny. Po tym, jak zaśpiewał *mekabl shabbes* (pieśń na powitanie szabatu), ludzie powiedzieli mu: panie Hersz, nigdy pan nie przewodził śpiewowi przy pulpicie... On odpowiedział: ale teraz postanowiłem zostać kantorem! Wszyscy dostrzegli, że w ten sposób sam się poświęca, porzucając nauczanie, zostając kantorem, który musiał też chodzić w piątek od drzwi do drzwi i kwestować.

Dziwak na urzędzie kantora

To było niewiarygodne: z pewnością złe moce czyniły tu jakieś sztuki i nakłoniły go, żeby został kantorem! Był człowiekiem bujającym w obłokach, marzycielem, zawsze zamyślonym, często mówił do siebie. Był wysoki, miał delikatne spojrzenie, długą szyję z wystającym jabłkiem Adama. Jego krótka, cienka broda ledwie zasłaniała grdykę. Jego długie ręce mocno kołysały się, kiedy szedł. Nosił kapelusz z szeroką górną częścią, z daszkiem zawsze przekrzywionym. Jego płaszcz-chałat nigdy nie był w dobrym stanie. Wyglądało to tak, jak gdyby ktoś go gonił, a on uciekał, a jego płaszcz rozwiewał się, jak żagle na statku, ręce latały w górę i dół, w prawo i lewo, jak gdyby chciał poderwać się do lotu.

Redaktorem wydawnictwa był Moshe Grossman, urodzony w Kurowie w 1904 roku dziennikarz, publicysta i literat piszący w ijdysz i po hebrajsku. Drugą wojnę światową udało mu się przeżyć w Związku Sowieckim, gdzie zresztą był więziony w łagrze. Po wojnie wyjechał na zachód, do Szwecji, Francji, USA i Izraela, gdzie był jednym z najbardziej cenionych publicystów. Jednocześnie mocno angażował się w ruch ziomkostw Żydów wywodzących się z Polski. Zmarł w 1961 roku w Tel Avivie

Aż tu pewnego razu Hersz Gerszon wbiegł do synagogi rano, aby się pomodlić i studiować Torę. Dostrzegłem, że nałożył nowy kapelusz. To było dziwne, jakby przeciw prawom natury! Hers Gerszon w nowym kapeluszu? Dla nas, małych żulików, to była sensacja! Dałem znać koleżkom i szybko postanowiliśmy odciąć daszek od kapelusza.

W języku ijdysz, którym posługiwała się w codziennych kontaktach społeczność żydowska (mieszanka hebrajskiego, niemieckiego i trochę polskiego plus mnóstwo poczucia humoru), Kurów nazywał się Koriv. Jak wspomina rabbi Tuwja Gutman Rapoport: W tamtych czasach Żydzi przekręcali nazwy miast w swoim charakterystycznym stylu: Opatów został Apto, Radom Rodim, Ostrowiec Ostrovtsi, a Kurów Koriv. A ponieważ Hrubieszów w całości przeszedł na judaizm, był nazywany przez Żydów Rabi-Shoyv - czyli połączenie słów „rabin" i „szojchet" (czyi rytualny rzezak)

Mój kapelusz, czy nie mój kapelusz?

Jak tylko Hersz Gerszon nałożył swoje filakterie (specjalne, rytualne paski i pudełka z fragmentami zwoju Tory, które pobożny Żyd obwiązuje wokół przedramion i głowy w czasie porannej modlitwy - przyp. ZS) i skoncentrował się na świętych księgach, odcięliśmy rondo jego kapelusza. Czekaliśmy, aż skończy się modlić. Kiedy sięgnął po nakrycie głowy, znalazł coś dziwnego, co przypominało bardziej żołnierską czapkę. Rozglądał się po całym stole, na którym złożone były inne kapelusza, szukał swojego, ale nie mógł go znaleźć.

Biegał po całej synagodze, szukając kapelusza. Kiedy widział kogoś, kto zakładał kapelusz podobny do jego, zrywał go człowiekowi z głowy, patrzył i oddawał, mówiąc: oj, to jednak nie mój! Dłuższą chwilę tak biegał po synagodze, a za nim mknęła gromada śmiejącej się dzieciarni. Kiedy modlący się poszli do domów, zabierając ze sobą swoje kapelusze, Hersz podszedł do stołu, podniósł swój kapelusz, obejrzał go starannie z każdej strony i zaczął śpiewać swoim chrapliwym głosem na melodię jednej z pobożnych pieśni: „Czy to jest mój kapelusz? A gdzie jest jego daszek? Czy to nie jest mój kapelusz, ale wobec tego, gdzie jest mój kapelusz?". Kilku z nas młodych urwisów dwa razy powtórzyło za nim tę pieśń... A on nagle chwycił swój kapelusz, wcisnął go na głowę i wybiegł z synagogi. Pobiegliśmy za nim, śpiewając: „Czy to jest mój kapelusz? A gdzie jest jego daszek? Czy to nie jest mój kapelusz, ale wobec tego, gdzie jest mój kapelusz?". Do tej pory jest mi strasznie wstyd za ten żart...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

W którym miejscu te tory?

Zdjęcie znalezione w austriackim archiwum państwowym, opisane jako „Ciecierzyn tak zwany Most" (widzimy, że autor opisu miał pewne problemy...). Z dużym prawdopodobieństwem identyfikujemy to jako most przy początku (licząc od Lublina) fragmentu drogi dwupasmowej, po prawej stronie. Zdjęcie wykonano najpewniej w drugiej połowie sierpnia 1915 roku. Wycofujący się Rosjanie zastosowali taktykę „spalonej ziemi": wysadzili w powietrze wszystko, czego nie dało się ewakuować, zaś dużą część ludności zmasowaną propagandą przekonali, że Niemcy po wejściu na teren zaboru rosyjskiego będą dokonywać straszliwych mordów i zbrodni. Ci, którzy uwierzyli (przeważnie prawosławne chłopstwo, ale nie tylko), ruszyli w panice na wschód: tzw. „bieżeństwo" stało się udziałem ok. 2 mln ludzi. Wysadzono też w kilku miejscach linię kolejową Lublin - Parczew. Co ciekawe, do tego momentu była ona dwutorowa. Niemcy odbudowali ją błyskawicznie (przyczółki przecież ocalały...), ale tylko z jednym torem. I to się od stu lat ponad nie zmieniło. Jednocześnie dopuszczamy możliwość, że na zdjęciu może być wiadukt z drugiej strony miejscowości Niemce, przy charakterystycznych zakrętach od strony Lubartowa (zdjęcie tego obiektu zamieszczaliśmy w kwietniu 2021 roku, zachęcamy do zajrzenia do archiwum internetowego).

REG

Z dawnych łukowskich gazet

Chciwość proboszcza z Jedlanki

Nawet i dziś nic tak nie rajcuje czytelników, jak opis różnych afer z udziałem duchowieństwa. Obyczajówka, niejasne relacje finansowe, czasem zaś po prostu brak ogłady i wrażliwości - gdyby coś takiego dotyczyło np. pana leśniczego, przewrócilibyście znudzeni kartkę. Ale historia z proboszczem w roli głównej: o, to czytelników zawsze ciekawiło!

Gazeta Powiatu Łukowskiego z 15 kwietnia 1933 roku opisuje taką oto historyjkę, a dziennikarz, podpisany „X....", nie wstrzymuje języka:

Przed kilku tygodniami jednemu z mieszkańców wsi Szyszki zmarło dziecko. Ponieważ gospodarzowi zabrakło kilku złotych do tej sumy, jakiej żądał za pogrzeb ksiądz Wacław Leszkiewicz, dziecko leżało przez kilka dni niepogrzebane. Dopiero gdy zaczęły krążyć pogłoski, jakoby zainteresowany gospodarz miał zamiar zwrócić się gdzieś o wymiar sprawiedliwości, nasz czcigodny ksiądz proboszcz zląkł się widocznie i skapitulował wreszcie ze swoich żądań. Przysłał więc konno posłańca z wiadomością, że dziecko zostanie pochowane. Trzebaż więc było namyślać się przez kilka dni i nie grzebać trupa, ażeby z biednego chłopa wycisnąć parę złotych więcej. Doprawdy - nowy i oryginalny, ale za to bardzo niewybredny sposób zdobywania pieniędzy. Zachodzi teraz pytanie - jak nazwać taki postępek i człowieka, który w ten sposób postępuje. Jakiem przykazaniem kierował się ksiądz proboszcz w takim wypadku? W każdem razie nie przykazaniem miłości bliźniego. Jeżeli ksiądz proboszcz myśli, że takimi przykładami zbuduje swoich parafjan - to się myli i to bardzo grubo. Jak wieść niesie, podobny przypadek był już w Jedlance zimową porą. Tak, księże proboszczu: więcej taktu, więcej humanitaryzmu, a wtedy na pewno powodów do pisania nie będzie.

Nie znamy dalszego ciągu tej historii, jeśli w ogóle nastąpił. Sprawa jest podwójnie ciekawa, bo dotyczy księdza, który cieszył się skądinąd dobrą opinią, był skutecznym liderem społecznym, pierwszym proboszczem nowo założonej parafii, sprawnym gospodarzem, w czasie wojny jednym z kapelanów obozu w Jacie i nawet jest patronem jednej z ulic.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 2612ec840e

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

„Podbeskidzie takie z Łęczną”... Ależ to był mecz!

Choć starcia Górnika z Podbeskidziem od kilku lat uchodzą prześmiewczo za symbol przeciętności polskiej ligowej piłki, to sobotni mecz pomiędzy tymi drużynami był absolutnym zaprzeczeniem tej tezy. Łęcznianie po emocjonującym widowisku zremisowali 3:3 z walczącą o baraże ekipą z Bielska-Białej.

Fot.Górnik Łęczna

Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Obie strony są niezadowolone

Pod względem taktycznym zagraliśmy w pierwszej połowie bardzo źle i zostawiliśmy przeciwnikowi bardzo dużo miejsca. Zbyt nisko grała nasza dziesiątka, wchodząc w linię pomocy. Po pierwszej połowie przegrywaliśmy 1:2, ale to, co było dla nas najlepsze, to wynik. Druga połowa była zupełnie inna, zagraliśmy dużo lepiej pod względem taktycznym i wolicjonalnym. Szybko strzeliliśmy bramkę. Mam duże pretensje o bramę na 2:3, bo uważam, że straciliśmy ją zdecydowanie zbyt łatwo. Choć pewnie to samo o bramce na 3:3 może powiedzieć przeciwnik. Obie strony są niezadowolone.

Tekst z internetowego mema nawiązywał do jednego ze starć tych zespołów sprzed kilku lat i symbolizował przeciętność widowiska, również pod względem boiskowych emocji. Hasło „Podbeskidzie takie z Łęczną” straciło w sobotę swoje przesłanie.

Podbeskidzie wyszło na prowadzenie już w 5. minucie. Goście fenomenalnie rozegrali rzut wolny przed polem karnym Górnika i po kilku podaniach z pierwszej piłki Daniel Mikołajewski wpakował futbolówkę do siatki łęcznian z najbliższej odległości.

Zielono-czarni odpowiedzieli niespełna 20 minut później. W pole karne płasko z rzutu wolnego dośrodkował Miłosz Kozak, po czym zakotłowało się pod bramką Podbeskidzia. Najsprytniejszy w tym zamieszaniu był Patryk Pierzak, który z bliska strzelił na 1:1. Dla 20-letniego pomocnika był to pierwszy gol w barwach Górnika.

Tuż przed przerwą drużyna z Bielsko-Białej ponownie wyszła na prowadzenie. Po koronkowej akcji precyzyjny strzał z kilkunastu metrów oddał Joan Roman. Hiszpan trafił przy samym słupku, zdobywając swoją 15. bramkę w tym sezonie.

„Górnicy” odpowiedzieli zaraz po zmianie stron. Na listę strzelców wpisał się Egzon Kryeziu i było 2:2. Słoweniec przejął piłkę na połowie rywali, rozegrał akcję z Kozakiem i sfinalizował ją strzałem z bliska.

Nie był to koniec emocji na stadionie w Łęcznej tego deszczowego wieczoru. Pięć minut po wyrównaniu gospodarze znowu pozwolili rywalom osiągnąć prowadzenie. Na 3:2 trafił Maksymilian Sitek, który popisał się pięknym, technicznym strzałem z odległości kilkunastu metrów.

Do końca pozostawało jeszcze grubo ponad pół godziny i łęcznianie nie zamierzali składać broni. To przyniosło efekt w 67. minucie, kiedy Dawid Tkacz wykorzystał błąd bramkarza Podbeskidzia, który niefortunnie wybijał piłkę po dośrodkowaniu w pole karne. Wprowadzony po przerwie 18-letni wychowanek Górnika szybko opanował piłkę i czym prędzej, z zimną krwią, huknął zza szesnastki na bramkę rywala, zanim golkiper gości zdążył wrócić na pozycję.

Piłkę meczową na głowie miał Marcin Biernat, ale obrońca Górnika w doliczonym czasie gry nieznacznie się pomylił, nie trafiając z bliska w bramkę przeciwnika.

Górnik zremisował z Podbeskidziem 3:3 po niezwykle emocjonującym widowisku. To 11. remis zielono-czarnych w tym sezonie.

Górnik Łęczna - Podbeskidzie Bielsko-Biała
3:3 (1:2)

Bramki: Pierzak 24`, Kryeziu 47`, Tkacz 67` - Mikołajewski 5`, Román 39`, Sitek 52`.
Górnik: Gostomski - Zbozień, Cissé (49` Biernat), de Amo, Dziwniel - Kozak, Pawlik (46` Lewkot), Kryeziu, Pierzak (46` Tkacz), Krykun - Podliński (90` Turek).
Podbeskidzie: Kaczorowski - Sitek (82` Drzazga), Vitelli, Wypych, Mikołajewski, Hartherz (82` Milašius) - Çeltik (69` Biliński), Janota, Neugebauer (69` Misztal), Román - Simonsen.
Żółte kartki: Pawlik, Biernat, Kozak - Mikołajewski, Janota.
Sędziował: Tomasz Musiał (Kraków).

Dominik Smagała

Braterska porażka Wisły

Jeśli piłkarze z Puław marzą o grze w barażach o awans na zaplecze Ekstraklasy, muszą punktować. W sobotę mieli znakomitą okazję. Przegrali w meczu przyjaźni. Nie od dzisiaj wiadomo, że fani Wisły Puławy oraz Pogoni Siedlce przyjaźnią się.

Nie tak miało wyglądać starcie Wisły z ekipą z Siedlec

Spotkanie z zespołem Marka Saganowskiego rozpoczęło się najgorzej, jak mogło. Już w 8. minucie przy biernej postawie obrońców kapitalnym strzałem z 25 metra popisał się Krystian Miś, a piłka ku rozpaczy Piotra Zielińskiego i fanów Wisły wylądowała w okienku bramki gospodarzy. Mimo złego początku puławianie sekundy później mogli wyrównać. Po solowym rajdzie w dobrej sytuacji znalazł się Dominik Banach, ale młodzieżowiec pochodzący z Opola Lubelskiego uderzył jedynie w poprzeczkę bramki strzeżonej przez Macieja Kikolskiego.

Kolejne minuty upływały na sennej grze, którą urozmaicali kibice obu ekip, którzy wspólnie dopingowali oba zespoły. W 19. minucie blisko strzelenia gola był Łukasz Wiech, ale jego uderzenie głową po centrze z rzutu rożnego na kolejny corner odbił Kikolski. W 25. minucie Kikolskiego strzałem zza pola karnego próbował pokonać Janicki, ale futbolówka minęła bramkę siedlczan i skończyło się jedynie na strachu dla przyjezdnych. Podopieczni trenera Saganowskiego byli wyraźnie zadowoleni z wyniku, bowiem do końca pierwszej połowy stworzyli sobie jedną okazję, którą mogli, a nawet powinni zamienić na gola. Po błędzie Jakuba Czajkowskiego piłka trafiła do Damiana Nowaka, ale najskuteczniejszy strzelec siedlczan uderzył w poprzeczkę bramki Piotra Zielinskiego.

Po zmianie stron wydawało się, że wiślacy ruszą do ataków, które przyniosą wyrównanie. Nic jednak mylnego, bowiem to goście w 47. minucie podwyższyli prowadzenie. Fatalny błąd w swoim polu karnym popełnił Adrian Paluchowski, który sfaulował Cezarego Demianiuka, a Szymon Łężny podytkował rzut karny. Pewnym egzekutorem „jedenastki” okazał się Nowak. Minuty mijały, a puławianie nie mogli przebić się przez szczelny mur ekipy z Siedlec. W 59. minucie zbyt lekko uderzał na bramkę Kikolskiego Kołtański i młodzieżowiec z Legii Warszawa spokojnie złapał piłkę. W 64. minucie w odpowiedzi groźnie uderzał Damian Szuprytowski, jednak tym razem pewnie w bramce Wisły Grupa Azoty zachował się Zielinski łapiąc futbolówkę. Minutę później kolejny raz pokazał się Kołtański, który minimalnie się pomylił po podaniu do Czajkowskiego.

Kolejne minuty to okazja Kamila Kargulewicza w 72. minucie, które złapał pewnie bramkarz z Siedlec oraz efektowna oprawa, którą w międzyczasie zaprezentowali kibice z okazji 100- lecia Wisły.

Mimo że puławianie przegrywali 0:2, nie rezygnowali z ataków. W 85. minucie Pogoń uratował Kikolski, który w kapitalnym stylu odbił uderzenie Dominika Cheby. Dwie minuty później młodzieżowiec Pogoni był jednak bezradny, jak z dystansu przymierzył Adrian Paluchowski. Wiślacy po zdobyciu gola kontaktowego nie rezygnowali ze strzelenia drugiej bramki. W drugiej minucie doliczonego czasu w zamieszaniu niecelnie uderzył Kona, a już w czwartej minucie piłkę meczową na nodze miał Paluchowski, który z kilku metrów fatalnie przeniósł piłkę nad bramką gości.

Muszą w Olsztynie

Puławianie już w najbliższy weekend zagrają w Olsztynie ze Stomilem i jeśli nadal marzą o barażach, muszą wygrać w stolicy Warmii i Mazur. W innym wypadku grozi im wypadnięcie poza strefę barażową i praktycznie koniec sezonu.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Pogoń Siedlce
1:2 (0:1)

Bramki: Paluchowski 88` - Miś 8`, Nowak 48` (k).
Wisła: Zieliński - Cheba, Wiech, Błyszko, Czajkowski (77` Przywara), Banach, Skałecki, Janicki (57` Kołtański), Kona, Kargulewicz (77` Ryszka), Paluchowski.
Pogoń: Kikolski - Misiak, Lewandowski, Rutkowski, Miś, Mamis (90+3` Fiedosewicz), Dzięcioł (87` Pek), Sinior (77` Wicenciak), Szuprytowski, Demianiuk (87` Marcinho), Nowak (77` Majewski).
Żółte kartki: Kargulewicz - Misiak, Szuprytowski, Smug, Dzięcioł.
Sędziował: Łężny (Kluczbork).
Widzów: 500.

mp

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 30. kolejki:
Górnik - Podbeskidzie 3:3
ŁKS - Wisła 3:2
Chojniczanka - Sandecja 2:0
Ruch - Resovia 1:3
Stal - Arka 2:1
Puszcza - Odra 1:0
Skra - Tychy 0:1
Chrobry - Katowice 0:0
Termalica - Zagłębie (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	30	59	54-33
2.	Ruch Chorzów	30	53	41-31
3.	Puszcza Niepołomice	30	51	42-32
4.	Wisła Kraków	30	51	52-35
5.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	29	49	45-33
6.	Stal Rzeszów	30	46	54-40
7.	Arka Gdynia	30	44	51-39
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	30	43	49-40
9.	GKS Katowice	30	38	33-32
10.	Chrobry Głogów	30	38	39-50
11.	GKS Tychy	30	37	43-47
12.	Resovia	30	35	35-42
13.	Górnik Łęczna	30	35	38-41
14.	Zagłębie Sosnowiec	29	34	29-39
15.	Odra Opole	30	33	36-43
16.	Skra Częstochowa	30	31	18-43
17.	Chojniczanka Chojnice	30	25	29-47
18.	Sandecja Nowy Sącz	30	23	26-47

Następna kolejka (12-15.05.):
Skra - Górnik (12.05., g. 18), Tychy - Chrobry, Katowice - Puszcza, Odra - Stal, Arka - Ruch, Resovia - Chojniczanka, Sandecja - ŁKS, Wisła - Termalica, Zagłębie - Podbeskidzie

dsm

II LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI
Wisła - Pogoń 1:2
Bramki: Paluchowski 88` - Miś 8`, Nowak 48` (k).
Jastrzębie - Polonia 1:2
Bramki: Mucha 21` - Bajdur 38`, 68`.
Zagłębie - Garbarnia 1:0
Bramka: Pakulski 26` (k).
Radunia - Górnik 2:2
Bramki: Sauczek 62`, Eduardo 79` - Kuźma 5`, Czarny 77`.
Siarka - Motor 0:2
Bramki: Rudol 5`, Lis 59`.
Hutnik - KKS Kalisz 0:1
Bramka: Wysokiński 48`.
Znicz - Śląsk II 2:1
Bramki: Firlej 13`, Grudziński 37` - Muszyński 40`.
Kotwica - Olimpia 2:0
Bramki: Łysiak 53`, Bartoś 75`.
Lech II - Stomil0:3
Bramki: Żwir 34`, Kurbiel 41`, Karlikowski 50`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Warszawa	30	58	51:32
2	Stomil Olsztyn	30	54	49:27
3	Kotwica Kołobrzeg	30	54	42:28
4	Znicz Pruszków	30	52	44:33
5	KKS Kalisz	30	49	54:38
6	Wisła Puławy	30	47	46:36
7	Motor Lublin	30	47	46:35
8	Olimpia Elbląg	30	47	46:35
9	Pogoń Siedlce	30	43	38:39
10	Hutnik Kraków	30	37	40:46
11	GKS Jastrzębie	30	37	34:42
12	Lech II Poznań	30	37	39:53
13	Radunia Stężyca	30	34	45:54
14	Górnik Polkowice	30	33	42:47
15	Zagłębie II Lubin	30	31	38:62
16	Śląsk II Wrocław	30	30	37:50
17	Garbarnia Kraków	30	29	45:55
18	Siarka Tarnobrzeg	30	28	32:52

NASTĘPNA KOLEJKA (13.05., godz. 19:45): Stomil - Wisła, Znicz - GKS Jastrzębie, Śląsk II - Lech II, Pogoń - Hutnik, KKS Kalisz - Siarka, Motor - Radunia, Górnik - Kotwica, Olimpia - Zagłębie II, Garbarnia - Polonia.

mp

REG

eprasa.pl 2612ec840e

Strzelanina dla Podlasia! Debiut Korycińskiego, pół setki „Erwinka”

Kto wybrał się na spotkanie Podlasia Biała Podlaska z Wisłą Sandomierz nie może żałować.

Kibice obejrzeli aż dziewięć goli. Siedem z nich zdobyli podopieczni Artura Renkowskiego! Po pierwszej połowie nasi wygrywali 3:0. Strzelanie rozpoczął Maciej Kurowski. Dla 18-latka to drugi gol w seniorach Podlasia. Podwyższył Krzysztof Salak, a w doliczonym czasie gry do siatki trafił Damian Lepiarz.

Po zmianie stron na boisku działo się jeszcze więcej. Dublet skompletował Jarosław Kosieradzki. Drugiego gola w meczu zdobył Lepiarz, a do tego bramkarza z Sandomierza pokonał Wiktor Niewiarowski. Podopieczni Roberta Chmury odpowiedzieli trafieniami: Mateusza Wyjazdłowskiego i Kamila Ucińskiego.

- To było bardzo dobre spotkanie, patrząc na fazy przejściowe. Nieźle sobie radziliśmy w odbiorze piłki. Sporo czasu przebywaliśmy w ataku pozycyjnym. Było widać, że zawodnicy dobrze czują się w tej fazie. Ostatnio duży nacisk na zajęciach kładliśmy pod zmianę grania. Wyglądało to naprawdę dobrze - mówi Artur Renkowski.

Jego ekipa odniosła najwyższe zwycięstwo od momentu, kiedy przebudowano obiekt przy ul. Piłsudskiego. - Wiadomo, że walczyliśmy z zespołem, który powoli żegna się z trzecią ligą. Wisła to drużyna złożona z młodych zawodników, wspartych kilkoma doświadczonymi graczami. Takie mecze trzeba wygrywać i robić to w sposób przekonujący. Udało się - dodaje.

Fot.Gerard Maksymiuk

Piłkarze Podlasia po raz pierwszy w historii zanotowali wynik 8:2. Od lewej: Rafał Misztal, Krzysztof Salak oraz Filip Arak

Trudniejsze zadanie

Przed bialczanami spotkanie w Sieniawie.

- Poprzeczka będzie zawieszona dużo wyżej. W weekend Sokół wygrał w Ostrowcu Świętokrzyskim co pokazuje, że są silną ekipą. Do tego boisko. W Sieniawie nawierzchnia nie sprzyja do gry w piłkę. Mają specyficzny obiekt. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas mecz walki, podobny do tego w Połańcu. Wierzę, że wyciągniemy wnioski ze starcia z Czarnymi - mówi Renkowski. Szkoleniowiec powinien mieć do dyspozycji wszystkich zawodników. - Artur Balicki doznał kontuzji w meczu pucharowym z Orlętami Radzyń Podlaski, ale już na bój z Sokołem powinien być do dyspozycji - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Sandomierz 8:2 (3:0)

Bramki: Kurowski 5`, Salak 27`, Lepiarz 45+3`, 78`, Kosieradzki 57`, 63`, Niewiarowski 82`, 90` - Wyjadłowski 72`, Uciński 79`.

Podlasie: Misztal - Arak, Kot (80` Koryciński), Kozłowski (64` Chyła), Salak (73` Sweklej), Podstolak, Bahonko, Pigiel, Kurowski (64` Niewiarowski), Lepiarz, Kosieradzki (73` Szatała).

Wisła: Czarnogłowski - I. Wódz (46` Krajewski), Chororskyj, Sudy (73` Furman), Kotarczyk (82` Stokłosa), Bik, Michalczyk (46` Kościółek), Szczypek, J. Wódz (46` Uciński), Wyjadłowski, Etoundi.

Żółte kartki: Bahonko - Wyjadłowski.

Sędziował: Deptuła (Białystok).

Widzów: 700.

Pół setki „Erwinka”

Mecz z Wisłą był 50 spotkaniem o punkty, w którym wystąpił Erwin Bahonko.

18-latek debiutował w III lidze w poprzednim sezonie. W premierowym występie zdobył gola na wagę remisu w starciu z Unią w Tarnowie. Do tej pory obejrzał 14 żółtych kartek, a raz musiał przedwcześnie opuścić boisko.

Debiut Miłosza

Pierwsze minuty w III lidze zaliczył Miłosz Koryciński.

Środkowy obrońca pojawił się na boisko w miejsce Arkadiusza Kota. Niespełna 18-letni zawodnik pochodzi z Dobrynia Dużego. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Pierwsze kroki stawiał pod wodzą Marcina i Krzysztofa Krzystanków. - Nerwy były do momentu pojawienia się na boisku. Jesteśmy zgraną drużyną, więc koledzy pomogli mi dobrze wejść w mecz - mówi defensor Podlasia.

mp

Kurowski: Mama Gabrysia przewidziała moje trafienie

Piłkarze Podlasia wygrali 8:2 z Wisłą Sandomierz. Wynik spotkania otworzył Maciej Kurowski. Dla 18-latka to drugi gol w III lidze. Wraz z: Erwinem Bahonko, Karolem Domańskim i Hubertem Sweklejem są na etapie zdawania matury.

ROZMOWA Z Maciejem Kurowskim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Mama Gabrysia przewidziała moje trafienie

No i zdobyłeś drugiego gola w trzeciej lidze...

- W spotkaniu z Wisłą udało mi się otworzyć wynik. Cieszę się. Szkoda, że to dopiero drugie trafienie, ale myślę, że w najbliższych meczach uda się powiększyć dorobek.

Komu dedykujesz gola?

- Mojej mamie Gabrieli, która przed wyjściem z domu powiedziała mi, że trafię do siatki. Mama jest na każdym meczu wraz z tatą Irkiem i bratem Szymonem.

Czujecie się mocni?

- Tak. Ostatnio bardzo dużo ćwiczyliśmy rozwiązania taktyczne. Sądzę, że było widać efekty naszej pracy.

Przed wami wyjazd do Sieniawy...

- Czeka nas dużo trudniejsze zadanie. Musimy podtrzymać dobrą passę i wygrać na niewygodnym terenie.

Jak dotychczasowe egzaminy maturalne?

- Był polski i angielski. W poniedziałek matematyka. Najcięższe sprawdziany już za mną. Jestem pozytywnie nastawiony. Wychodząc z matur czułem lekki niedosyt, ale myślę, że nie będzie najgorzej.

mp

III LIGA

WYNIKI 27. KOLEJKI

Podlasie - Wisła 8:2
Bramki: Kurowski 5`, Salak 27`, Lepiarz 45+3`, 78`, Kosieradzki 57`, 63`, Niewiarowski 82`, 90` - Wyjadłowski 72`, Uciński 79`.

ŁKS Łagów - Orlęta 0:3
Walkower. Gospodarze wycofali się z rozgrywek po rundzie jesiennej.

KSZO - Sokół 1:3
Bramki: Nawrot 90+1` (k) - Feret 2`, Geniec 13` (k), Tłuczek 39`.

Czarni - Lublinianka 3:1
Bramki: Aleison 15`, Galara 42` (k), Kardyś 65` - Knapp 50`.

Avia - Cracovia II 2:2
Bramki: Białek 11`, 73` - Kapek 3`, Siplak 9`.

Korona II - KS Wiązownica 0:2
Bramki: Rak 5`, Chełmecki 65`.

Wieczysta - Chełmianka 2:0
Bramki: Torres 36`, Faworow 70` (k).

Podhale - Stal 0:1
Bramka: Wojtak 32`.

Wisłoka - Unia 0:0

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	27	59	63:25
2.	Stal Stalowa Wola	27	58	46:24
3.	Avia Świdnik	27	49	40:21
4.	Cracovia II Kraków	27	44	59:36
5.	KSZO Ostrowiec Św.	27	43	47:31
6.	Orlęta Radzyń Podl.	27	42	40:39
7.	Czarni Połaniec	27	40	38:43
8.	Podlasie Biała Podl.	27	40	45:34
9.	Wisłoka Dębica	27	37	37:36
10.	Sokół Sieniawa	27	36	45:55
11.	Korona II Kielce	27	36	49:36
12.	Unia Tarnów	27	31	31:55
13.	Chełmianka Chełm	27	30	36:39
14.	Podhale Nowy Targ	27	30	34:40
15.	KS Wiązownica	27	29	36:48
16.	Wisła Sandomierz	27	22	32:67
17.	Lublinianka Lublin	27	17	33:67
18.	ŁKS Łagów	27	37	27:42

NASTĘPNE KOLEJKI

(13/14.05): Orlęta - KSZO (sob., godz. 17:00), Sokół - Podlasie (sob., godz. 17:00), Wisła - Wieczysta, Chełmianka - Wisłoka, Unia - Korona II, KS Wiązownica - Avia, Cracovia II - Czarni, Lublinianka - Podhale, Stal - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

(19/20.05): Podlasie - Orlęta (sob., godz. 19:57), Wieczysta - Wisłoka, Sokół - Wisła, KSZO - Stal, Podhale - Cracovia II, Czarni - KS Wiązownica, Avia - Unia, Korona II - Chełmianka, ŁKS Łagów - Lublinianka 0:3 (wo).

mp

Wojczuk: To tak samo, jakby mieć piękną kobietę, a nie móc jej dotknąć. Doprowadzam siebie do ładu i składu

W tym sezonie rozegrał 13 spotkań. Zdobył jedną bramkę. Po raz ostatni zagrał 18 marca. W ostatnich bojach pojawiał się jako zawodnik wchodzący z ławki rezerwowych. Obecnie mieszka w Lublinie. Co się dzieje z Maciejem Wojczukiem?

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

To tak samo, jakby mieć piękną kobietę, a nie móc jej dotknąć

Dlaczego nie widzimy Cię na boisku?

- Leczę kontuzję Achillesów. Obecnie przebywam w Lublinie, gdzie przechodzę rehabilitację u Łukasza Ćwika. Doprowadzam siebie do ładu i składu.

Z tego co pamiętam, dolegliwości towarzyszyły Ci od dawna...

- Zgadza się. Pierwsze dolegliwości pojawiły się dwa lata temu. Bolało, ale brałem tabletkę i wychodziłem na trening czy mecz. Byłem mocno potrzebny drużynie. Czułem, że nie mogę powiedzieć „stop”. Musiałem pomóc w walce o punkty. Nie miałem czasu na regenerację, wyleczenie urazu. Kontuzja pogłębiała się i w pewnym momencie nie byłem w stanie odbyć zajęć z drużyną. Tak bolało. Zdecydowałem się na pomoc specjalisty. Wierzę, że będzie dobrze, a wręcz jestem tego pewny.

Kiedy wrócisz do pełnej dyspozycji?

- Liczę, że przygotowania do nowego sezonu rozpocznę z drużyną.

Czyli w tym sezonie nie zagrasz?

- Łukasz Ćwik mówił mi, że jest szansa, bym wystąpił w ostatniej kolejce. Fajnie, ale czy jest sens ryzykować. Mamy mocny zespół. Chłopcy notują niezłe wyniki, więc nie ma sensu ryzykować.

Najczęściej słowo kontuzja kojarzy się z odpoczynkiem, pauzą. W Twoim przypadku jest zupełnie inaczej...

- Myślę, że zasuwam jeszcze ciężej niż chłopcy z zespołu. Na sali jestem od godz. 11 do godz 23 z przerwami na obiad czy delikatną drzemkę. Pracujemy nad zwapnieniami w okolicach Achillesa. Cały czas monitorujemy sytuację, przechodzę badania USG. Buduję wszystkie partie mięśni dookoła bolącego miejsca. Liczę, że w końcu wyjdę na trening czy mecz z uśmiechem na twarzy.

Więc czekamy na nowe nogi kapitana „Woja”...

- Byłem zmęczony bólem. Grałem bo grałem, ale nie czułem przyjemności. Powiem szczerze, że byłem blisko powiedzenia „stop”, ale trudno z dnia na dzień zrezygnować z czegoś, co się kocha.

Z tego co wiem, nie byłeś w Radzyniu Podlaskim na meczu finału Pucharu Polski z Orlętami...

- Miałem zajęcia na sali. Gdybym wsiadł w auto, przybyłbym na drugą połowę, więc obejrzałem spotkanie z wysokości laptopa. Nie ukrywam, że oglądanie poczynań kolegów jest dla mnie męczące. To tak samo, jakby mieć piękną kobietę, a nie móc jej dotknąć.

Będzie dobrze?

- Musi. Dla mnie to też nauczka, by bardziej zwracać uwagę na zdrowie. Dopiero teraz to doszło do mnie. Muszę zwrócić większą uwagę na regenerację. Jestem bliski tego, by zrezygnować z pracy, by skupić się na piłce.

A gdzie pracujesz?

- Wraz z Marcinem Pigielem i Janem Kozłowskim jesteśmy kurierami Urzędu Miasta. Dostarczamy pisma do firm i mieszkańców w naszym mieście.

Pukasz do drzwi. „O to zawodnik Podlasia?”. Tak było?

- Wielokrotnie. Ludzie mnie rozpoznają. Tylko się cieszyć. To pokazuje, że nasza społeczność interesuje się Podlasiem Biała Podlaska.

Przypomnij sytuację z racuchami...

- (śmiech - przyp. red.) Roznosiłem listy w Sielczyku. Pani zaprosiła mnie na placki z jabłkami. Nie odmówiłem. Było mi tak zimno, ze z chęcią wszedłem do ciepłego pomieszczenia, a do tego jeszcze się posiliłem.

mp

REG

eprasa.pl 2612ec840e

Chmielewski i „Wawa" dali zwycięstwo nad wiceliderem

Międzyrzecki Huragan zwyciężył w wyjazdowym spotkaniu z wiceliderem grupy mistrzowskiej - Tomasovią Tomaszów Lubelski 2:1. Było to drugie kolejne zwycięstwo zawodników prowadzonych przez Damiana Panka.

Zwycięską bramkę w 83. minucie strzelił Mateusz Konaszewski

Mariusz Chmielewski i spółka nie mogli lepiej rozpocząć tego spotkania. To właśnie „Mario" po podaniu Kacpra Śledzia już w drugiej minucie dał prowadzenie przyjezdnym. Ten stan rzeczy utrzymywał się do 37 minuty, kiedy akcję z prawej strony boiska wykończył Jakub Piatnoczka, doprowadzając tym samym do remisu. Huragan w pierwszej części gry miał jeszcze dwie okazje do strzelenia bramki, ale mylił się w dogodnych sytuacjach. Najlepszą z nich zmarnował Śledź, który doszedł do sytuacji sam na sam z bramkarzem. Wynik do przerwy nie uległ jednak zmianie i zawodnicy schodzili do szatni z remisem.

W drugiej połowie obie drużyny dążyły do strzelenia zwycięskiej bramki. Swoich sił z dystansu próbowali wprowadzeni na boisko Pakuła oraz Storto, jednak uderzali nieznacznie obok słupka bramki strzeżonej przez Łukasza Bartoszyka. Huragan w końcu dopiął swego i w 83 minucie wyszedł na prowadzenie za sprawą Mateusza Konaszewskiego. W końcówce zawodnicy Tomasovii wyraźnie podostrzyli grę jednak nie byli w stanie strzelić wyrównującej bramki, dzięki czemu to międzyrzeczanie wrócili do domu z drugim z rzędu kompletem punktów.

- Pierwsza bramka, to trzeba powiedzieć, że zbieg szczęśliwych okoliczności, bo uderzenie Kacpra Śledzia nie było może najlepsze, ale Mariusz Chmielewski znalazł się tam, gdzie być powinien i dopełnił tak naprawdę formalności. Wynik ustalił Mateusz Konaszewski. Po stałym fragmencie gry piłka wróciła na dwudziesty metr, tam znajdował się nasz stoper i trzeba przyznać, że jak na środkowego obrońcę, przymierzył bardzo dobrze - powiedział po spotkaniu trener Huraganu Damian Panek.

W weekend z Bychawą

W najbliższą sobotę, o godzinie 16:00 Huragan zmierzy się z Granitem Bychawa, który w ostatnią niedzielę uległ na własnym stadionie rezerwom Motoru Lublin 1:4. Zarówno zawodnicy Damiana Panka, jak i gracze z Bychawy dysponują identycznym bilansem w grupie mistrzowskiej - dwa mecze rozstrzygnęli na swoją korzyść, a dwa z nich przegrali.

TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 1:2 (1:1)

Bramki: Piatnoczka 37` - Chmielewski 2`, Konaszewski 83`

Huragan: Krasowski - Konaszewski, Panasiuk, Komar, Mierzwiński (78` Lisniak), Łukanowski, Opolski, Sauchyk (54` Storto), Radziszewski, Śledź (54` Pakuła), Chmielewski.

Żółte kartki: Sauchyk, Panek.

Radosław Grabowski

Fot.mp

Damian Panek
trener Huraganu

Zasłużone zwycięstwo

- Był to dobry mecz w naszym wykonaniu. Można powiedzieć, że nie było to szczęśliwe, a w pełni zasłużone zwycięstwo. Mam nadzieję, że fala tego podwójnego zwycięstwa, bo raz, że z dobrą drużyną, a dwa, że na wyjeździe, pomoże nam w dalszych kolejkach. Najważniejsza w tej chwili jest praca mentalna, bo wiadomo, że jesteśmy w grupie mistrzowskiej, nie gramy o awans i czasem trudno w takich warunkach się pracuje. Dzisiaj jednak drużyna pokazała charakter, a także to, że mamy jeszcze o co grać w tej rundzie

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 4. KOLEJKI
Tomasovia - Huragan 1:2
Start - Lewart 2:2
Stal K. - Stal P. 1:1
Gryf - Świdnicz. 0:4
Granit - Motor 1:4

TABELA

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	4	56	13:2
2.	Tomasovia Tom. L.	4	49	5:5
3.	Start Krasnystaw	4	48	8:5
4.	Stal Kraśnik	4	42	6:4
5.	Huragan	4	40	4:7
6.	Lewart Lubartów	4	40	6:10
7.	Stal Poniatowa	4	38	1:3
8.	Motor II Lublin	4	37	7:6
9.	Granit Bychawa	4	34	9:11
10	Gryf Gm. Zamość	4	33	0:6

NASTĘPNA KOLEJKA (13/14.05): Lewart - Tomasovia (sob., godz. 17:00), Huragan - Granit (sob., godz. 16:00), Stal P. - Start (niedz., godz. 16:00), Świdniczanka - Stal K., Motor II - Gryf.

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 4. KOLEJKI
Kryształ - Powiślak 3:1
POM Iskra - Górnik II 2:1
Grom - Opolanin 2:1
Sparta - Orlęta 5:2
Błękini - Bug 1:2

IV LIGA - gr. spadkowa

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Powiślak	4	34	10:5
2.	Górnik II Łęczna	4	28	12:3
3.	Opolanin Opole L.	4	24	8:2
4.	Sparta Rejowiec	4	21	9:13
5.	Grom Różaniec	4	21	8:16
6.	Bug Hanna	4	19	17:7
7.	Kryształ Werb.	4	19	4:9
8.	Iskra Piotrowice	4	18	4:7
9.	Orlęta Łuków	4	13	7:10
10	Błękitni Obsza	4	10	2:9

NASTĘPNA KOLEJKA (13/14.05): Powiślak - POM Iskra (sob., godz. 15:00), Górnik II - Grom (sob., godz. 14:00), Orlęta - Błękitni (sob., godz. 13:00), Opolanin - Sparta (niedz., godz. 17:00), Bug - Kryształ.

Orlęta jedną nogą w Klasie Okręgowej!

To nie tak miało być. Piłkarze z Łukowa przegrali w Rejowcu Fabrycznym.

Gracze Orląt przegrali 2:5 w Rejowcu Fabrycznym i są coraz bliżej spadku do Klasy Okręgowej

Podopieczni Macieja Sygi musieli uznać wyższość Sparty, która triumfowała 5:2. Bramki dla żółto-czerwonych zdobył Szymon Łukasiewicz. Do końca sezonu pozostało sześć kolejek. Nasi mają sporą stratę do miejsca gwarantującego utrzymanie w IV lidze. Sebastianowi Sowiszowi i spółce pozostaje walczyć.

Wynik meczu otworzył Aliaksei Piatrenka. Białorusin to znana postać w regionie. Jesienią 2015 roku występował w Lutni Piszczac. Rozegrał pięć meczów i zaliczył jedno trafienie w starciu z Polesiem Kock (piszczaczanie wygrali 6:2). Co ciekawe, Piatrenka przychodził do ekipy prowadzonej wówczas przez Michała Kwietnia z łatką gracza, który był zgłoszony do rozgrywek Ligi Mistrzów w barwach BATE Borysow. Co więcej, siedział nawet na ławce rezerwowych podczas meczu z Realem Madryt na Santiago Bernabeu.

Łukowianie odpowiedzieli dwoma bramkami. Pierwsza padła po zagraniu Łukasza Kiryło. Szymon Łukasiewicz zszedł do środka boiska i uderzył. Piłka po nodze obrońcy wpadła za kołnierz bramkarzowi. Niedługo później ten sam zawodnik ponownie utonął w objęciach kolegów. Po strzale Daniela Korola nie popisał się bramkarz miejscowych. Odbił piłkę, którą przejął Kiryło i został sfaulowany przez golkipera. Odpowiedzialność wziął na siebie „Komóra" i nie zawiódł, uderzając w swój prawy róg, kompletnie myląc przeciwnika.

Gospodarze wyrównali po samobójczym trafieniu Rafała Jaworskiego. A druga połowa? Nasi w ostatnich fragmentach kompletnie się pogubili. - Szczerze mówiąc, nie wiem co się z nami stało w ostatnim kwadransie. Można powiedzieć, że zeszliśmy z boiska i Sparta to wykorzystała. Sam mogłem podwyższyć na 3:1, ale zdecydowałem się podać do Adriana Siemieniuka i jego strzał obronił bramkarz - mówi Daniel Korol.

Pomocnik Orląt przyznaje, że był to bardzo dziwny mecz. - Boisko nie pozwalało na grę w piłkę, która co chwilę była w powietrzu. Straciliśmy gola, ale zareagowaliśmy jak należy. O końcówce musimy jak najszybciej zapomnieć - dodaje.

Popularny „Danio" przyznaje, że sprawa utrzymania jest prawie przesądzona. - Będziemy walczyć do końca, bo tylko to nam zostało. Piłka nożna to najpiękniejszy sport, w którym wszystko może się wydarzyć - mówi.

SPARTA REJOWIEC FABRYCZNY - ORLĘTA ŁUKÓW 5:2 (2:2)

Bramki: Piatrenka 4`, 86`, Jaworski 36` (s), Mazurek 80`, Guz 90` - Łukasiewicz 20`, 27` (k).

Orlęta: Kuźma - Bas, Sowisz, Feye (75` Mirga), Jaworski, Kierepka, Korol, Chojniak, Łukasiewicz, Siemieniuk, Kiryło (60` Ozygała).

Żółte kartki: Syga (trener), Chojniak, Ozygała.

Nie ma przebacz

W najbliższą sobotę żółto-czerwoni zagrają mecz, w którym muszą wygrać. Muszą!

Do Łukowa przyjedzie ekipa Błękitnych Obsza. To beniaminek rozgrywek, który jest w tabeli za podopiecznymi Macieja Sygi.

mp

Podlasie z dużymi szansami na wygraną w finale wojewódzkim! Sensacja w Świdniku

Piłkarze z Białej Podlaskiej będę mieli ogromną szansę na wywalczenie Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim.

Być może już na początku nowego sezonu do grodu nad Krzną przyjedzie ekipa z wyższej ligi. Żeby tak się stało, podopieczni Artura Renkowskiego będą musieli wygrać dwa mecze. W półfinale spotkają się z lepszym z pary: Start Krasnystaw - Sparta Rejowiec Fabryczny. Mecz w okręgu chełmskim odbędzie się 10 maja.

3 maja odbył się półfinał okręgowy w okręgu lubelskim. Świdniczanka Świdnik pokonała 2:1 Avię Świdnik i w finale zagra z Lublinianką Lublin. Zwycięzca zmierzy się z Gryfem Gmina Zamość, który po rzutach karnych ograł 7:6 Kryształ Werbkowice. W regulaminowym czasie padł wynik 1:1. Dogrywka również nie dała rozstrzygnięcia.

mp

BIA

eprasa.pl 2612ec840e

KLASA A GR. II

WYNIKI 15. KOLEJKI
Wóldom - Orlęta II Ł. 0:12
Orlęta II R. - Olimpia 6:2
Orkan - Polesie 1:1
Dwernicki - Start 1:1
Bór - Armaty 2:1
Bizon - AR-TIG 4:0

WYNIKI 16. KOLEJKI
Wóldom - Bizon 0:10
AR-TIG - Bór 1:4
Armaty - Dwernicki 1:2
Start - Orkan 1:3
Polesie - Orlęta II R. 2:3
Olimpia - Orlęta II Ł. 7:1

MECZ 14. KOLEJKI
Start - Bór 3:0
Walkower. Na boisku 2:2.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta II Radzyń	16	42	73:20
2	Bór Dąbie	16	41	75:18
3	Orlęta II Łuków	16	29	51:28
4	Polesie Serokomla	16	28	45:23
5	Armaty Stoczek Ł.	16	23	43:40
6	AR-TIG Huta D.	16	22	39:46
7	Dwernicki	16	22	42:26
8	Olimpia Okrzeja	16	21	31:31
9	Orkan	16	19	35:28
10	Bizon Jeleniec	16	16	37:32
11	Start Gózd	16	16	26:39
12	Wóldom Wólka D.	16	0	2:178

NASTĘPNA KOLEJKA (14.05., godz. 13:00): Bór - Bizon, Orkan - Armaty, Dwernicki - AR-TIG, Orlęta II Ł. - Polesie, Olimpia - Wóldom, (14.05., godz. 11:00): Orlęta R. - Start.

KLASA B

WYNIKI 12. KOLEJKI
Orlęta - Tur 6:1
Orzeł II - Bystrzyca 10:0
Gręzovia - Agrotex II 9:0
Unia Ż. - Wenus 0:3
Walkower. Gospodarze zrezygnowali z organizacji meczu
Az-Bud II - pauza

TABELA KL. B

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orzeł II	11	29	44:10
2	Orlęta Gołaszyn	10	28	51:19
3	Wenus	11	24	26:22
4	Bystrzyca Borki	11	16	25:30
5	Gręzovia	11	15	37:22
6	Tur Turze Rogi	12	14	17:33
7	Agrotex II	11	8	18:41
8	Az-Bud II	10	5	12:26
9	Unia II Żabików	11	3	13:40

NASTĘPNA KOLEJKA (14.04., niedziela): Wenus - Gręzovia (godz. 15:00), Agrotex - Orzeł II (godz. 13:00), Bystrzyca - Orlęta (godz. 17:00), Tur - Az-Bud II (godz. 16:00), Unia II - pauza.

mp

BIA

Lutnia z otwartą bramą do raju!

Po 24 kolejkach zespół z Piszczaca ma już pięć punktów przewagi nad wiceliderem. Czy Lutnia ponownie zagości na czwartoligowych salonach?

Wydaje się, że Lutnia nie zmarnuje szansy i wygra ligę. Czy władze klubu zdecydują się na grę w IV lidze? (fot. Gerard Maksymiuk)

Mądrość Unii

W Żabikowie niespodzianka. Grom Kąkolewnica przegrał z miejscową Unią.

Wynik spotkania otworzył Cezary Prusak. Do rzutu wolnego na 30 metrze podszedł Sebastian Koczkodaj. Piłka lecąca z wiatrem sprawiła problemy Damianowi Kaczmarkowi. Futbolówka odbiła się jeszcze od poprzeczki, a największą czujnością wykazał się Cezary Prusak. Niedługo później po rożnym Koczkodaja Dariusz Ptaszyński zgrał na piąty metr, a tam Mateusz Pawelec głową dopełnił formalności.

- Zagraliśmy jeden z lepszych meczów w tym sezonie. Wykazaliśmy się mądrością i sięgnęliśmy po komplet punktów - mówi Artur Dadasiewicz, szkoleniowiec Unii. - Nasz bramkarz nie miał dobrego dnia. W składzie zabrakło kilku ważnych zawodników, co przełożyło się na jakość poczynań. Za łatwo traciliśmy bramki. Takie błędy, które ustawiły spotkanie nie powinny zdarzać się nawet w Klasie Okręgowej - dodaje Edmund Koperwas, opiekun Gromu.

UNIA ŻABIKÓW - GROM KĄKOLEWNICA 2:0 (2:0)
Bramki: Prusak 25`, Pawelec 32`.
Unia: Dąbkowski - Pieńko, Antoniuk, Kozłowski, Bednarczyk, Garbacik, Pawelec, Drygiel (81` Pliszka), Koczkodaj, Ptaszyński (71` Arent), Prusak.
Grom: Kaczmarek (46` Sidor) - Płudowski, P. Zieliński (33` Kanatek), Grochowski, R. Zieliński (73` Tkaczyński), Siudaj, Samociuk, Marczuk, Rycaj, Nurzyński (83` Kot), Piwowar.

Po zmianie stron lider zagrał koncertowo

Lutnia wygrała po raz 19. w sezonie. Mateusz Kacik w pierwszym sezonie jako trener drużyny może zanotować duży sukces.

Jego podopieczni nie dali szans ekipie z Czemiernik. Już po kwadransie wygrywali różnicą dwóch goli. Jeszcze lepiej było po zmianie stron, kiedy w ciągu kwadransa dołożyli cztery trafienia. - Szybko strzelone bramki ustawiły spotkanie. Pierwsza połowa była mocno średnia, ale po przerwie daliśmy koncert. Przy wyniku 3:0 było widać, iż goście zrezygnowali z dążenia do pozytywnego rezultatu, a nam nie pozostało nic innego, jak otworzyć worek z bramkami - mówi Kacik.

W Żabikowie niespodzianka. Unia ograła Grom Kąkolewnica (fot. Zenon Matejek)

LUTNIA PISZCZAC - ORZEŁ CZEMIERNIKI 7:0 (2:0)
Bramki: Tuttas 2`, Ramotowski 18`, 55`, Hawryluk 50`, Hołownia 51`, Całka 60`, 74`.
Lutnia: Kasperek (70` Mućko) - Olszewski, Kurowski, Stankiewicz, Hołownia, Całka, Hawryluk, Piszcz (60` Dobosz), Kuczyński, Tuttas, Ramotowski (65` Mackiewicz).
Orzeł: Bocian - Fijałek, Nowacki (60` Sosnowski), Wójcik, Cholewa, Baryła (60` Król), Żuk, Orzechowski (60` Kula), Kaliński (77` Łaskarzewski), Grochowski, Krzeczkowski (70` Pliszka).

POZOSTAŁE SPOTKANIA 24. KOLEJKI

SOKÓŁ ADAMÓW - TYTAN WISZNICE 3:2 (1:0)
Bramki: Baran 43`, 65`, 90` - Szyszłow 48`, Kisiel 85`.
Sokół: Dzido - Kośmider, Skórka, Wierzbicki (68` Walo), Sokołowski, Jarosław Bosek, J. Nowicki, Pracz, Cąkała (68` Strzyżewski), Domański, Baran.
Tytan: Płodowski - Tarasiuk, Bancarzewski, J. Bujnik (46` Kisiel), Kiryczuk (52` Daniłosio), Tabeński, Szyszlow (72` Tomczuk), Lewczuk, Semeniuk (57` Gromysz), Oniszczuk.

VICTORIA PARCZEW - UNIA KRZYWDA 6:0 (1:0)
Bramki: K. Waniowski 5`, 57` (k), 85`, Tokarzewski 47`, P. Krzewski 60`, Chomiuk 78`.
Victoria: J. Krzewski - Bancerz, Tokarzewski (70` W. Lewczuk), Chilimoniuk, Jemioł, Syryjczyk, P. Krzewski (65` Osieleniec), E. Waniowski (62` Walicki), B. Gryczuk (75` Kamiński), Chomiuk (80` Panasiuk), K. Waniowski.
Unia K.: Lamek - Izdebski, Piskorz, K. Białach, A. Białach, Cieślak, Kamiński, Walo, Wojtaś, Kryczka, Komar.

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - AGROTEX MILANÓW 2:3 (0:1)
Bramki: D. Pioruński 87`, Ksok 90+2` - Dąbrowski 18`, Mazurek 61`, 87`.
Absolwent: Wypych - K. Pioruński, Jędruchniewicz, Kudlak, Miazek, Dudziński, Bogusz (70` Śledź), Ksok, Mościcki, D. Pioruński, Piekarski (46` Chodziński).
Agrotex: Kruczek - S. Magier (90+3` M. Kamiński), F. Kamiński (67` Gil), Pawlak, Antoniuk, Kolęda, K. Kamiński (78` G. Romaniuk), Dąbrowski, Kowalski (46` Podgajny), Ostapiuk (88` Lendzion).

LZS DOBRYŃ - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 0:0
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Selewoniuk, Snochowski, Ko. Mądry, Biernacki, Caruk (46` Kozłowski), Biegajło, Kot, Korneluk (70` Sidoruk), Bielecki (87` Łukaszuk), Demidziak.
Młodzieżówka: Nowacki - Reszka, Kobojek, P. Mitura, Burda, Łoziński, Sidor (30` Dymek), Wierzbicki (80` Urbaniak), M. Mitura (70` Ślusarczyk), Końka, M. Łukaszuk.

ŁKS ŁAZY - KUJAWIAK STANIN 5:4 (3:2)
Bramki: Olszewski 2`, Szustek 30`, 80`, Wysokiński 31`, 70` - Osiak 40`, 90+2` (k), Goławski 20`, 62`.
ŁKS Łazy: Dąbrowski - Gałach, Janaszek (80` Zdanikowski), Rożen, Wereszczyński, Szustek (89` Grzywacz), M. Ebert, Olszewski, Goławski, Wysokiński (75` Krukow), Zarzycki (86` Smyk).
Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Grzyb, Abramek, Adamiak, Siwiec (81` Zabłocki), Stefaniak (60` Stępniewski), Osiński, Szewczak (85` Maciej Skwarek), Goławski I, Osiak.
Czerwone kartki: Wereszczyński 90+2`, za krytykę orzeczeń sędziego - Kąkol 48`, za faul.

BAD BOYS ZASTAWIE - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 1:0 (1:0)
Bramki: Kania 30`.
Bad Boys: Łukasik - Rosłoń, Mateusz Cizio (74` Śledź), Świętochowski, Kępka, Kania, Niedziółka, Czerniewicz, Botwina, Marcin Cizio, Góral.
Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski, Praczak-Tracz, Borkowski, Kania, Barańczuk (69` M. Klimiuk), Daniłko, Bogucki, Paczuski, Derlukiewicz, Mróz (69` K. Zieniuk).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 24. KOLEJKI
Unia Ż. - Grom 2:0
Sokół - Tytan 3:2
Lutnia - Orzeł 7:0
Victoria - Unia K. 6:0
Absolwent - Agrotex 2:3
Dobryń - Młodzież. 0:0
Bad Boys - Az-Bud 1:0
ŁKS Łazy - Kujawiak 5:4

TABELA KL. O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lutnia Piszczac	24	59	84:29
2	Grom Kąkolewnica	24	54	72:23
3	ŁKS Łazy	24	46	69:39
4	Kujawiak Stanin	24	40	50:35
5	Victoria Parczew	24	38	54:33
6	Agrotex Milanów	24	37	40:51
7	Az-Bud	24	36	50:39
8	Sokół Adamów	24	36	37:36
9	Unia Żabików	24	36	42:40
10	Tytan Wisznice	24	35	46:61
11	Bad Boys Zastawie	24	32	43:46
12	Orzeł Czemierniki	24	29	46:58
13	Unia Krzywda	24	24	36:60
14	Młodzieżówka	24	16	20:49
15	Absolwent	24	15	32:77
16	LZS Dobryń	24	13	29:74

NASTĘPNA KOLEJKA (14.05., godz. 16:00): ŁKS Łazy - Sokół, Kujawiak - Bad Boys, Az-Bud - LZS Dobryń, Agrotex - Victoria, Unia K. - Grom, Unia Ż. - Lutnia, (14.05., godz. 13:00): Orzeł - Tytan, (14.05., godz. 14:00): Młodzieżówka - Absolwent.

KLASA A GR. I

WYNIKI 15. KOLEJKI
Niwa - Red Sielczyk 1:2
GLKS Rokitno - Twierdza 2:2
Dąb - Krzna 0:0
Agrosport - Huragan 3:1
Granica - Podlasie II 1:7
Olimpia - Rogo 3:0 (wo)

WYNIKI 16. KOLEJKI
Red Sielczyk - Granica 4:1
Podlasie II - Agrosport 9:1
Huragan II - Dąb 2:1
Krzna - Olimpia 1:0
Twierdza - Niwa 3:0
Rogo - GLKS Rokitno 0:3 (wo)

TABELA KL. A - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie II	16	43	89:13
2	Red Sielczyk	16	29	42:28
3	Krzna Rzeczyca	16	28	35:21
4	Huragan II	16	25	37:44
5	Agrosport	16	24	26:35
6	Niwa Łomazy	16	24	39:27
7	Olimpia Jabłoń	16	19	26:21
8	Twierdza Kobylany	16	18	21:25
9	GLKS Rokitno	16	16	29:66
10	Dąb Dębowa Kł.	16	15	17:36
11	Granica Terespol	16	8	14:58
12	Rogo Rogoźnica	16	19	24:25

NASTĘPNA KOLEJKA (14.05., godz. 16:00): GLKS Rokitno - Krzna, Dąb - Podlasie II, Agrosport - Granica, (14.05., godz. 13:00): Twierdza - Red Sielczyk, Olimpia - Huragan II.

eprasa.pl 2612ec840e

Na cześć Konstytucji - do biegu, gotowi, start!

Na sportowo uczcili kolejną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja uczniowie i nauczyciele na stadionie w Kąkolewnicy. W IV Biegach Sztafetowych rywalizowali uczniowie z Kąkolewnicy, Brzozowicy i Turowa.

Jak widać świętowanie to nie tylko okolicznościowe wieńce i sztampowe akademie, ale też okazja do sportowej rywalizacji. Kąkolewnica - robicie to dobrze!

Głównym celem imprezy, oprócz przypomnienia jednego z najważniejszych wydarzeń w historii Rzeczypospolitej, było upowszechnianie sportu wśród dzieci i młodzieży oraz popularyzacja biegów jako najprostszej formy czynnego wypoczynku. Najszybsi i najlepiej zorganizowani (to ważne w sztafecie!) byli chłopcy i dziewczęta ze Szkoły Podstawowej w Kąkolewnicy, II miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Brzozowicy Dużej, a III - Szkoła Podstawowa w Turowie. Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy i puchary. Głównym organizatorem imprezy był Gminny Ośrodek Kultury w Kąkolewnicy i Zespół Oświatowy w Kąkolewnicy. Zawody zorganizowali i przeprowadzili: pan Ryszard Stefański oraz nauczyciele wychowania fizycznego: Anna Wawrzosek, Krzysztof Brygoła, Cezary Michaluk oraz Jacek Karwowski. Imprezę honorowym patronatem objęła oraz dyplomy i puchary ufundowała wójt gminy pani Anna Mróz.

Zbigniew Smółko

W SKRÓCIE

Piłkarski terminarz
III Liga
sobota, godz. 17
Orlęta - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski
okręgówka
niedziela, godz. 13
Orzeł - Tytan Wisznice
godz. 14
Młodzieżówka - Absolwent
godz. 16
Unia Żabików - Lutnia Piszczac
Unia Krzywda - Grom
AZ BUD - LZS Dobryń
Klasa A gr. II
niedziela, godz. 11
Orlęta II - Start Gózd
Klasa B
niedziela, godz. 13
LKS II Milanów - Orzeł II
niedziela, godz. 16
Tur Turze Rogi - AZ BUD II
niedziela, godz. 17
Bystrzyca - Orlęta Gołaszyn
Unia II pauzuje

Mistrzostwa taekwon-do!
XXXII Mistrzostw Polski Juniorów i V Mistrzostw Polski Młodzieżowców w Taekwon-do ITF rozegrane zostaną w Radzyniu Podlaskim w dniach **19-21 maja**. Miejscem rywalizacji będzie sala widowiskowo-sportowa przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Radzyniu Podlaskim na ulicy Sikorskiego. Wstęp wolny, kibice bardzo mile widziani.

Przegapiony medal!
Tydzień temu opisując sukcesy radzyńskich taekwon-doków w ferworze emocji i mnóstwie konkurencji nie doliczyliśmy się jednego medalu! Natalia Olszak zdobyła dwa złote medale! Wraz z drużyną zdobyła je w drużynowych układach seniorek oraz drużynowych testach siły, potem dorzuciła jeszcze srebro w indywidualnych testach siły seniorek. Brawo!

Zbigniew Smółko

Karatecy przywieźli dwadzieścia dwa medale!

Karatecy z Radzynia, Kąkolewnicy i Wohynia są drugą siłą w województwie

Worek medali przywiezionych z Mistrzostw Województwa Lubelskiego Młodzików i Juniorów Młodszych w Karate Kyokushin pozwolił Radzyńskiemu Klubowi Karate Kyokushin RAPTOR zająć drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Zawody rozegrano 29 kwietnia w Łabuniach (okolice Zamościa). Organizatorem turnieju był Zamojski Klub Karate Kyokushin, Wystartowało niemal 260 zawodników z 16 klubów.

- Młodzi samuraje z RAPTORa wspięli się na wyżyny swoich umiejętności i dali nam kolejny powód do dumy - komentuje Sensej (czyli mistrz) Dawid Tryczyński, który sekundował zawodnikom w trakcie walk. W roli sędziów zaprezentowali się też Sensej Marek Woroszyło i Sensej Robert Rosiński. Rywalizowano w kumite (walki) i kata (układy).

Złote medale i tytuły Mistrzów Województwa w swoich kategoriach zdobyli: Liliana Kalinowska - dwa (w kumite i kata), Julia Sawicka, Gloria Gałecka, Jakub Rusiniak, Jakub Karwowski, Igor Zalewski, Filip Kuczyński, Aleksandra Jurkowska, Martyna Mazur. Srebra zdobyli: Anna Machniak, Dawid Koczkodaj, Martyna Jeruzalska, Sara Pękała, Zofia Sierpień. Trzecie miejsca zajęli: Bartłomiej Kostrzewa, Kamila Osiak, Jakub Tokarski, Lena Mazur, Zofia Reroń, Olek Grajewski i Kornelia Mańkowska. Reszta drużyny, czyli Kacper Pietruszka, Igor Mazurek, Jolanta Dziwota, Piotr Kalinowski, Jan Reroń i Izabela Koczkodaj zaprezentowali się dobrze, ale nie udało się znaleźć na podium.

Zbigniew Smółko

Kolejny Rycaj się zgłasza

Rezerwy Orląt wygrały oba mecze ale walka o awans z Borem Dąbie będzie trwała do ostatniej kolejki. Jednym z liderów drużyny był Jakub Rycaj, kolejny, po Karolu i Dominiku brat w biało-zielonych barwach.

KLASA A

środa: Orlęta II Radzyń Podlaski - Olimpia Okrzeja 6:2, gole dla Orląt Aleksandrowicz 3, Obroślak, Osior, J. Rycaj

niedziela: Polesie Serokomla - Orlęta II 2:3, gole dla Orląt II Aleksandrowicz, Madembo, J. Rycaj

Oprócz najmłodszego „Rycka" na wyróżnienie zasłużył również skuteczny, silny napastnik Kacper Aleksandrowicz. Do gry po długiej rekonwalescencji wrócił również Marcel Obroślak, który w klasie A się bawi piłką, ale musi jeszcze dłuższą chwilę odbudowywać się fizycznie

KLASA B

Orzeł II Czemierniki - Bystrzyca Borki 10:0

Gole: D. Warsz 3, D. Sobieszek 2, M. Sobieszek, Zazuwiak, Sekuła, Kołtuniewicz, Świć

W pierwszej chwili dopytywano, czy przypadkiem kierownik drużyny przez pomyłkę nie wysłał rezerw na mecz okręgówki do Piszczaca (tam Orzeł poległ 0:7) a pierwszy skład rzucił się na Bystrzycę Borki w Serie B. Wszystko jednak było normalnie. Gospodarze szybko strzelili gola i już do przerwy mogło być więcej niż 4:0. W drugiej połowie kilka razy nawet musiał bronić Łukasz Pałys a w końcówce znowu rozwiązał się worek z bramkami. - Ostatnio trochę chłopaków ochrzaniłem, widać pomogło - komentuje opiekun drużyny Sebastian Sznura.

Zbigniew Smółko

DRUŻYNA TYGODNIA

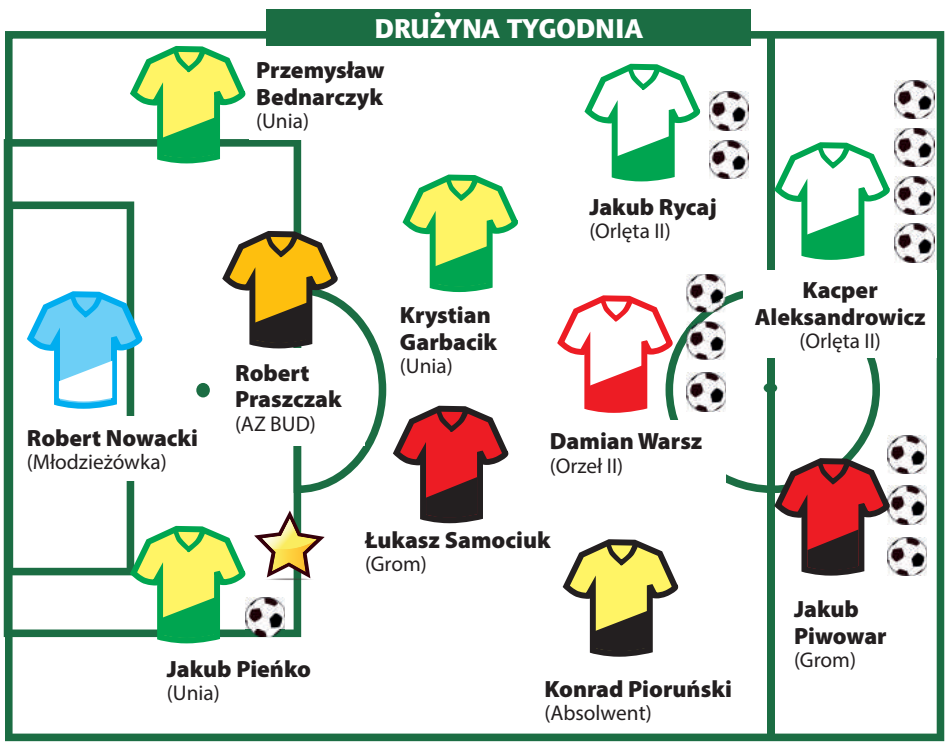

ZAWODNIK TYGODNIA - KUBA PIEŃKO. W środę strzelił przecudnej urody gola w meczu z Victorią Parczew (koledzy twierdzą, że mu dość wyraźnie dośrodkowanie nie wyszło...) a w niedzielę świetny występ w derbach z Gromem.
WTOPA TYGODNIA - Okazało się, że w niedzielę w porze planowanego meczu rezerw Unii z Wenus Oszczepalin tuż za płotem boiska w amfiteatrze odprawiana będzie msza święta z okazji jubileuszu miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej (gratulacje! super ekipa tak przy okazji!). Siła wyższa: mecz trzeba było odwołać, zabrakło czasu na przełożenie, gospodarze oddali walkowerem. Tyle że w niedzielę pogoda była pod psem i nabożeństwo przeniesiono do sali gimnastycznej...

RAD

eprasa.pl 2612ec840e

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

KGW Wólka Zdunkówka ruszyła z projektem „Danie Wspólnych Chwil" z Fundacją Biedronki

GM. WOHYŃ Koło Gospodyń Wiejskich z Wolki Zdunkówki zdobyło wsparcie finansowe Fundacji popularnej sieci sklepów Biedronki.

Fot.UG w Wohyniu

Stałym elementem każdego z zaplanowanych trzech spotkań będzie przygotowany przez KGW Wólka Zdunkówka poczęstunek, a potem wysłuchanie pogadanki o sprawach bliskim seniorom

Fundacja ogłosiła program „Danie Wspólnych Chwil", który ma być odpowiedzią na problem samotności osób starszych z małych miejscowości. Ma również zwracać uwagę na kwestię prawidłowego żywienia. W I edycji programu bierze udział 750 Kół Gospodyń Wiejskich. Wśród nich - prężne Koło z Wólki Zdunkówki (gmina Wohyń).

W pierwszym spotkaniu zorganizowanym przez KGW wzięło udział ok. 30 zaproszonych seniorów.

- Na razie planujemy trzy spotkania, ale jeśli starczy budżetu, pomyślimy o czwartym - informowała nas przed startem programu liderka, Barbara Młodzikowska.

Następne takie spotkanie odbędzie się 18 maja. Kolejne zajęcia będą dotyczyć nie tylko gotowania, ale też m.in. kosmetologii. W KGW jest nadzieja, że jeśli program dobrze ruszy, może zostać przedłużony na jesień.

mm

Fot.UG w Wohyniu

Pierwszym zaproszonym prelegentem był wójt gminy Wohyń, Tomasz Jurkiewicz (pierwszy z prawej), który mówił o różnych możliwościach wsparcia seniorów

Akcja w trosce o zwierzęta domowe

Gmina Wohyń przystąpiła do współpracy z Fundacją Zwierz w ramach Ogólnopolskiej Akcji Kastracji i Znakowania Zwierząt (kotów i psów) mających właścicieli.

Podstawowym warunkiem skorzystania z bezpłatnego zabiegu i znakowania jest posiadanie aktualnego świadectwa szczepienia zwierzęcia. Kastracja, co tłumaczą weterynarze, zarówno samic, jak i samców kotów i psów, ma pozytywny wpływ na wiele aspektów dotyczących ich zdrowia. Wykastrowane zwierzęta tych gatunków mają również statystycznie większą średnią długość życia od niewykastrowanych.

Akcja rusza 8 maja, będzie trwała do 30 listopada.

Więcej informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy, pokój nr 9 lub pod nr telefonu 83 35 30 037. Na stronie internetowej UG można pobrać wniosek, który po wypełnieniu należy dostarczyć do urzędu. Uwaga! Wysokość środków finansowych na realizację edycji programu jest ograniczona.

mm

„A słowo stało się ciałem" - powiedział wicewojewoda.
Czemierniki złożyły wniosek o przywrócenie praw miejskich

GM. CZEMIERNIKI Wicewojewoda lubelski, Robert Gmitruczuk, podpisał i przedłożył Mariuszowi Kamińskiemu, ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, wniosek o przywrócenie praw miejskich miejscowości Czemierniki (z naszego najbliższego rejonu z takim wnioskiem wystąpiła też miejscowość Piszczac).

Przypominamy, że 29 marca w Czemiernikach odbyła się LV Sesja Rady Gminy z udziałem wicewojewody i starosty radzyńskiego Szczepana Niebrzegowskiego, której głównym punktem było podjęcie uchwały w sprawie wystąpienia z wnioskiem o nadanie statusu miasta miejscowości Czemierniki.

Biorąc pod uwagę układ urbanistyczny i przestrzenny oraz charakter zabudowy, a także rozwiniętą infrastrukturę społeczną i techniczną Czemiernik, a przede wszystkim względy historyczne oraz więzi społeczne i gospodarcze, Rada Gminy Czemierniki wniosła o nadanie miejscowości Czemierniki statusu miasta.

mm

RAD

- Dziękujemy wicewojewodzie Robertowi Gmitruczukowi za pełne poparcie naszego wniosku. Dziękuję wszystkim mieszkańcom, którzy oddali swój głos w ankiecie. Cieszy, że aż 78 procent mieszkańców popiera naszą inicjatywę. Radzie Gminy dziękuję za poparcie wniosku (14 radnych „za"). Mam nadzieję, że już z dniem 1 stycznia 2024 roku Czemierniki na nowo staną się miastem - dzieli się radosnymi nowinami wójt Arkadiusz Filipek (pierwszy z lewej, obok wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk i przewodniczący rady gminy Marek Bączek)

II Kabareton w Czemiernikach

Gwiazdą będzie Marcin Daniec

GM. CZEMIERNIKI W urzędzie gminy można za 25 zł kupić bilet na porcję rozrywki i dobrego humoru.

18 czerwca o godz. 18 odbędzie się II Wieczór Kabaretowy w Czemiernikach. Wystąpi Kabaret z Konopi i Marcin Daniec.

- Serdecznie zapraszamy - zachęca do udziału w imprezie wójt Arkadiusz Filipek.

mm

eprasa.pl 2612ec840e

Festiwal Piosenki Podlaskiej w Kąkolewnicy

22 kwietnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy odbył się Festiwal Piosenki Podlaskiej pod hasłem „Ty Moja Mamo". Został zorganizowany pod honorowym patronatem wójta gminy Kąkolewnica - Anny Mróz.

Fot. GOK Kąkolewnica

Uroczystość zakończyła się podsumowaniem oraz wspólnym zdjęciem

W koncercie udział wzięło wielu mieszkańców samej gminy, ale również dwanaście zespołów śpiewaczych z różnych stron powiatu radzyńskiego. Wśród nich znalazły się:

- **Czerwone Korale z Zabiela**
- **Przyjazne Nuty z Radzynia Podlaskiego**
- **Kwartet i Echo ze Stoczka**
- **Ale Baby z Berezy**
- **Niezapominajki z Turowa**
- **Różanki z Żakowoli Starej**
- **Kalina z Wygnanki**
- **Zorza z Polskowoli**
- **Brzozowianki z Brzozowicy Dużej**
- **Tęcza z Brzozowicy Małej**
- **PODLASIANKI z Lipniak**
- **Wrzos z Kąkolewnicy**

Na Festiwalu Piosenki Podlaskiej nie mogło zabraknąć również zasłużonych, byłych członkiń „Wrzosu", które także pojawiły się w murach Gminnego Ośrodka Kultury. Impreza zakończyła się wręczeniem przez wójt Annę Mróz podziękowań dla zespołów i sponsorów.

Radosław Grabowski

Fot. GOK Kąkolewnica

Na wydarzeniu pojawiły się zespoły z różnych części powiatu radzyńskiego

Dzień strażaka w gminie Kąkolewnica

Fot. GOK Kąkolewnica

Wszystkie jednostki otrzymały podziękowania za bezinteresowną pomoc

Podczas dnia Konstytucji Trzeciego Maja, w Kąkolewnicy świętowano również Gminne Obchody Dnia Strażaka. Na placu pod budynkiem Gminnego Ośrodka Kultury zebrali się wszyscy ochotnicy z terenu gminy.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej w intencji strażaków. Wszyscy zebrani przenieśli się następnie pod Dom Kultury oraz remizę OSP w Kąkolewnicy, gdzie został złożony meldunek i uroczysty apel.

Ważnym elementem wydarzenia było również wręczenie dla wszystkich jednostek OSP podziękowań za służbę, oddaną i bezinteresowną pomoc, a także poświęcenie w ochronie życia i mienia ludzkiego.

Radosław Grabowski

Komarówka świętowała uchwalenie Konstytucji i Dzień Strażaka

Fot. Janusz Wołodko

Podczas uroczystości pojawiło się wielu mieszkańców Komarówki oraz okolic

Fot. Janusz Wołodko

Pod pomnikiem św. Wawrzyńca złożono kwiaty

Podczas obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja, gmina Komarówka świętowała również Dzień Strażaka. Na ulicach miejscowości pojawiło się wielu mieszkańców całej gminy.

Fot. Janusz Wołodko

Strażacy zaprezentowali również pokaz ratownictwa technicznego

Fot. Janusz Wołodko

Nie zabrakło również sztandarów

Wydarzenie rozpoczęło się od uroczystej mszy świętej w intencji ojczyzny i strażaków w kościele parafialnym w Komarówce. Poza księżmi pracującymi w parafii został również zaproszony ks. Łukasz Kadziński - kapelan harcerzy. Następnie wszyscy zebrani przeszli wspólnie na plac pod remizą OSP Komarówka, by złożyć kwiaty pod pomnikiem św. Wawrzyńca.

W kolejnej części nie mogło zabraknąć przemówień oraz powitania gości przez wójta gminy Komarówka - Ireneusza Demianiuka, które zakończyło się zaproszeniem na część festynowo-artystyczną. Podczas niej swój warsztat mogły zaprezentować zespoły śpiewacze z terenu gminy Komarówka, a także uczniowie z okolicznych szkół. Szkoła tańca Diament przedstawiła także swoje umiejętności, by w dalszej części strażacy mogli pokazać nabyte umiejętności z ratownictwa technicznego. Całość zakończyła się dyskoteką, podczas której większość mieszkańców gminy Komarówka bawiła się do późnych godzin wieczornych.

Radosław Grabowski

Spotkanie emerytowanych nauczycieli w Kąkolewnicy

25 kwietnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy odbyło się spotkanie członków Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów, działającej przy oddziale ZNP w Kąkolewnicy.

Spotkanie było podsumowaniem pracy za 2022 rok oraz bieżącym sprawom związkowym.

Poza samymi rozmowami o bieżących sprawach był również czas na występ szkolnego kabaretu, działającego przy Zespole Oświatowym w Kąkolewnicy pod opieką Anny Głowniak i Alicji Zieńczuk.

Szczegółowe sprawozdanie z pracy za 2022 rok złożyła Romana Osak, członek zarządu Sekcji Emerytów i Rencistów, a Bogusław Krzymowski przedstawił propozycję wspólnego wyjazdu do Bazyliki Parczewskiej i na teren Poleskiego Parku Narodowego.

Propozycja została przyjęta z dużym entuzjazmem i wyjazd odbędzie się 25 maja. Spotkanie zakończyło się wspólnymi rozmowami oraz możliwością poczęstunku w jednej z sal Gminnego Ośrodka Kultury.

Radosław Grabowski

RAD

eprasa.pl 2612ec840e

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmna Ulan-Majorat

Gmina Borki

W Sętkach posadzono Dąb Pamięci Władek

GM. ULAN-MAJORAT Z inicjatywy Ulańskiej Rady Seniorów i Klubowiczów Senior w miejscowości Sętki posadzono Dąb Pamięci Władysława Aleksandra Górskiego. Wybór miejsca pamięci nie jest przypadkowy, bowiem w tej miejscowości mieszkał bohater uroczystości.

Dąb Pamięci poświęcony Władysławowi Aleksandrowi Górskiemu będzie rósł w Sętkach przy Klubie Seniora

Tablica upamiętniająca Władysława Aleksandra Górskiego znajduje się na froncie Urzędu Gminy, została ufundowana przez wójta wraz z radą i odsłonięta w 60. rocznicę śmierci Władysława Aleksandra Górskiego

Władysław Aleksander Górski miał wyjątkową kartę życia. Jako ochotnik wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1927 roku został wybrany wójtem gminy Ulan wchodzącej wtedy w skład powiatu łukowskiego. Funkcję tę pełnił przez jedenaście lat.

Został Posłem na Sejm II Rzeczypospolitej Polskiej V kadencji. Podczas II wojny światowej został aresztowany przez gestapo (1942 r.), więziony w radzyńskim areszcie, następnie na zamku w Lublinie, trafiając do obozu koncentracyjnego na Majdanku i we Flossenburgu (Austria). W sierpniu 1945 roku wrócił do Polski, gdzie był represjonowany przez komunistyczne władze.

- W obecnych czasach naznaczonych deficytem autorytetów nasza społeczność gminna postanowiła po raz kolejny za autorytet uznać człowieka oddanego rodzinie, gminie, Polsce. Niech Dąb Władek będzie dowodem nieustającej pamięci potomnych o Człowieku spośród nas, dla którego ważniejsza była sprawa Polski od wygody życia i własnego bezpieczeństwa oraz tego, że prawdziwej historii nie da się wymazać. Cześć Jego Pamięci - mówiono podczas uroczystości.

mm

Fot. GOK w Ulanie - Majoracie

Dąb Pamięci Władek został zasadzony przez przedstawicieli ulańskiego samorządu i Ulańskiej Rady Seniorów oraz rodziny: wnuków, prawnuków i praprawnuków bohatera z Sętek

Władysław Aleksander Górski urodził się w 1898 roku w Rozwadowie. W 1920 roku jako ochotnik wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po powrocie z frontu ożenił się Józefą Wierzchowską, z którą miał czworo dzieci.
Wraz z rodziną prowadził gospodarstwo rolne w Sętkach oraz zaangażował się w życie społeczne gminy, regionu i państwa.
W 1927 roku został wybrany wójtem Gminy Ulan wchodzącej wtedy w skład powiatu łukowskiego. Funkcję tę pełnił przez jedenaście lat, do roku 1938. Wtedy to został Posłem na Sejm II Rzeczypospolitej Polskiej V kadencji (okręg wyborczy nr 38 - Łuków). W pracy parlamentarnej przynależał do popierającego rządy sanacji Klubu Obozu Zjednoczenia Narodowego, w którym działał w komisji zdrowia publicznego i opieki społecznej. Z wielką odpowiedzialnością i zaangażowaniem podchodził do sprawowania mandatu posła, czego potwierdzeniem jest fakt, że jako jeden z nielicznych przybył na ostatnie przed okupacją posiedzenie Sejmu w dniu 2 września 1939 r.
Podczas II wojny światowej został aresztowany przez gestapo (1942 r.), więziony w radzyńskim areszcie, następnie na zamku w Lublinie, trafiając do obozu koncentracyjnego na Majdanku i we Flossenburgu (Austria).
W sierpniu 1945 roku wrócił do Polski, gdzie był represjonowany przez komunistyczne władze.
Za swoją postawę i działalność Władysław Aleksander Górski został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.
Zmarł w Łukowie 24 czerwca 1957 roku w następstwie nieszczęśliwego wypadku.

Ważne jest, żeby społeczność dała sygnał na tak

GM. BORKI Na ostatniej nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Borki wójt pojawił się w mundurze i miał okazję dziękować radzie za jednomyślność. Radni jednogłośnie podjęli uchwałę popierającą powstanie jednostki wojskowej w Maryninie. Poparcie uchwały uzasadniano m.in. faktem, że wojsko jest bardzo dużym zakładem pracy, który „niezwykle korzystnie może wpłynąć na rozwój naszego miasta i całego subregionu”.

RAD

Wójt Radosław Sałata zapytany, czy wiadomo jest, jakiego rodzaju wojska miałyby być zainstalowane w Maryninie i o teren dawnego lotniska, odpowiedział, że prawdopodobnie będą tu brygady zmechanizowane, a właścicielem dawnego lotniska jest osoba prywatna „raczej nie zainteresowana sprawą sprzedaży”. - Z tego, co wiem, była już wizyta studyjna delegacji Ministerstwa Obrony Narodowej, teren im się spodobał, jest wstępna akceptacja - mówił. Jeśli na potrzeby jednostki teren ok. 9-hektarowy (ten, na którym obecnie jest OHP), będzie niewystarczający, w grę wchodzą rozmowy z właścicielami działek położonych w sąsiedztwie.

mm

Fragment z treści uchwały:

Nie lekceważąc potrzeby istnienia ośrodków szkolno - wychowawczych OHP, zdecydowanie jednak opowiadamy się za utworzeniem jednostki wojskowej w tym miejscu.

Jest to tym bardziej uzasadnione, że istniejąca infrastruktura rozlokowana na powierzchni ponad 9 hektarów jest własnością Skarbu Państwa. Obecnie na tym terenie znajdują się obiekty kubaturowe o łącznej powierzchni ponad 6 000 m2. W przeważającej części są to obiekty po jednostce wojskowej, będące w bardzo dobrym stanie technicznym.

Ze względu na obecną sytuację międzynarodową, a szczególnie ciągłe i realne zagrożenie ze strony Rosji, uważamy, że Radzyń Podlaski jest bardzo dobrą lokalizacją dla jednostki wojskowej (...).

I N F O R M A C J A

Ulan- Majorat, 9 maja 2023 r.

OBWIESZCZENIE
Wójta Gminy Ulan-Majorat

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Ulan-Majorat

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.) art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.), w związku z uchwałą Nr XIV/67/19 Rady Gminy Ulan-Majorat z dnia 17 grudnia 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Ulan-Majorat oraz uchwałą Nr XLVIII/228/22 Rady Gminy Ulan-Majorat z dnia 10 czerwca 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Ulan-Majorat, **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Ulan-Majorat** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 16 maja 2023 roku do 6 czerwca 2023 roku** w siedzibie Urzędu Gminy Ulan-Majorat, Ulan-Majorat 57, 21-307 Ulan-Majorat, pok. nr 29, w godzinach pracy urzędu oraz o publikacji na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy(https://ulanmajorat.e-biuletyn.pl).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany Studium rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 6 czerwca 2023 r. o godzinie 11.00** w siedzibie Urzędu Gminy Ulan-Majorat, Ulan-Majorat 57, 21-307 Ulan-Majorat, w sali konferencyjnej.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany Studium oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać w formie pisemnej do Wójta Gminy Ulan-Majorat w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 czerwca 2023 r., pocztą na adres Urzędu Gminy Ulan-Majorat: Ulan-Majorat 57, 21-307 Ulan-Majorat, lub drogą elektroniczną na adres e-mail: ug@ulanmajorat.pl lub adres skrzynki ePUAP Urzędu Gminy Ulan-Majorat.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Ulan-Majorat. Uwagi złożone po terminie pozostawia się bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy
Ulan-Majorat

eprasa.pl 2612ec840e

Rok szkolny 2023/2024 dla radzyńskich maturzystów zakończony. Teraz: matura

Fot.M. Maliszewski / UP w Radzyniu Podl.

W Zespole Szkół Ponadpodstawowych Medal Stowarzyszenia Dyrektorów i Nauczycieli Twórczych i Aktywnych Szkół Zawodowych za wysokie wyniki w nauce i osiągnięcia w licznych konkursach i olimpiadach otrzymała Gabriela Borowik, absolwentka Technikum w zawodzie technik ekonomista. Za najlepsze wyniki w nauce nagrody otrzymało 27 absolwentów, za udział w działaniach szkolnych i pozaszkolnych 7 absolwentów, 1 absolwent za pracę na rzecz Samorządu Uczniowskiego. Nagrodzono również dwóch najlepszych czytelników oraz dwóch absolwentów za stuprocentową frekwencję

Tuż przed majówką trzy radzyńskie szkoły ponadpodstawowe uroczyście obchodziły zakończenie roku szkolnego dla klas kończących cykl edukacyjny w szkole średniej.

Wszyscy uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej. Odebrali świadectwo szkolne z rąk starosty radzyńskiego Szczepana Niebrzegowskiego. Absolwentom składano życzenia i przypominano, jak ważne jest zdobywanie wiedzy i umiejętności, aby móc odnosić sukcesy w przyszłości

W każdej z placówek oświatowych, dla której organem prowadzącym jest powiat, pojawił się radzyński starosta Szczepan Niebrzegowski wraz z wicewojewodą lubelskim Robertem Gmitruczukiem. Przekazali absolwentom gratulacje oraz życzenia powodzenia na egzaminach maturalnych.

W roku szkolnym 2022/2023 największą szkołę zawodową województwa lubelskiego, Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim, ukończyło 162 absolwentów (podobna liczba w I LO).

Za wyniki kilkuletniej nauki oraz działalność na rzecz szkoły i środowiska lokalnego wielu z nich otrzymało nagrody i wyróżnienia. W tym roku szkolnym: Najlepszym Absolwentem II Liceum Ogólnokształcącego w ZSP została Adrianna Szydłowska, absolwentka klasy o profilu humanistycznym. Najlepszym Absolwentem Technikum został Kacper Kantarowicz, absolwent Technikum w zawodzie technik informatyk.

Serdecznie gratulujemy. Tym bardziej, że rzadko się zdarza, by dwoje najlepszych absolwentów ZSP miało swoje korzenie w jednej miejscowości - Branicy Radzyńskiej Kolonii.

Monika Mackiewicz

Pożegnanie absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu i pamiątkowa fotografia z najlepszymi uczniami kończącymi szkołę

R E K L A M A

RAD

eprasa.pl 2612ec840e